

Najbardziej prawdopodobną przyczyną jest to, że komitet koordynacyjny nie przyjął jeszcze w tej sprawie formalnej decyzji, to żadne z państw uczestniczących w konferencji nie zgłosiło sprzeciwu wobec proponowanego terminu. (PAP)

W województwie poznańskim przebywała delegacja Komitetu Wojewódzkiego KPCz z Brna. Celem roboczej wizyty była wymiana doświadczeń w pracy partyjnej na wsi, a zwłaszcza organizowaniu i zabezpieczeniu rozwoju produkcji rolnej w ujęciu ogólnym, sektorze rolnictwa oraz w przemyśle spożywczym.

Delegację, której przewodniczył sekretarz KW KPCz z Brna - Michał Holeczek, przywodził sekretarz KW PZPR w Poznaniu - Jerzy Zasada. W trakcie spotkania omówiono rozwój współpracy obu regionów w zakresie rolnictwa i gospodarki żywnościowej. Poinformowano się też wzajemnie o aktualnych problemach pracy partyjnej w zaprzyjaźnionych województwach.

Dzisiaj delegacja opuszcza Poznań. (—)

NOWE SPÓŁDZIELNIE OGRODNICZO - PSZCZELARSKIE

Wczoraj w Domu Kultury „Stomil” w Poznaniu odbyło się zebranie założycielskie Wojewódzkiej Spółdzielni Ogrodniczo-Pszczelarskiej. Na skutek nowego podziału administracyjnego kraju dotychczasowa spółdzielnia, która obejmowała swym zasięgiem teren obecnego województwa: poznańskiego, kaliskiego, konińskiego, leszczyńskiego i pilskiego, zreorganizowana została w kilka osobnych spółdzielni wojewódzkich. Takie spółdzielnie powołano już w Kaliszu i Lesznie, a w najbliższym czasie utworzona zostanie Wojewódzka Spółdzielnia Ogrodniczo-Pszczelarska w Koninie. W czasie wczorajszego zebrania powołano natomiast Wojewódzką Spółdzielnię Ogrodniczo-Pszczelarską w Poznaniu, która posiadać będzie również swój oddział w Pile. Do czasu utworzenia w województwie pilskim samodzielnej spółdzielni.

Członkowie 4 nowych wojewódzkich spółdzielni planują wykonanie w tym roku dużego skupu warzyw - 102 000 ton, owoców - 26 400 ton oraz wczesnych ziemniaków ponad 24 000 ton. Mimo tego orenia się, iż wszystkie potrzeby ludności na produkty ogrodnicze nie zostaną jeszcze zaspokojone. W tym roku w województwie poznańskim niedobór warzyw wyniesie 5 900 ton, owoców 3 400 ton i wczesnych ziemniaków 2000 ton. W czasie wczorajszego spotkania przyjęto program, którego celem jest stałe powiększanie produkcji. (map)

Nie słabnie napięcie w Bejrucie

Pomimo wezwań władz do zaprzestania ognia walki w stolicy Libanu trwały dalsze

P. Karpiuk wiceministrem pracy, plac i spraw socjalnych

Na wniosek Ministra Pracy, Plac i Spraw Socjalnych, prezes Rady Ministrów mianował dr. Piotra Karpiuka podsekretarzem stanu w Ministerstwie Pracy, Plac i Spraw Socjalnych.

Piotr Karpiuk urodził się w 1930 r. w Straszewie, woj. białostockie, w rodzinie chłopskiej. Studia wyższe ukończył w 1956 r. w Wyższej Szkole Nauk Społecznych, a w 1962 r. uzyskał stopień doktora nauk ekonomicznych. Od 1949 r. pracował w Zarządzie Wojewódzkim ZMP w Białymstoku. W 1952 r. został powołany do pracy w Zarządzie Głównym ZMP na stanowisko kierownika referatu. Od 1956 r. był przewodniczącym Zarządu Wojewódzkiego ZMS w Lublinie, a w 1958 r. przeszedł do pracy w Komitecie Wojewódzkim PZPR w Lublinie na stanowisko kierownika Wydziału Ekonomicznego. W latach 1964 - 1965 był pierwszym sekretarzem Komitetu Miejskiego PZPR w Lublinie. Od 1965 do 1968 r. pełnił funkcję sekretarza ekonomicznego w Komitecie Wojewódzkim PZPR w Lublinie. W roku 1968 powołany został na stanowisko prezesa Państwowej Komisji Cen, a od 1971 r. był pierwszym sekretarzem Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Lublinie. Jest członkiem KC PZPR. PAP

POGODA

Zachmurzenie małe i umiarkowane przejściowo duże i miejscami nady przelotne. Na południu możliwe burze. Temperatura maksymalna od 16 st. do 20 st. Na północy do 20 st. oraz 25 st. na pozostałym obszarze.

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Andrzej Skrzypczak.

Zadania komitetów FJN pozostaną te same

W czerwcu i lipcu w całym kraju odbywają się plenarne posiedzenia wojewódzkich komitetów FJN, poświęcone omówieniu głównych kierunków pracy FJN w gminach i środowiskach miejskich po wejściu w życie reformy terenowych organów władzy administracji państwowej.

Reforma stawia przed ogniami frontu zwłaszcza na terenie gmin i miast, szereg istotnych zadań w zakresie pełniejszego wykorzystania społecznej inicjatywy i obywatelskiej aktywności. Dla realizacji założeń i celów reformy szczególnie ważne jest dalsze, wielokierunkowe działanie zmierzające do zacieśnienia kontaktów obywateli z organami terenowej władzy zapewnienia stałych konsultacji zarówno w sprawach istotnych dla poprawy warunków życia mieszkańców wsi i miast, jak i realizacji zadań społeczno-gospodarczego rozwoju poszczególnych regionów.

Stan wyjątkowy w Indiach

W czwartek rano prezydent Indii, Fakhruddin Ali Ahmed, ogłosił wprowadzenie w kraju stanu wyjątkowego.

Premier Indii, Indira Gandhi, oświadczyła w przemówieniu radiowym do narodu, że stan wyjątkowy wprowadzono w związku z groźbą powstałą dla bezpieczeństwa wewnętrznego w wyniku działań partii opozycyjnych. Pani premier podkreśliła, że w kraju istnieje spisek przeciwko demokracji zbroczom na rodzie, wzniesia się nastroje religijno-partularne.

Jak doniosły indyjskie agencje informacyjne, w czwartek zgodnie z dekretem o zapewnieniu bezpieczeństwa wewnętrznego, aresztowano wielu przywódców opozycyjnych partii prawicowych.

Światowa Rada Pokoju poinformowała organizację członkowskie ze 125 krajów o knowaniach imperializmu i neokolonializmu w Indiach i wezwwała je do energicznego wystąpienia przeciwko rozpoczętej ostatnio reakcyjnej kampanii propagandowej wymierzonej w premiera Indii, Indirę Gandhi i niezależną politykę Indii. (PAP)

Nie słabnie napięcie w Bejrucie

Pomimo wezwań władz do zaprzestania ognia walki w stolicy Libanu trwały dalsze

szym ciągu ubiegłej nocy. W niektórych dzielnicach miasta dała się słyszeć ożywiona wymiana ognia oraz głośnie eksplozje. Jak podają agencje prasowe jedna osoba poniosła śmierć. Nie wiadomo jednak czy w ostatnich starciach brali udział członkowie prawicowej falangi i komandosi palestyńscy. Według ostatnich doniesień sytuacja w Bejrucie uległa w czwartek pewnemu uspokojeniu.

W godzinach rannych przewodniczący organizacji wyzwolenia Palestyny (OWP), Jaser Arafat ogłosił apel radiowy, w którym wezwał ludność do zachowania spokoju. Oświadczył także, że Libańczycy oraz Palestyńczycy powinni żyć w pokoju gdyż mają „wspólny front, wspólne mają wroga oraz wspólne przeznaczenie”. (PAP)

krótko

Zjazd KP USA

W Chicago rozpoczął się wczoraj XXI Zjazd Komunistycznej Partii Stanów Zjednoczonych, który będzie obradował do 29 czerwca.

Plenum KC KPI

Jak donoszą z Tel Awiwu, w dniach 20-21 czerwca odbyło się plenum KC Komunistycznej Partii Izraela.

Konstytucja Mozambiku

W czwartek opublikowano w Can Phumo tekst kon-

stytucji Mozambiku, który w śróde uzyskał niepodległość. Konstytucja głosi, że wiodącą rolą w kraju przypadnie Frontowi Wyzwolenia Mozambiku (Frelimo), który od 10 lat stał na czele walki o niezależność. Władza ustawodawcza będzie należeć do Zgromadzenia Narodowego. Członków tego organu będzie się wybierało w głosowaniu powszechnym spośród kandydatów, wysuniętych przez Frelimo. W myśl konstytucji ziemia i bogactwa naturalne kraju są własnością państwa.

Represje wobec Basków

Zgodnie z doniesieniami z Madrytu, w baskijskich prowincjach Hiszpanii trwają represje policyjne. Władze hiszpańskie wykorzystują wprowadzony w tych prowincjach stan wyjątkowy do rozprawiania się z przeciwnikami reżimu frankistowskiego. W Bilbao aresztowano 9 osób, oskarżonych o przynależność do zdelegalizowanej hisz-

coraz szerszej współpracy terenowych ogniw organizacji społecznych i młodzieżowych. Dużą wagę komitet FJN przywiązuje do współdziałania z radami narodowymi, spełniającymi istotną rolę w programowaniu społeczno-gospodarczego rozwoju regionów. (PAP)

Zakończenie obrad XXIX sesji RWPG w Budapeszcie

Dokończenie ze str. 1

współpracy w jego organizacji, rozbudowy zaplecza i badań naukowo-technicznych a także doskonalenia kadr.

Wreszcie trzecia decyzja dotyczy powołania międzynarodowego instytutu naukowo-badawczego problemów zarządzania. Zajmować się on ma badaniami zmierzającymi do ulepszenia systemu organizacji zarządzania - zwłaszcza gospodarką wprowadzenia metod cybernetycznych oraz badaniami operacyjnymi.

Wczoraj zebrał się również komitet wykonawczy RWPG. Przedyskutowano problem związany z organizacją prac dotyczących realizacji postanowień XXIX sesji i podjęto w tej kwestii odpowiednie decyzje. Na posiedzeniu komitetu uzgodniono również rozszerzenie udziału Jugosławii w pracach komisji geologicznej RWPG.

Komitet dokonał wyboru nowego przewodniczącego na następną roczną kadencję, którym został wicepremier rządu NRD Gerhard Weiss - stały przedstawiciel tego kraju w RWPG. Członkowie komitetu wyrazili podziękowanie i uznanie za osobisty wkład pracy dotychczasowemu przewodniczącemu, wicepremierowi WRL, Gyuli Szekeerowi.

26 bm. w późnych godzinach wieczornych delegacja PRL z członkiem Biura Politycznego KC PZPR, prezesem Rady Ministrów Piotrem Jaroszewiczem, która uczestniczyła w obradach XXIX sesji RWPG, powróciła z Budapesztu do Warszawy.

Na lotnisku Okęcie delegację witali I sekretarz KC PZPR Edward Gierek, członkowie Biura Politycznego i Sekretariatu KC PZPR oraz członkowie Prezydium Rządu. Obecny był ambasador WRL w Polsce - József Nemeti. PAP

Wczorajszej relacji z drugiego dnia 29 sesji RWPG mylnie poinformowaliśmy, że odbywa się ona w Moskwie. Sesja obradowała oczywiście w Budapeszcie. Przepraszamy.

Spotkanie na Cyprze

W Nikozji odbyło się spotkanie przywódców społeczności greckiej i tureckiej na Cyprze, G. Kleridisa i R. Denktasza. W rozmowach, które prowadzono w obecności specjalnego przedstawiciela sekretarza generalnego ONZ na Cyprze L. Weckmana - Munoz, omówiono problemy humanitarne.

Baudouin opuścił Moskwę

W czwartek opuścił Moskwę i udał się do Taszkentu król Belgów Baudouin I z małżonką. Para królewska przebywa w Związku Radzieckim z wizytą oficjalną

Rozpoczęły się konferencje samorządów robotniczych

W zakładach pracy w Wielkopolsce rozpoczęły się konferencje samorządów robotniczych. Dyrekcje składają samorządom sprawozdania z realizacji planów w pierwszym półroczu i wskazują na tendencje w rozwoju zakładowej ekonomiki, a przedstawicielstwa załóg wskazują na możliwości dalszego zdynamizowania produkcji w drugim półroczu, uchwalając stosowne programy działania w tym zakresie.

Tak było w poznańskim „Pogodzie”, w lubońskich „Fosforach”, w ostrowskim „Zapie”, w MPK w Poznaniu i w innych przedsiębiorstwach, w których konferencje już się odbyły. Dziś zbierają się samorządy robotnicze w wielkopolskim „ZREMB-ie”, u naszego największego krawca damskiego - w „Modenie” oraz w „Pomocie”. 4 lipca będzie radzić samorząd „Cegielskiego”. Z nadchodzącymi stamtąd informacjami wynika, że dyrekcja z całą wagą przygotowuje się do tego zebrania i że w sprawozdaniu przedłoży samorządowi nie tylko suche wskaźniki i procenty wykonania planu, lecz - zresztą jak zwykle to czyniła - bez upiększeń pokaże, jak kształtują się koszty produkcji, dyscyplina pracy, jakość, powie który dział się wyróżnia, a który zaczyna odstawać i dlaczego?

Partia i rząd przykładają dużą wagę do obecnych konferencji samorządów robotniczych. Ufają, że przedstawicielstwa załóg pomogą im w wielkim dziele ogólnego doskonalenia ekonomiki przemysłu i budownictwa, w dalszym utrwalaniu globalnej i częściowej równowagi na rynku oraz w wygospodarowywaniu możliwie największych środków na realizację rozległych celów społecznych i gospodarczych.

Na te wielkie problemy o znaczeniu ogólnopolskim składają się rozliczne poczynania skromniejszego kalibru w tysiącach miejsc pracy. Na przykład obecnie najważniejszą sprawą jest niedopuszczenie do okresowego spadku produkcji w szczycie urlopowym. O jakie wartości tu chodzi niech świadczy przykład ubiegłoroczny. Jeśli w pierwszych 5 miesiącach załogi wielkopolskiego przemysłu wytwarzały codziennie towary i usługi o wartości 447,5

Zarządzenie prezesa Rady Ministrów

Dokończenie ze str. 1

terenowym organom administracji państwowej stopnia wojewódzkiego - przesuwanie w czasie zniw i wykopków terminów dni wolnych od pracy w podległych im jednostkach na późniejszy, dogodny okres. Zarządzenie przewiduje także odpowiednie środki na nagrody dla pracowników, którzy przyczyniają się do szybkiego i sprawnego wykonania prac związanych ze zbiorami i skupem, rzepak, zboż, roślin okopowych i owoców ogrodniczych.

Katastrofa w kopalni

Pięciu górników poniosło śmierć, a 11 zostało rannych na skutek obsunienia się stropu w chodniku kopalni złota w pobliżu Carletonville (RPA) ok. 100 km na zachód od Johannesburga. 12 górników uważa się za zaginionych.

Wokół przyszłości Timoru

W Makau rozpoczęły się rozmowy przedstawicieli Portugalii i partii politycznych Timoru na temat przyszłości tej niewielkiej kolonii portugalskiej. (PAP)

krótko

mln zł a w czerwcu nawet 478,5 mln to w lipcu już tylko 392,9 mln zł. dziennie. Jeśli w tym roku, dzięki wspólnemu działaniu dyrekcji i samorządów uda się zmniejszyć ów spadek, byłby to duży sukces. Samorządy robotnicze mogą i powinny też zweryfikować tegoroczne zobowiązania załóg i zwiększyć w nich udział towarów poszukiwanych na rynku i w eksporcie. Mogą też wpłynąć na poprawę jakości produkcji i dyscypliny ogólnej, na oszczędniejsze gospodarowanie materiałami itp. Im lepiej będzie wyglądać gospodarka w zakładach, tym zamożniejszy będzie kraj cały i jego obywatele. Te sprawy są niepodzielne. (pch)

Wystawa w Poznaniu

Dzieje niemieckiego antyfaszyzmu

Dzisiaj, w piątek, o godz. 10.30 w Muzeum Historii Ruchu Robotniczego im. Marcina Kasprzaka na Starym Rynku w Poznaniu zostanie otwarta wystawa „Walka niemieckich antyfaszystów w latach 1933-1945”. Zorganizowana została ona przez Muzeum Historii Niemiec z Berlina (NRD), a jej współorganizatorem jest Muzeum poznańskie.

Jak nas poinformował przedstawiciel Muzeum Historii Niemiec, dyrektor Peter Moebius, w przedstawionych 300 ekspozatach ukazano całokształt działalności antyfaszystów niemieckich w okresie hitlerizmu, m.in. historię grupy Schulze-Boisen działającej w Berlinie w latach 1934-1941, składającej się z działaczy robotniczych i przedstawicieli postępowej inteligencji. Wiele miejsca poświęcono również grupie Antona Saefkowa, skupiającej w całym Niemczech kilka tysięcy członków. Na wystawie przedstawiono również oryginalne pamiątki po Ernście Thaelmannie. Zgromadzono dokumenty, fotografie, prace więźniów politycznych, gazetki podziemne. Wystawę eksponowano już w Jugosławii, w ZSRR i na Węgrzech. Z Poznania zostanie ona przekazana do Warszawy i Łodzi. (jk)

Zabrzmiął żniwny gong

Bieganowo i Konarzewo rozpoczęły sprzęt rzepaku

Żniwny gong 1975 zabrzmiął już w kombinacie Bieganowo, który pierwszy w województwie poznańskim zapoczątkował tzw. małe żniwa. Wczoraj na pola tego kombinatu wyjechały kosiarki, przystępując do sprzętu rzepaku. Skoszony poleży jakiś czas w stertach do przeschnięcia. Później kombajny zaopatrzone w specjalne podbieracze przystąpią do omłotów. Ogółem w bieganowskim kombinacie do zebrania jest 480 ha rzepaku.

Sprzęt rzepaku zapoczątkował również kombinat Konarzewo. W ubiegłym czwartku obkoszono pola, przygotowując teren do koszenia mechanicznego. (za)

Teren i centrala

Istnieją cele i wartości porównujące do zbiorowego czynu cały naród. Takim celem od pierwszych dni wyzwolenia była odbudowa stolicy. Nikt nie szczędził sił i środków finansowych, aby odgruzować Muranów, Marien sztat... Tęgo rodzaju szlachetne sentymenty nie wygasły po latach trzydziestu. Koronny dowód: milionowe sumy płynące nieprzerwanie od rodaków w kraju i za granicą na odbudowę Zamku Królewskiego.

Bywają cele o innym nieco charakterze, pobudzające jednak zawsze od niezmienną reakcją. Jednym z nich jest budowa Centrum Zdrowia Dziecka, realizowana wspólnym wysiłkiem wszystkich Polaków.

Co leży u podłoża owej spontanicznej postawy milionów ludzi z odległych miast, osad, i wiosek wobec zaproporowanego im współuczestnictwa? — Wielki sentyment i serdeczny związek z tymi celami, stanowiącymi wartość ogólnonarodową. Podłożem zbiorowego czynu jest chęć poświęcenia się dla tego naczelnego dobra, kosztownego dodatkowego wysiłku, ko sztem osobistych wyrzeczeń. Fundamentem takiej postawy jest — nie wstydzimy się tu patosu — patriotyczny entuzjazm.

CELE PRAKTYCZNE

Jednakże, jak ktoś zauważył słusznie, socjalizm nie można budować tylko na entuzjazmie. Stąd też w codziennej działalności produkcyjnej, oświatowej, kulturalnej należy stawiać przed społeczeństwem cele praktyczne, bardzo wyraźnie powiązane z konkretnymi potrzebami ludzkimi, prowadzące do likwidacji różnych braków i uciążliwych niedostatków. Tu też można przytoczyć przykłady znanych akcji: dawny Społeczny Fundusz Budowy Szkół i Internatów, obecny Narodowy Fundusz Ochrony Zdrowia itp.

Społeczna ofiarność opiera się tu już jednak nie tyle na gotowości do poświęcenia się i wyrzeczeń — ile na dobrze pojętym własnym interesie. Lokalna społeczność wpłacając swe datki na podobne cele, oczekuje, że ze zgromadzonych funduszy będzie można wybudować w danym regionie szkołę, szpital czy internat, tak bardzo tu potrzebne.

Jest to postawa racjonalna i uzasadniona. Umiejętne wykorzystanie tych lokalnych aspiracji przez władze państwa w stwarza właśnie identyfikację interesów lokalnych z ogólnokrajowymi. Ten właśnie cel jest generalną ideą wielkiej reformy administracji i władz terenowych, której ukoronowaniem jest realizacja uchwały XVII Plenum KC PZPR. Zasadnicze pytanie brzmi: jak doprowadzić do tego, ażeby ambitny plan unowocześnień Polski, wielkiego rozkwitu jej gospodarki, wzrostu dobrobytu i kultury narodu znajdował mocny rezonans we wszystkich dzielnicach i regionach kraju? Co czynić, aby nie grzał on w partycularyzmie, zaściankowych interesach i w oglądaniu się na „góre”?

DECYDUJĄCE SAMI

Odpowiedź na te pytania dała partia bardzo wyraźnie w swej dynamicznej polityce kierowania państwem i gospodarką po grudniu 1970 roku. Jej przejawem jest m. in. decentralizacja uprawnień, a także środków finansowych i materialnych w zakresie dotychczas życia terenu. Jest to decentralizacja dokonywana w ramach ogólnie obowiązujących systemu centralizmu demokratycznego.

Co to oznacza praktycznie? — Samodzielność ekonomiczną i finansową terenu, oparcie budżetów gmin i miast głów

nie na własnych dochodach, a nie dotacjach. Możliwość szybkich decyzji w wielu lokalnych sprawach, a zatem ogromną oszczędność czasu społecznego i szybsze uzyskiwanie rezultatów produkcyjnych, socjalnych i kulturalnych.

Rozróżniamy dwa rodzaje decentralizacji: terenową i rzeczową. Ta druga polega na przekazywaniu uprawnień do tychczas przysługujących centralnej administracji — organizacjom i przedsiębiorstwom gospodarczym i samorządowym. Przykładem takiej decentralizacji na wielką skalę jest ostatnio utworzenie systemu WOG (wielkich organizacji gospodarczych). I tu rezultaty, są bardzo pozytywne.

LEKARSTWO NA PARTYKULARYZM

Słowo: partykularyzm pojawiło się w naszym języku codziennym w okresie pogrobnym jako pojęcie lokalnego egoizmu, a jednocześnie do magania się od władz centralnych jak największych dotacji i inwestycji. Postawa taka nie była jednak wadą wrodzoną terenowych władz i lokalnych zbiorowości. Wynikała ona z praktyki biurokratycznego centralizmu. Przesadne scentralizowanie decyzji i środków finansowych na najwyższych szczeblach za rządzenia, niezwykle uciążliwość dotarcia do tych szczebli z własnymi propozycjami i inicjatywami, asekurancja i kunktatorstwo wobec śmiałości i oryginalnych koncepcji — wszystko to zniechęcało działaczy terenowych do pomysłów i wychodzenia z własnymi propozycjami. Marowało potencjał dobrej woli i energii ludności.

W takiej sytuacji dochodziło niejednokrotnie do sprzeczności między interesem lokalnym a ogólnopolskim.

Obecna polityka społeczno-gospodarcza oraz nowe zasady kierowania państwem stanowią wobec partykularnych tendencji nie jakiś plaster łagodzący jedynie schorzenie, ale gruntowną kurację, strukturalną rekonstrukcję całego państwowego organizmu — fundament zdrowego patriotyzmu lokalnego.

POLSKA JEST JEDNA

Nowy podział administracyjny i wzrost samodzielności władz terenowych w wyniku decentralizacji uprawnień — umacniają jednocześnie w spo

śób wyraźny kierownictwa rolę naczelną władz partii i państwa. W stwierdzeniu tym nie ma żadnej sprzeczności. To tylko anachroniczny sposób myślenia zakładał, że siła centralnego kierownictwa wynika ze skupienia w jego rękach masy drobnych uprawnień i zadań. Nowoczesny system kierowania polega bowiem na takim podziale kompetencji, aby decyzje robocze, bezpośrednio wytworzone, podejmował jak najbliżej ośrodków produkcyjnych.

Odciążone od balastu drobiazgowych powinności władze naczelne mogą skupić się dziś na kluczowych dla całej Polski zagadnieniach. Stworzenie 49 województw o dużej samodzielności i kompetencjach stanowi jednocześnie nie istniejący dawniej mechanizm pobudzający wszystkie regiony kraju do wzajemnej rywalizacji i współzawodnictwa. Lokalne ambicje poparte własnymi środkami — to przecież najlepszy sposób integracji całego społeczeństwa wokół partii — rządnika postępu i rozkwitu Polski.

Oczywiście, bazowanie wyłącznie na terenowych zasobach i impulsach nie mogłoby sprostać potrzebom przyspieszonego rozwoju kraju. I tutaj właśnie ujawnia się wiodąca i dynamizująca całość kształt życia narodu rola kierownictwa centralnego. W jego rękach skupione są ogromne nakłady inwestycyjne, ono operować może najsukcesywniej kredytami z zagranicy itp. środkami, które w najbliższej i następnych 5-latkach zmieniać będą oblicze kraju. Kierownictwo centralne będzie mogło ponadto znacznie szybciej niż dawniej doprowadzić do realizacji wszystkich ważnych koncepcji państwowych — bezpośrednio w terenie, a także — bardziej skutecznie reagować na terenowe inicjatywy i potrzeby.

Polska jest jedna. Stworzyliśmy jednolity, wewnętrznie spójny system identyfikacji interesów terenowych z celami ogólnopolskimi. System ten odpowiada całemu społeczeństwu, które pragnie lepiej żyć i potrafi lepiej pracować pod warunkiem stworzenia mu po temu odpowiednich możliwości. Możliwość ta stwarza właśnie obecna reforma.

JAN SAPLEWICZ

Moskwa — Plac Puszkina



Fot.: CAF — APN

Pożyteczne eksperymenty

JAK SIĘ SZUKA TALENTÓW

Korespondencja z Moskwy

Nie jest tajemnicą, że się zdarza, iż na uczelnie wyższe trafiają po zdaniu egzaminów konkursowych, młodzi ludzie, których zainteresowania i dyspozycje charakteru są dalekie od profilu uczelni. Niekiedy już na pierwszym roku po zorientowaniu się w błędzie porzucają studia, inni zaś uczą się od niechcenia, byle jak, nie radzą sobie, a wreszcie uczelnia zmuszona jest skreślić takich z listy studentów. Państwo straciło już na nich niepotrzebnie środki i siły. Przy tym skreśleniu tak że ponoszą straty moralne.

Jak najlepiej rozwiązać problem przyjęcia na uczelnię? Profesor Andrzej Kołmogorow w Moskwie i profesor Michał Ławrientjew w Nowosybirsku dziesięć lat temu przeprowadzili eksperyment: zorganizowali szkoły młodocianych matematyków. Wybierali do nich przez trzy etapy masowej olimpiady, którą zaczynało w tysiącach szkół średnich w miastach i na wsi. Eksperyment powiódł się. Większość absolwentów szkół matematycznych przy uniwersytetach doskonale zdawała egzaminy konkursowe i tak samo celując kończyła studia. Wielu z nich jest już dzisiaj kandydatami, a nawet doktorami nauk.

Eksperyment rozszerzono: w średnich szkołach ogólnokształcących przy jednolitym, obowiązkowym wszystkim programie w klasach 9 i 10 (ma

turalnej) wprowadzono pogłębione nauczanie fizyki, chemii, matematyki, biologii. To także dało wyniki. Młodzież zaczęła się ubiegać o przyjęcie na uczelnie bliskie jej zainteresowaniom. Tak więc doświadczenie nie wykazało, iż jest to jedna z dróg rozwiązania problemu.

Jednakże egzaminy konkursowe pozostają egzaminami. Przyjęcia na uczelnie są planowe i dostosowane do przewidywanych w przyszłości potrzeb gospodarki narodowej, nauki i kultury. W roku ubiegłym, na przykład, uczelnia całego kraju mogły przyjąć tylko około miliona osób, a ubiegłego roku przyjęło prawie trzy miliony abiturientów. Wielu z nich ukończyło szkołę średnią kilka lat temu, pracowało w przemyśle, w rolnictwie i oczywiście utraciło część zdobytej w szkole wiedzy. A tymczasem jest wśród nich nie tylko dużo zdolnych osób, ale i takich, które już wytyczyły sobie drogę życia.

Naturalnie dostać się do którejś z 843 uczelni radzieckich, to rzecz dla tych osób, przy silnej konkurencji na egzaminach, niełatwa. To właśnie dla nich — robotników, rolników, zdemobilizowanych żołnierzy — sześć lat temu zorganizowano tytułem próby wydziały przygotowawcze na niektórych uczelniach.

Ta próba zdała egzamin. Obecnie przy 700 uczelniach działają wydziały przygot-

wawcze. W ciągu dziewięciu — dziesięciu miesięcy słuchacze odnawiają wiedzę potrzebną i wymagana do kontynuowania nauki. Dobór odbywa się w drodze rozmowy z pedagogami. Organizacje społeczne zakładają pracę często polecającą na te wydziały swych robotników, którzy się wykazali dobrą pracą, ambicjami i chęcią zdobycia wyższego wykształcenia. Przyjęci otrzymują stypendia państwowe, przyjeżdżają za symboliczną opłatą przydziałem się miejsca w domach akademickich. Wydziały przygotowawcze stały się bardzo popularne: w roku 1974 o każde sto miejsc ubiegało się sto osiemdziesiąt sześć osób. Łącznie z tej formy nauki korzysta obecnie 80 tysięcy osób. Słuchacze na zakończenie roku zdają egzaminy (które są, zarazem, egzaminami wstępnymi) i zostają studentami.

Ktoś może zapytać: jak to jest, od dawna wiadomo, że „nie ma królewskich dróg w geometrii”, a tymczasem mamy tu do czynienia z robotniczo-chłopską drogą do nauki. Przyjęcie na uczelnię to tylko początek tej drogi, na której jczycha niemało trudności. Ale łatwiej jest pokonać ją, którzy są wytrwali, mają siłę na wole, potrafią dążyć do celu, mają spory zasób doświadc-

Dokończenie na str. 6
ALEKSY CZERNICZENKO

Nigdy naprawdę nie zna się człowieka, dopóki się nie pocho dzi w jego skórze po świecie — zwykły był mawiać Atticus Finch i dawał tego niezliczone przykłady. On sam tylko raz, gdy w grę weszła sprawa jego syna, nie potrafił na wydarzenie spojrzeć z punktu widzenia swego rozmówcy. I ten jeden jedyny raz nie miał racji.

Atticus Finch to bohater pięknej książki Harper Lee „Zabić drozda”. Może chwila jest zbyt pozytywna, ale wyraża tęsknotę człowieka do osiągnięcia tych wartości humanistycznych, których wyrazem są jego własne oceny, wolne od drobniactw i uprzedzeń. Tęsknoty tym silniejszej, im bardziej staliśmy się niewolnikami utworzonego na użytek ogółu mitu o naszym najbliższym otoczeniu.

Mit w podstawowym, tradycyjnym znaczeniu, to opowieść o niezmiennych, ostatecznych, w której występują bogowie, legendarni bohaterowie oraz nadnaturalne wydarzenia, mające wytłumaczyć zjawiska dotyczące pochodzenia, natury oraz przeznaczenia człowieka i świata. Na użytek codzienny tworzone są jednak inne mity, równie trwałe, a może i trwalsze, których bohaterem może stać się każdy z nas; funk-

cjonujące na zasadzie racjonalizacji pewnych uprzedzeń, diabli wiedzą kiedy i jak zrodzonych.

Dolphus Raymond, bohater wspomnianej książki, aby żyć tak, jak chciał żyć, to znaczy w niezgodzie z przyjętą w jego otoczeniu

Nie zawsze na linii

Pożycz mi swoją skórę, a powiem ci...

obyczajowością, stworzył sam o sobie mit pijaka. Kiedy przyjeżdżał do miasta zawsze trochę bredził i pościągając z ukrytej w torebce butelki coca-cola, by ludzie mogli mówić: „Dolphus Raymond w szponach whisky. Dlatego on w tym tkwi. Nie daje sobie rady sam ze sobą, dlatego tak żyje”.

Sporo osób też potrzebuje mitologizowania siebie za pomocą w ten sposób, że na rzuci innym mniemanie, iż są w jakiś sposób wyróżnieni przez los, mają „plecy”, sączyliśmi faworytami. Jeśli działają systematycznie i skutecznie, otoczenie daje się na to złapać, przystępować im zaczyna jakieś nie określone przywileje, takie czy inne poczynania, które

u innych byłyby niedopuszczalne, zaczyna być wyrazem ich osobowości i oryginalności. Można sobie z takiego oryginału trochę pokpić, pośmiać się z jego pretensji do sławy, a przy okazji wyrównać taki czy inny własny rachunek...

Ostatecznie każdy z nas ma o sobie jakieś określone wyobrażenie, które stara się narzucić innym. Jedni to robią lepiej, drudzy gorzej, rzecz w tym, by nie odbywało się to kosztem nasych bliznich.

Niestety, zdarza się, że mitologizacji ulegają jakieś oficjalne czy półoficjalne oceny czyjeś postępowania. Gdy na przykład komus wzmówi się tak modną ostatnio „konfliktowość”, rzecz przestaje być do śmiechu. Zarzut to trudny do udowodnienia, ale jeszcze trudniejszy do odparcia. Gdy taki delikwent zaczyna się bronić, automatycznie wysuwa zarzuty pod adresem innych. A czyż to właśnie nie dowodzi owej „konfliktowo-

ści”? Tak na dobrą sprawę, gdy mu ktoś podłoży so lidną świnię, nie ma żadnych szans...

Jeśli komus raz przypnie się tę łatkę, w zasadzie wszelki awans ma z głowy. No bo jeśli jest „konfliktowy”, nie może pełnić żad-

nej funkcji, pretendować do żadnego stanowiska. Jego szef czy kolega jest co najwyżej nie w humorze, ktoś mu na odcisk nadepnął, więc się odgryzł, no ale to zupełnie coś innego. Przeciwnie humoru może nie mieć każdy, prawda? Wszak nie jest konfliktowy...

Wśród pewnych plemion Australii istnieje przekonanie, że gdy czarownik skieruje na człowieka rzeźbioną kość i wygłosi odpowiednie zaklęcie, przeklęty traci chęć do życia, ogarnia go apatia, przestaje jeść i w końcu umiera. W literaturze antropologicznej sporo notowano wypadków zabójstwa przez zaklęcie. Naznaczony przekleństwem uwiaryw- szu w swój parszywy los i

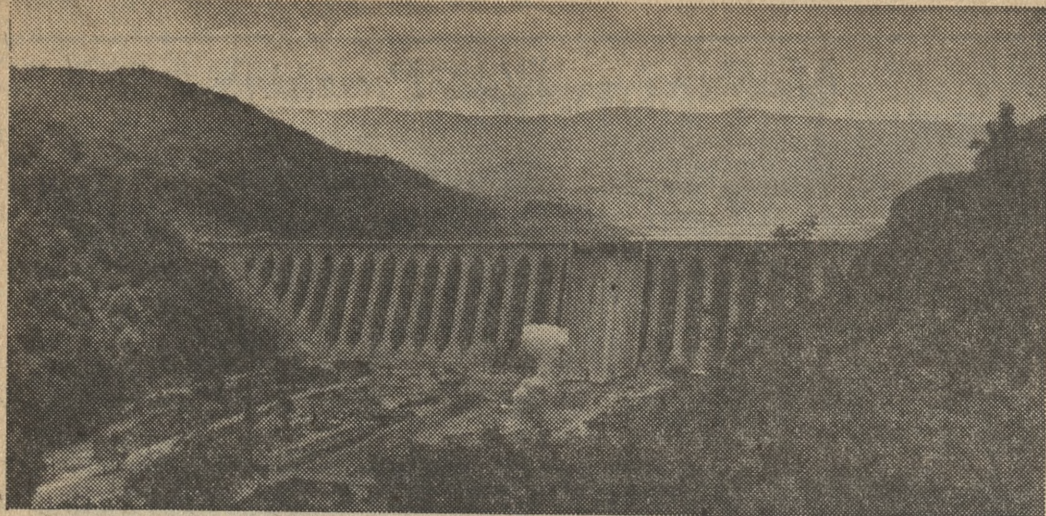
w jego nieuchronność staje się żywym trupem. Reszta to już tylko kwestia czasu.

Tworzone na użytek określonej gromady mity mają wagę równą tamtemu zaklęciu. Przywykliśmy żyć w gromadzie i liczyć się dla nas opinie tejże gromady. Ostatecznie w tejże właśnie gromadzie możemy być preferowani i nagradzani, zna leż potwierdzenie własnej wartości. Dlatego każdy mit, spychający nas na margines spraw gromady, może być dla nas zabójczy.

Nie ma kary dla twórców mitu o czyjejs „konfliktowości”. A szkoda. Ale może być inne rozwiązanie.

Siedzący przy łóżku swego poturbowanego synka Atticus czytał córce opowieść o okrucieństwach Kamieniarza, którego posadza no o różne psie figle, ale gdy go złapano, musiano przyznać, że on był naprawdę porządnym człowiekiem. Bo przeważnie ludzie okazują się właśnie tacy, kiedy ich w końcu zobaczymy. Tylko — nim wydamy na kogoś wyrok, równy nieraz towarzyskiej czy zawodowej anatomii, spróbujmy na chwilę stanąć w jego skórze, spojrzeć na świat z jego punktu widzenia. Wielu nieporozumień udałoby się wówczas uniknąć...

ANNA KAMIŃSKA



Zapora wodna w okręgu Bacau.

Fot. — Archiwum

Rumuńskie pejzaże

DOGANIANIE EPOKI

Rumunia. Co my o tym kraju wiemy? Dane geograficzne można zaczerpnąć z podręczników i encyklopedii, gospodarcze z roczników statystycznych. Lecz nie powstanie z tego jeszcze obraz przemawiający do naszej wyobraźni. Rytm, tempo życia, puls przemijających dni można uchwycić tylko tam — na miejscu. Poznać czym żyją ludzie, co ich cieszy, boli, pasjonuje. Do czego dążą w nieustannej krzątaninie powszednich dni?

Te pytania nie dawały mi spokoju od pierwszego zetknięcia się z rumuńską ziemią i jej mieszkańcami. Na leżało tedy dać jak najszybciej nura w ten gąszcz zwyczajnego życia.

NAPRZECIW WSPÓŁCZESNOŚCI

Pobieźnie zwiedziwszy stolicę, wskazujemy z moim przewodnikiem, dziennikarzem pisma „Steagul Rosu”. Tudorem Stanciu, do przepełnionego pociągu. Uwozi nas w kierunku Bacau — miasta w Mołdawii, będącego siedzibą jednego z 38 okręgów republiki. To stamtąd będziemy robić wyprawy, aby bliżej poznać ten kraj.

Znikają z horyzontu ruchliwe bukareszteńskie ulice. Za nami pozostały okazałe gmazyska z czasów reprezentacyjnych ciągów królestwa. Do nowoczesnych bloków, wyrosłych przeważnie na przedmieściach Bukaresztu, wraca po pracy przeszło połowa mieszkańców stolicy. Część kolorowego tłumy jedzie tym pociągami. Wśród wracających z pracy ludzi, skromnie lecz porządnie ubrana rodzina cygańska. Matka-robotnica jednej z fabryk bukareszteńskich — dba o to aby jej chłopcy nie różnili się wyglądem od innych dzieci rumuńskich. Dzięki stałej pracy, co zresztą stało się dobrodziejstwem dla tysięcy obywateli tego kraju, powoli asymilują się w środowiskach rozwijających się miast odrębne etnicznie mniejszości narodowe. Wpływem cywilizacji ulega też ludność cygańska. Np. dawne miasteczko cygańskie Vaslui (na wschodzie Rumunii) stało się tężyzną życia i ośrodkiem przemysłu konfekcyjnego i przetwórczego.

Po słońce



Fot. — H. Kamza

W krajobrazie Rumunii, która przed II wojną światową była typowym krajem rolniczym o zacofanej strukturze gospodarczej, pojawiają się coraz częściej kominy licznych fabryk. Trwa pospieszne doganianie epoki industrializacji. Tworzy się przemysł środków produkcji.

KOMINY WŚRÓD PÓL

Podczas zwiedzania Mołdawii co rusz to wykłuty wśród zielonych pól kominy fabryk. Buduje się je w znacznym oddaleniu od miast, aby nie zanieczyścić atmosfery i wód. Szczególnie dba się o to na terenach podgórskich, by nie umniejszyć ich walorów rekreacyjnych.

Rumuni szczerzą się tymi inwestycjami, choć te wydat-

ki myślą metalurgiczną, konfekcyjną, tworzyw sztucznych, antybiotyków, przetwórczą, naprawczy parowozów i wagonów. W 50-tysięcznym Roman jest przemysł metalurgiczny, tworzyw sztucznych i przetwórczy. Na północy od Bacau, w okolicach podgórskiego miasta Piatra Neamt zlokalizowano kombinat nawozów azotowych, są tam fabryki tekstylne, współpracujące z naszą Łodzią. W Bikaz jest fabryka cementu.

Te fabryki to słupy milowe Rumunii w pochodzie do nowoczesności. Trzeba je było zbudować aby móc rozwinąć przemysł, produkujący środki konsumpcji. Wytwarza się ich już teraz 14 razy więcej niż przed wojną. Nie wszystko może jeszcze z wystaw sklepowych dostępne jest dla przeciętnie zarabiających ludzi, lecz przewidywany w następnej pięcioletniej perspektywie wzrost realnych dochodów ludności od 35—37 procent przybliży perspektywę lepszego zaspokajania potrzeb.

W minionym trzydziestoleciu zbudowano nie tylko fabryki. Wraz z nimi powstawały nowe miasta, podobnie jak na wsi nowoczesne osiedla. 3,9 mln nowych mieszkań — to jeden z najważniejszych sukcesów polityki społecznej. Ponad połowa rumuńskich obywateli zamieszkała w nowych domach. Ten fakt spowodował prawdziwą rewolucję w życiu społeczeństwa.

MARIA POLCYNOWA

Z albumu przyjaciół

A w sercu pozostanie...

Zakończenie roku szkolnego, a co dopiero matura i zupełne rozstanie się ze szkołą wywołują w niejednym — zwłaszcza dziewczęcej — oku ciepłą łezkę wzruszenia. Żegnaj szkoło, żegnajcie koleżanki i koledzy na długo, może na zawsze, kto wie bowiem, czy się w tym tak dotychczas żywym grocie nie jeszcze kiedykolwiek spotkamy. Sprawdzają się słowa starej piosenki: „Upływa szybko życie, jak potok płynięcie czas”.

Ażby powstrzymać w biegu mijającą chwilę i utrwalić się w czyjejś pamięci, wynaleziono już dawno, bo blisko 400 lat temu coś, co nazwano „Album amicorum”. Był to, określając rzecz po polsku, album przyjaciół — książka przeznaczona do wpisywania przez różne osoby drobnych utworów, sentencji, życzeń itp. lub też do umieszczania rysunków na pamięć dla właściciela (co było bardzo przyjęte w dobie przed wynalezieniem fotografii). Najstarszy zachowany Album amicorum pochodzi z początku XVI wieku, najstarszy polski — z końca tegoż szesnastego stulecia. Albumy takie rozpowszechniły się w całej Europie, głównie wśród studentów. Wielki rozkwit tej formy nastąpił w końcu XVIII wieku oraz w epoce romantyzmu, szczególnie wśród kobiet. Nazywano wówczas albumy stambuchem, imionnikiem, jeszcze później pamiętnikiem. W

Cztery godziny na lotnisku

KLUCZ ZE ZNAKIEM BLIŹNIĄT

Dochodziła godzina 10, gdy „Il-14” dowództwa Wojsk Lotniczych podchodził do lądowania. Jeszcze chwila a znaleźliśmy się na zalanej słońcem płycie lotniska 2 pułku lotnictwa myśliwskiego Kraków. W okresie II wojny światowej jako 2 pułk nocnych bombowców, Kraków zapisał piękne karty w historii białoczerwonej szachownicy.

Już tylko nieliczni piloci ze służby czynnej pamiętają kwiecień 1944 roku, gdy na lotnisku w Grigoriewskiej zaczęło się szkolenie polskich lotników. A kiedy młodzi w szybkim tempie opanowali podstawy arkanów latania i walki powietrznej, polecili na zachód. Naprzód lotnisko Gostomel koło Kijowa, a potem — 25 sierpnia — pierwsze lotnisko na ziemi polskiej, Wola Rawska. Do działań bojowych 2 pułk wszedł w nocy z 11 na 12 września — było to w walkach o Pragę. Potem przyszły zrzuć żywności, broni i amunicji dla powstańców Warszawy. Ofensywa styczniowa, przemieszczenie do Radzyna, potem Gaj koło Sochaczewa, Bydgoszcz i zakończenie działań na lotnisku Retzów pod Berlinem. Wtedy to już na swoim koncie pułk miał za pisane 2 100 lotów bojowych. Pułk został odznaczony Krzyżem Orderu Virtuti Militari.

Dowódca Wojsk Lotniczych, gen. dyw. pil. Henryk Michałowski, przeszedł przed zwarciem kolumnami wszystkich pododdziałów pułku. Stały służby: piloci, technicy, służba meteorologiczna, medyczna, służba czynna, wszyscy ci, którzy czuwają nad bezpieczeństwem latającego personelu. Za nimi świeciły się w słońcu również w zwartych szeregach „Migi-21”. Wydawało się, że za chwilę zawyją tysiącami koni mechanicznych i wleczą gdzieś pod chmury.

Na sztandarze pułku dowódca Wojsk Lotniczych przypinał drugie odznaczenie — Krzyż Komandorski Orderu Odrodzenia Polski, który Rada Państwa przyznała pułkowi za 30-letnią pracę pokojową, za osiągnięcia w szkoleniu bojowym, za pracę społeczną, za systematyczną współpracę z ludnością, za podejmowanie i realizowanie wielu inicjatyw. Nie będzie przesady w stwierdzeniu, że dzięki tej współpracy Goleniów wypiekniął, stał się poważnym ośrodkiem

w województwie szczecińskim. Piękne tradycje bojowe znalazły dobrych kontynuatorów w pracy pokojowej.

Piotr Zieliński brał udział w zlocie klubów oficerów rezerwy. Zaproszono ich wszystkich na uroczystość dekoracji pułkowego sztandaru. Było ich kilkuset. Ze wzruszeniem patrzyli na defilujące oddziały.

— Widzi pan, idą moje „wnuki”. Jakże inaczej wyglądała moja młodość. Pamiętam dobre lata ostatniej wojny, gdy w radzieckim oddziale partyzanckim kapłana Mikitina do bieraliśmy się do skóry hitlerowców i band ukraińskich, niszczących polskie wsie. Były to dni i noce pełne grozy i strachu. 22 stycznia 1944 roku. Zostałem wcielony do Wojska Polskiego 2 pułku I dywizji jako saper. A gdy znaleźliśmy się już nad Odrą, po wiedzieli nam: w tym miejscu będziemy stawiali most, trzeba forsować rzekę. Wieczorem przed rozpoczęciem działań oficerowie polityczni opowiadali, że niedaleko stąd, już raz przed tysiącem lat sprawiliśmy najeźdźcom tęgie łanie. Ale dla nas ważny był tylko dzień dzisiejszy. Przed nami była rozłana, zimna rzeka, a za nią siedział umocniony wróg. Nie żałował pocisków, gdy rozpościeraliśmy forsowanie. I mimo nawały ognia nieprzyjacielskiego udało nam się wybudować przeprawę. Za to przejście zapłaciliśmy wysoką cenę. Leżał teraz nasz koledzy na cmentarzu w Siekierkach. Twarzami obróconymi na zachód, jakby na straży naszych granic.

Wesoło i gwarnie było po podniesieniu uroczystości. Starsi skupili się w grupach wspominając lata wojny i swojej służby. Młodszych pociągał sprzęt. Tego dnia służba meteorologiczna lotniska zapowiedziała bezchmurną pogodę.

Była godzina trzynasta, gdy jechaliśmy na miejsce startu. I wtedy na werandzie domku pilotów zauważyliśmy dwie sylwetki w kombinezonach lotniczych. Przygotowanie do pokazów? — zapytaliśmy. Opiekujący się nami oficer zaprzeczył.

— Nie, to stały dyżur bojowy!

Tego dnia pełnili go zastępca dowódcy eskadry kapitan pilot Henryk Kuszał oraz

porucznik pilot Zbigniew Boczuła. Z uśmiechem powitali nas. Serdeczny uścisk dłoni i rozpoczęła się rozmowa. Kapitan ma już za sobą 2 500 godzin lotów na samolotach odrzutowych, na naddźwiękowych 1 000 godzin.

— Moje hobby — powiedział — to szachy. Przy nich człowiek zdobywa umiejętność koncentracji i podejmowania szybkich decyzji. Tak bardzo potrzebnych tam nad chmurami. Ile to już lat minęło od chwili, gdy na szkolnym lotnisku zdobywałem pierwsze umiejętności prowadzenia samolotu? Kto wtedy przypuszczał, że będę latał na naddźwiękowym. Do tego wszystkiego można się przyzwyczaić. Zmniejsza to tego postępek tej dziedziny broni na całym świecie.

Porucznik Zbigniew Boczuła jeszcze jako uczeń liceum ruszył w przestworza. Było to w Aeroklubie w Ostrowie Wielkopolskim. Szybówce, samoloty łokowe, „Szkola Orłąt”, a teraz naddźwiękowe w 2 pułku lotnictwa myśliwskiego.

— Służba nie jest łatwa — stwierdził. — Jest ciężka i od powiedzialna, ale taki zawód wybrał mi i chcemy go wypełniać jak najlepiej.

Po pół godzinie rozmowa ze szła na bardziej osobiste sprawy. I nagle wybuchła ogólna radość wszystkich uczestników. Okazało się, że nasi obaj rozmówcy są ojcami bliźniąt. Kapitan — Beata i Sławomira, porucznik — Zdzisława i Mirosława.

— Wobec powyższego — mówię — od dzisiaj klucz wasz będzie ze znakiem bliźniąt...

Jest godzina 14, gdy startujemy w drogę powrotną do Poznania. Przed domkiem pilotów widać jeszcze dwóch pilotów żegnających nas podniesieniem kciuka. Niedaleko stąd ją przygotowane do lotów bojowych dwa „Migi”. W mieście panuje spokój, ludzie jedzą obiady. Po południu idą na spacer. Trzy pokolenia: ci, którzy walczyli nad Odrą, ci, którzy pełnią dzisiaj służbę w wojsku i ci, którzy nie pamiętają już zupełnie wojny. Nad ich spokojem dniem i nocą na wszystkich naszych lotniskach czuwają załogi kluczy bojowych, które są jednym z niezawodnej sieci obrony granic naszego państwa.

JERZY KNAPIK

ca w chwili jego otrzymania 12 lat, prowadziło go stosunkowo długo i jeszcze po ostatniej wojnie poczyniła w nim zapiski, dotyczące dalszych losów swoich koleżanek szkolnych. „Janinka” z dedykacją jest to pani Janina z Jasieckich Chojcecka, zasłużona nauczycielka, wdowa po Stanisławie Chojcekim, pierwszym i wieloletnim dyrektorem gimnazjum w Kościanie. Szczególnie piękną kartę swej działalności zapisała ona w okresie plebiscytu na Warmii i Mazurach. Uczyła i kształciła pokolenia wielkopolskich uczennic. Obecnie przebywa na zasłużonej emeryturze.

W albumiku pani Chojcekiej znajdujemy wklejony wycinek z „GAZETY POZNAŃSKIEJ” z marca roku 1917 po dający imienny spis 24 uczennic pod nagłówkiem „Świadek two dojrzałości z wyższej szkoły żeńskiej pani Linke otrzymała”; oraz inny wycinek późniejszy z notatką „Ze szkół Egzamin na nauczycielki szkół wyższych na kursie p. Zofii Swinarskiej zdały następujące kandydatki (tu imiona i nazwiska 40 panien)”. W obu spisach figuruje Janina Jasiecka. Na kolejnych stronach albumu znajdujemy podpisy uczestniczek ponawianych co kilka lat zjazdów kołowych. Zaczyna się więc od odtworzonego zabawnym rytmem karty z tytułem „Pamiętnik bibli pożegnania” dnia 18 marca 1917 roku w niedzielę u Wasi Jeskówny — Jężyce, 28 ul. Wielka Berlińska 149” z 28 podpisanymi uczestniczek i uwaga „Dzień spotkania 15 maja 1921 r. o pół do dwunastej”. Łatwo się domyślić, że „biblia pożegnania” (co to być musiała za impreza!) zorganizowana

wiekami były zwolenniczkami żartobliwych zapisów:

Bim bam bum
Jaki piękny ten album,
Lecz piękniejsza
właścicielka,
Bo z niej jest figlarka
wielka.

O uczuciach przyjaciółek za pewniały strofy:

W każdym prawie
pamiętniku,
Mało prawdy, dużo krzyku,
Wciąż te wirsze oklepane,
Z różnych książek
pozбирane.

A ja piszę skromnie:
Nie zapomnij o mnie.

A na ostatniej stronie, czasem na okładce, widniał zwykle zapis:

Kto cię kocha stalej,
Niech się wpisze dalej.

Nie zawsze należało żartować z pensjonarskich zapisów. Czasem i one mogły być godne uwagi. Oto przypadkiem wpadł nam w ręce album pensjonarski, który na pierwszej stronie nosi dedykację: „Japince naszej najdroższej na dzień jej imienin ofiaruję ten skromny upominek kochającej ją bardzo koleżanki. Poznań, dnia 27 stycznia 1912 roku”. Stary dziewczęcy album kryje rozrzuconą, a i ciekawą treść. Właścicielka albumu, liczą-

swoim czasie Mickiewicz i Słowacki, Krasiński i Norwid wpisali do imionników prawdziwe perły liryczne, a niektóre romantyczne stambuchy stały się cennymi skarbami na szę kultury, stanowiąc obecnie rarytasy zbiorów bibliotecznych.

Moda ta trwała bardzo długo i z czasem mocno się spoliowała. Jeszcze w okresie międzywojennym prawie każda uczennica szkoły średniej miała swój album, w którym zbierała wpisy nauczycieli, przyjaciół, koleżanek oraz zaprzyjaźnionych kolegów i pierwszych wielbicieli. Zapożebowanie społeczne stworzyło nawet specjalną poezję pamiętnikową, z której trudno się nie śmiać, skoro znajdowały się w niej takie utwory:

Jak ciche potoki wody
Płyną po zielonej niwie,
Tak niech płynie wiek
twój młody
Słodko, mile i szczęśliwie.

W pamiętnikach zdarzały się też życzenia wypowiedzane serio:

Chcesz być szczęśliwą,
to się ucz,
Byś nie zginęła w tłumie.
Nauka to potęg klucza,
W tym moc, kto więcej
umie.

Takie wpisy pochodziły zwykle od prymusek klasowych i dziewcząt szczególnie poważnych. Natomiast trzpiotki lub w ogóle dziewczynki młodsze

PISARZ I MORALISTA

Gdy czytam, oglądam w teatrze lub w telewizji dzieła Kruczkowskiego, działają na mnie ich artyzm oraz ożywcza, oczyszczająca, najwyższej miary postawa etyczna pisarza i poszukiwania literackie Kruczkowskiego dawały wyraz jego gorącemu przekonaniu, że ideaowa literatura i sztuka, o wysokich wartościach artystycznych, mają moc przeobrażenia ludzi, a tym samym — społeczeństw, narodów, świata. Toteż cała jego twórczość powiewała i dramatyczna jest nadal żywa, po zostaje w centrum zainteresowania polskiego ruchu umysłowego.

W całym piśmarstwie Kruczkowskiego obecna jest historia. Już w młodzieńszych wierszach i publicystycznych wyznaniach, w kilka lat od Rewolucji Październikowej i po odzyskaniu przez Polskę niepodległości państwowej, dawał wyraz przekonaniu, iż zadaniem nowatorskiej ideowej literatury i sztuki jest twórcze ustosunkowanie się do potężnych procesów dziejowych. „Pisarz winien śmiać i przenikliwą myślą ubiegać największe zjawiska życia społecznego kulturalnego i określać swój do nich stosunek” — pisał Kruczkowski.

Cale piśmarstwo Kruczkowskiego, wypełniające trzydzieści lat 1932—1963, od debiutu powieściowego „Kordiana i chama” po przedwczesny zgon, stanowi serdeczną i rozumową próbę podporządkowania i uskrzydlenia nową ideą świadomości narodowej, będącą częścią dzieł ludzkości.

W 1938 roku ogłosił Kruczkowski esej pt. „Dlaczego jestem socjalistą?” Dał mu dwa motywy. Pierwszy z artykułu Adama Mickiewicza, ogłoszonego w „Trybunie Ludów”: „Pocucie socjalistyczne jest potłomem ducha ku lepszymu bytowi, nie indywidualnemu, lecz wspólnemu i solidarnejmu”. Drugie motto zaczerpnięte zostało z Karola Marksa („Tezy o Feuerbachu”): „Doład filozofowie jedynie tłumaczyli świat, chodzą jednak o to, ażeby go zmienić”. Bez zbytek uproszczenia można po wiedzieć, że całe piśmarstwo autora — czy to powieść „Kordiana i chama” (1932 r.), czy dramat „Pierwszy dzień wolności

ci” (1959), czy też opowiadania „Szkice z piekła uczciwych” (1957) — płynęło z dwóch źródeł: z rodzimej literackiej tradycji, jaką były: wolnościowo-rewolucyjny romantyzm i postępowe osiągnięcia epoki Oświecenia i Poczytizmu, z ich rewolucyjnym realizmem, oraz ze źródła wiedzy, jaką stanowi marksistowsko-leninowska teoria socjalizmu, wreszcie z przeżyć własnych. Pisarz zderzał i konfrontował ze sobą te prądy.

W kilkanaście lat po wielkim sukcesie w kraju i za granicą dramatu „Niemcy” (1949) napisał Kruczkowski zdanie mówiące o wartości politycznej jego sztuki: „Być może przyjdzie czas, kiedy aktualność „Niemców” wygaśnie całkowicie. Chciałbym, żeby została w nich wtedy ta cząstka prawdy ludzkiej, zawsze czytelnej: gorzki odruch nasze go historycznego i osobistego doświadczenia”. Wznawienia „Niemców” teraz, w perspektywie historii i naszej obecnej wiedzy dokumentalnej —

wyrazić może niż dawniej ujmują nam artyzm pisarza w powoływaniu do życia scenicznych postaci, które w dialogu wyrażają złożone bogactwo ich życia psychicznego.

Szczególną siłą piśmarstwa Kruczkowskiego jest to, że zagadnienia procesów dziejowych i przeobrażeń człowieka, problemy postulowanych lub kontrowersyjnych postaw moralnych rozgrywa na przykładzie zwyczajnych ludzi. Nawet postacie historyczne w „Kordianie i chame” czy Gubernatorze ze sztuki „Śmierć gubernatora” mają rysy zwykłych śmiertelników.

Myśl historyczna Kruczkowskiego w całej jego twórczości literackiej jest zawsze zwrócona ku przyszłości. Z ducha marzeń i dążeń polskiego romantyzmu rewolucyjnego, oświeceniowej teorii socjalizmu leninowskiego, ukształtowała się moralistyczna Leona Kruczkowskiego, tak głęboko sięgająca w przyszłość swymi pytaniami. Jej wyrazną cechą było ukochanie i rozumienie człowieka.



Leon Kruczkowski.
Fot. — Archiwum

„To był bardzo mocny człowiek, mało jest takich jednolitych ludzi w naszych czasach” — napisał o nim w 1962 roku we wspomnieniu po śmierci Jarosław Iwaszkiewicz. Wszyscy, którzy znali bliżej i dłużej Leona Kruczkowskiego, podziwialiśmy jego nieugiętą postawę moralną, najwyższe rozumienie godności społecznej pisarza, jego głębokie zaangażowanie się w społeczne sprawy Ojczyzny i współpracy narodów.

STANISŁAW WITOLD BALICKI

KSIAŻKA

Demon zwany seksem

W książce Bogdana Ruthy „Dozorcy słowików” — pamiętniku, jak przypuszczam, wymyślonym przez autora, zastosowanym jako chwyt literacki dla wywołania wrażenia prawdy, szczerości, intymności — jego fikcyjna autorka Julia zwierza się z tego, co ją fascynuje najbardziej, co przeżywa najgłębiej, co stanowi dla niej problem najistotniejszy. Jest to seks. Nie miłość, lecz właśnie seks. Ona te dwa fenomeny życia pojmując jako dwie sprawy różne, z czym zresztą można się zgodzić. Jeżeli miłość polega przede wszystkim, jak się wydaje, na tym, że jakaś osoba (matka, dziecko, kobieta, mężczyzna) jest dla nas nie do wymienienia na osobę inną, to seksu w ten sposób określić się nie da, ponieważ przedmioty pożądania seksualnego są właśnie wymienne.

Tak pojęta miłość jest zjawiskiem w najwyższym stopniu ludzkim, seks natomiast — biologicznym. W „Dozorcach słowików” seks zdecydowanie góruje nad mi

łością, jak i wszelkimi wartościami życia, i tutaj już chyba bohaterka Julia stanowczo przesadza. Obraz świata, jaki wyłgał się w jej głowie, jest zdecydowanie mitologizacją jednego tylko fragmentu ludzkiej rzeczywistości. Seks według Julii jest bowiem rodzajem niszczącej, demonicznej siły, tym groźniejszej, że biologicznej, naturalnej, więc nie do ujarzżenia. W pożądanie seksualne wyposażała nas, dla zachowania gatunku, przyroda, zatem jest to potęga, wobec której opór na nic się nie zda. „Nie nasza to wi na — pisze w swoim pamiętniku Julia — że motorem wszystkiego jest nie głowa, lecz seks... (...) To zapobiegliwa, samolubna natura tak nas urządziła! Zachowuje my się jak te ślepe barany, którzy wydarto oczy”. Człowiek staje się w ten sposób ofiarą płci, inaczej mówiąc — przyrody.

Czy jednak fakt, że jesteśmy przez biologię wyposażeni w pożądanie, musi być czymś kompromitującym nas, sprzecznym z na-

szymi innymi wartościami i dążeniami? Wszystko zależy od mnie — jak powiedział któryś z filozofów. Ogół ludzi dojrzałych uważa, że seks jest właśnie jedną z wartości powszedniego życia i z powodzeniem można go pogodzić z miłością. Jest to zapewne pogląd zdrowy i niejako dorosły. Tymczasem seks, który wyznaje bohaterka Ruthy, jest seksem raczej infantylnym, nierealnym, przeżywanym nie naprawdę, lecz w wyobraźni. Jak się rzekło, Julia seks demonizuje. Demonizm polega tutaj też na tym, że jest on, jako sprzeczny z wszelkimi normami obyczajowości, perwersyjny, niesamowity. „Obsesyjne oczarowanie sprawami płci” — jak Julia sama określa swój stan psychiczny — polega na jej fascynacji sadyzmem, masochizmem, ekshibicjonizmem, miłością lesbijską itd. Jest to wizja seksu nieujarzmionego, niepodległego, łamiącego wszelkie tamy, stawia na mu przez człowieka (jedyną zapewne radą: nie stawiać żadnych tam, wydołać, po prostu seks uprawiać, to wtedy tamy okażą się fikcją, a twory wyobraźni — urojeniami).

Julia jest rozpróżnioną ariстокratką, która włóczy się po całej Europie w poszukiwaniu coraz to wymyślniejszych atrakcji wypoczynkowych, seksualnych i krajoznawczych. Jej wyobrażenia o seksie pochodzą też zapewne z próżniactwa i nudy, ponieważ, jak wiadomo, nuda nie sprzyja zdrowiu psychicznemu i równowadze popędów: do pracy, twórczości i zachowania gatunku.

Oceniając poglądy, postawę i postępowanie Julii, wyrażam tym samym ocenę książki Bogdana Ruthy. Przecież Julia jest stworzoną przez niego bohaterką — i to postacią zupełnie serio, pokazaną bez dystansu, bez cienia ironii. Stylizacyjnie „Dozorcy słowików” nie odbiegają od poprzednich książek Ruthy; a przecież jest to pamiętnik, który powinien być bardziej stylizowany, bohater powinien myśleć i pisać bardziej „po swojemu”. Julia jest postacią, która ma się czytelnikowi po dobrać i przekonywać go do określonych postaw, pojmowania świata, sensu życia itd. A więc do tego, co uważa za słuszne sam autor. Zawarte w „Dozorcach słowików” pojęcia o świecie i człowieku wydają mi się stereotypowe i przestarzałe. Naturalizm już nie Julii lecz po prostu autora (pogląd, że seks — czynnik biologiczny, to główna determinanta ludzkiej psychiki, światopogląd, działania) jest tworem XIX-wiecznym. Był modny wraz z bicyklam, podczas gdy we współczesnej wiedzy o człowieku dokonali się ogromny postęp, może nawet tak duży, jak w technice: od bicia do reaktora atomowego.

MARCIN BAJEROWICZ

była z okazji ukończenia „wyższej szkoły żeńskiej p. Linke”, a mimo swawolnej nazwy na strój uroczystości był z pewnością jak najbardziej godny, skoro wśród uczestników spotkania widnieją podpisy nauczycielek i prefekta ks. Bogdana oraz przełożonej szkoły (była nią wiedenka rodem, cełmiona jako pedagog Gizela Linke, przez całe życie związana z Poznaniem).

Drugi zjazd odbył się — zgodnie z zapowiedzią — już po końcu wojny i wyzwoleniu Poznania, w 1921 r. i zgromadził 18 osób. Sądząc po podpisach, w dawnym gronie koleżanek 4 lata po maturze było już sporo mężatek, zanotowano dwa pierwsze zgony.

Klasa spotkała się następnie w latach 1928, 1932 i po raz ostatni 4 maja 1939 r. W tym dniu w poznańskiej kawiarni Dobskiego razem z 10 koleżankami pamiętnika było 10 dawnych koleżanek szkolnych, które spotkały się ze sobą w 12 lata po maturze. Prawie wszystkie nosiły nowe mężów i nowe nazwiska, przed niektórymi widnieją tytuły naukowe, przed innymi — tytuły mężów (doktorowa, kapitanowa itp.). Podpisy dawnych koleżanek szkolnych wraz z wierszami i sentencjami znajdujemy na kartach albumu.

Jak wynika z lektury pamiętnika sprzed lat, zespół dziewcząt kształtujących się w Poznaniu w okresie I wojny światowej charakteryzował się „patriotyzmem, patriotyzmem, patriotyzmem — mimo młodego wieku — stosunkiem do życia. Być może było to wynikiem zbliżającej się wojny. W każdym razie album Janinki nie zawiera szkolnych żarcików i rymów, powszechnych w podobnych albumach okresu

międzywojennego. Większość wpisanych do albumu wierszy i sentencji pochodzi z utworów Mickiewicza, Słowackiego, Krasińskiego, Konopnickiej, Asnyka, Tetmajera, jest i Wyspiański i Piotr Skarga. Nauczycielki wpisywały aforyzmy szczególnie budujące, często w obcych językach — po francusku, angielsku i niemiecku. Ale i wśród koleżanek wpisów znajdujemy takie: „Z wszystkich nieszczęść najgorsze — okowy”, inna upamiętnia sentencję: „Nie ma szczęścia dla człowieka, jeśli się z drugim podzielić nie może”. Jeszcze inna „ku wiecznej pamięci” wpisuje wiersz:

Pod znakiem Orła,
złączeni spolem,
Kraj do ostatnich mitując
technię,
Pracujmy, siostry —
by nam nad czołom
Zasłowił jasny wolności
dzień!

Z zadumą patrzymy na taki oto wpis:

Miej serce Polki
i duszę anioła,
Hartuj twą duszę
wśród życia burz,
Przed nieszczęściami
nie uginaj czoła,
Bądź opiekunką
złamanych dusz.

Wierszyk jest podpisany „Na pamiątkę kochanej Janinki” — Zofia Boguńska — Henrykowska, 22 VI 1913 r., a poniżej znajduje się dopisek właścicielki albumu: „Zginęła w Oświęcimiu”. Takich uwag pełno jest na kolejnych stronach albumu. Pod młodzieńczymi wierszyczkami pensjonarek coraz liczniejsze daty odejścia.

JANINA KRAUSOWA
JOANNA REINHARDOWA



O krok od katastrofy

W dniu 18 czerwca o godz. 16.15 znalazłem się tuż przed przejazdem kolejowym przy ul. Dzierżyńskiego. Szlaban był otwarty. Gdyby nie gwizd lokomotywy zbliżającego się pociągu towarowego, ja i pozostali kierowcy z obydwu stron wjechalibyśmy tuż pod nadjeżdżający pociąg. O rozmiarach katastrofy, której wprost cudem uniknęliśmy, lepiej nie mówić... W momencie przejazdu pociągu z drugiej strony budki drożniczej wybiegła drożniczka. Stała bez radnie i patrzyła...

Zwracam się do Redakcji z prośbą, aby o powyższym karzącym lekceważeniu obowiązków zechciała poinformować PKP i przestrzec korzystających z przejazdu przy ul. Dzierżyńskiego. (2073)

WIESŁAW E. POZNAŃ

Trzeba!

Zwracam się z zapytaniem, czy nie można (zgodnie ze zobowiązaniem telewizyjnym) filtrów przy „Giewonach” naprawdę należycie kleić? Bo stanowczo ostatnio to wprost „lipa”. (2035)

KAZIMIERZ RACHWAŁSKI POZNAŃ

OD REDAKCJI: Wytwórnia Wyrobów Tytoniowych zapewni przyzna nam rację, że nie tylko można, lecz trzeba!

Łaskawcy

Jako długoletni pasażer linii autobusowej MPK nr 102 w Poznaniu (pętla Jeżycka — Tarnowo Podgórne i dalej) jestem zdumiony niesubordynacją i nieumiejętnością kierowców, którzy nie tylko nie przestrzegają zasad, ale i nie dbają o bezpieczeństwo pasażerów. Otóż pasażerowie ci (nie wszyscy, oczywiście) ośmielają się traktować kierowców, jak bezrobotnych żebraków. Bo jak inaczej ocenić fakt, że 8, 10, a nawet więcej pasażerów przy wysiadaniu z pojazdu odbioru wykorzystywanych biletemi kierowców w tym celu, aby ci mogli owe bilety jeszcze raz sprzedać? Uważam, że kierowcy nie zasługują na takie poniżające traktowanie.

Pragnąłbym publicznie zadać pytanie wspomnianej kategorii pasażerów: Dlaczego to robicie? Czy z dobrego serca, czy też z... głupoty? Czy zdaje cię sobie z tego sprawę, że po stępieniu jak złodzieje, którzy z ogólnonarodowej kieszeni wyciągają nie swoje złotówki, ale z nich uczynić komuś prezent? Narzekamy na braki w taborecie, na tłok w autobusach, na różnego rodzaju awarie. Czyż sami niejednokrotnie nie jesteśmy winni temu, przyczyniając się do zwiększania deficytu Miejskiego Przedsiębiorstwa Komunikacyjnego? Wstyd!

MPK ma chyba słabą służbę kontrolno-rewizyjną. Proceder, o którym wyżej mowa, kwitnie przecież od lat i to również na innych liniach. (1970)

K. K. Jankowice

Czekają na sklepy

W związku z notatką w „Głosie Wielkopolskim” z dnia 10. VI pt. „Na co mogą liczyć mieszkańcy Rataj w ciągu tego roku?” pragniemy zauważyć, że nie ma w niej mowy na temat budowy pawilonów handlowo-usługowych w obrębie poznańskich osiedli Bohaterów II Wojny Światowej oraz Manifestu Lipcowego w 1975 r.

Na wspomnianych osiedlach zamieszkujemy od 3 lat. Nato-

miast na osiedlach, znacznie później rozpoczętych (Oświecena, Lecha), buduje się obiekty handlowe a jeden na osiedlu Oświecena przekazano w ub. miesiącu do użytku mieszkańców.

W roku ubiegłym rozpoczęto budowę pawilonu na osiedlu Manifestu Lipcowego, a wiosną 1975 r. rozpoczęto wykop pod budowę SAM-u przy drodze na osiedlu Boh. II Wojny Światowej.

Z uwagi na dużą uciążliwość zaopatrywania się w artykuły pierwszej potrzeby, należałoby rozpatrzyć również możliwość oddania w 1975 r. tych dwóch już rozpoczętych pawilonów do użytku. (2009)

MARIANNA BYCZYŃSKA
ZENON KWINTKIEWICZ
Poznań

Najdłużej 10 minut

W związku z notatką zamieszczoną w „Głosie Wielkopolskim” w dniu 15/16. 3. 75 r. pt. „Utrudniają”, dotyczącą nieprawidłowości w obsłudze przejazdu kolejowego, użytkowanego w obrębie stacji Puszczękowsko, Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Poznaniu wyjaśnia:

Przeprowadzone postępowanie wyjaśniające wykazało, że opisane w artykule nieprawidłowości w obsłudze przejazdu kolejowego, użytkowanego w obrębie stacji Puszczękowsko, jak również na skutek nieprzepisowego wykonywania czynności służbowych przez pracowników.

W stosunku do winnych zastosowano odpowiednie kary porządkowe. Poza tym wydano zarządzenia, przypominające, iż w razie dłuższego niż 10-minut manewrowania, wykonywanie manewrów na przejeździe kolejowym należy przerywać w celu przepuszczenia pojazdów drogowych i pieszych. (687)

Zastępca Naczelnika Zarządu Ruchu DOKP

Topole zagrożone

Lubimy podziwiać piękno krajobrazu, którego częścią są drzewa. Niestety — na trasie prowadzącej do Zielonej Góry — na odcinku od Kormornik w kierunku Wolsztyna — wiele pięknych topoli zostało zaatakowanych przez szkodniki. Choroba przenosi się na zdrowe drzewa. Jeśli tak będzie dalej, to wszystkie zostaną zażarte, a krajobraz — oszpecony. Może będzie można je uratować? (2019)

AGNIESZKA MROCZKOWSKA POZNAŃ

Makulatura na wysypisko?

Czegoś nie rozumiem. Ciągłe powtarzane są apele o zbiorke makulatury, a tymczasem na wysypisko w Poznaniu pod Umultowem parę razy w ciągu dnia samochody jednostek państwowych wywożą tony makulatury. Czy dyrektorzy tych przedsiębiorstw o tym nie wiedzą? Gdzie ich wyrobienie społeczne? (2059)

M. ŻERDZIŃSKI POZNAŃ

Listy krótkie i rzeczowe mają większe szanse druku. Anonimów nie publikujemy. Zastrzegamy prawo skracania korespondencji. Nasz adres: „Głos Wielkopolski” skrytka pocztowa 1074 60-959 Poznań.

W trosce o bezpieczeństwo na drogach

Wiosna i lato to okres szczególnie intensywnej pracy dla Służby Ruchu MO. Nikt wtedy nie chowa swoich „czterech” czy „dwóch kółek” w garażu, ale wszyscy wyruszają na trasę kierując się przede wszystkim nad jeziora, do miejscowości wypoczynkowych itp. Wprowadzenie dni wolnych od pracy, które w tym roku przypadają głównie w soboty, w jeszcze większym stopniu zdominowało zmotoryzowanych turystów do wypraw na miasto, które dość często — niestety — kończą się smutnie.

Statystyki Milicji Obywatelskiej notują codziennie sporą liczbę wypadków drogowych, które nierzadko kończą się kalectwem a nawet śmiercią. Najsmutniejszy jest fakt, iż główną przyczyną wypadków nie są wcale kłopoty natury technicznej, a po prostu ludzka brawura, nieprzestrzeganie najelementarniejszych przepisów kodeksu drogowego, czy też niewypełnianie swoich obowiązków służbowych jak to miało miejsce ostatnio w województwie szczecińskim, gdzie dróżnik nie spuścił na czas zapory na przejeździe kolejowym. Rezultat — 4 osoby zabite.

Uwagi o potrzebie przestrzegania przepisów kodeksu drogowego nie dotyczą wyłącznie kierowców samochodów i motocykli. Odnosi się to w równym stopniu również do rowerzystów i pieszych. Rower przeżywa obecnie prawdziwy renesans na całym świecie, w tym również w naszym kraju. Kiedy tylko zabłyśnie słońce, na drogach pojawia się mnóstwo rowerzystów, którzy na ogół o wszystkim pamiętają, tylko nie o tym, że należy jeździć prawą stroną i jeden za drugim.

Wielokrotnie mieliśmy okazję obserwować grupy rowerzystów jadących w rzędzie po trzy — dziesięć osób i absolutnie nie reagujących na znajdujące się na tej samej drodze samochody. Ta bezrozsądka ma również odbicie w sta-

Chwila nieuwagi i o wynadek nie trudno, tak jak to miało miejsce na ul. Wiosłarskiej w Poznaniu.

Fot. — K. Przychocki



Oto typowy przykład bez troski o bezpieczeństwo pieszych. Na poznańskim Rondzie Kopernika, codziennie można zaobserwować osoby przechodzące przez trawniki, podczas gdy o kilka metrów dalej jest podziemne przejście.

Fot. — H. Kamza

tystyce wypadków, gdyż na ogół w efekcie kolizji samochodów — rower, najgorzej wychodzący posiadacz tego ostatniego.

Pieszym można również przypisać niejedną łatkę. Niczym nieuzasadnione lekceważenie przepisów, wyrażające się w maszerowaniu prawą stroną jezdni lub jej środkiem, często w dużych grupach, może w konsekwencji doprowadzić do tragicznego w skutkach wypadku. Najgorzej jest na szosach w sobotnie wieczory, kiedy prawie zawsze można się natknąć na mniej lub bardziej „zawianych” osobników wracających z zabawy. Jeżeli chodzi o zachowanie się pieszych w miastach, to

tutaj o najkrótsze przejście do Supersamu, ale po prostu o brak poczucia obywatelskiego obowiązku, wyrażającego się nie tylko troską o siebie, ale również poszanowaniem przepisów.

Po tej dygresji na temat poznańskiej ul. Czerwonej Armii chcielibyśmy powrócić na główne szlaki turystyczne, które dzisiaj, w sobotę i niedzielę znajdują się pod szczególną obserwacją funkcjonariuszy MO. Do akcji kontrolnej włączyło się również Polskie Radio. W poznańskiej rozgłośni PR przez te trzy dni czuwać będą fachowcy od spraw związanych z bezpieczeństwem ruchu drogowego. Przyjmować oni będą telefoniczne uwagi mieszkańców województwa poznańskiego, leszczyńskiego, konińskiego, pilskiego i kaliskiego na temat nieprawidłowości w ruchu drogowym i innych elementów mających wpływ na bezpieczeństwo zarówno kierowców jak i pieszych. Numer telefonu w poznańskiej rozgłośni PR — 649-05. (s)

27 — 29 czerwca

Święto Młodości w Koninie

Dzisiaj rozpoczyna się w Koninie 3-dniowa ogólnopolska impreza organizowana przez zarząd Główny Związku Socjalistycznej Młodzieży Wiejskiej — doroczne, 6-me z kolei „Święto Młodości”. Podzie to kolejny przegląd dorobku pracy artystycznej i kulturalnej młodzieży wiejskiej. Jego uczestnicy będą mieli jednocześnie okazję poznać prace i życie wielkich zakładów przemysłowych Ziemi Konińskiej.

W programie przewidziano: obok przeglądów zespołów artystycznych szereg imprez o warzyścach. Będą więc koncerty artystów zawodowych (zespół „Wawele” Irena Kwiatkowska, Mirosława Kowalak, Krzysztof Cwynar, Tadeusz Woźniak i inni), plenerowe widowisko „Noc Kupały”, kiermasz książek, wycieczki kolarskie, pokazy gimnastyczne i wiele niespodzianek, które pozwolą uczestnikom „Święta” i mieszkańcom gościnnej Ziemi Konińskiej spędzić dni wolne od pracy w atmosferze dobrej, kulturalnej rozrywki. (sw)

W październiku

Międzynarodowa Wystawa Psów Rasowych

Jak informuje oddział poznański Związku Kynologicznego w Polsce, na dni 25 i 26 października br. wyznaczono w Poznaniu kolejną Międzynarodową Wystawę Psów Rasowych. Czas trwania wystawy — dwa dni — jest powodowany nie tylko olbrzymim zainteresowaniem, jakie tego rodzaju imprezy wywołują wśród miłośników psów, ale także koniecznością, by lepiej przeprowadzić ocenę poszczegól-nych okazów. Wiadomo bowiem, że od szeregu lat wzrasta liczba prezentowanych w Poznaniu psów, co utrudnia dokładne sędziowanie.

Wystawa odbędzie się na terenach MTP. Początek imprezy — każdego dnia o godz. 9. Zgłoszenia psów na wystawę przyjmuje oddział poznański Związku Kynologicznego, ul. Czerwonej Armii 27, do 20 sierpnia. Tamże można uzyskać dodatkowe informacje.

INFORMUJEMY

Piątek: ● Godz. 18 — w lokalu AW (Mielżyńskiego 16) spotkanie informacyjne nt. wyjazdu turystycznego w Bieszczady. W tym samym lokalu — w godz. 17-19 — cotygodniowa Poradnia Kierowcy (tel. 552-55).

Sobota: ● Godz. 11 — w Muzeum Narodowym w Poznaniu (al. Marcinowska 9) kolejne spotkanie sympatyków sztuki na wystawie „Praca w sztuce”.

Sobota i niedziela: ● Godz. 16 — w Amfiteatrze na Cytadeli występy solistów, chóru, baletu i orkiestry Opery Poznańskiej.

Niedziela: ● Godz. 12 — na tarasie „Arkadii” koncert orkiestry dętej HCP.

Zanim otrzymają indeksy

Gorące dni na uczelniach artystycznych

Państwową Wyższą Szkołę Muzyczną oraz Państwową Wyższą Szkołę Sztuk Plastycznych w Poznaniu ogarnęła już gorączka egzaminów wstępnych. Za dzień lub dwa znane będą wyniki toczącej się tam batalii o indeksy.

W Państwowej Wyższej Szkole Muzycznej do egzaminu przystąpiło 88 osób. Uczelnia dysponuje 56 miejscami. Najwięcej młodych ludzi kandyduje na wydział wokalny. O jedno miejsce ubiega się tu 4 kandydatów. Najmniej, bo zaledwie 5 osób, przystąpiło do egzaminu na wydział kompozycji, dyrygentury i teorii muzyki.

Do egzaminów wstępnych na pierwszy rok studiów w Państwowej Wyższej Szkole Sztuk Plastycznych na podstawie prac domowych dopuszczonych zostało 175 osób. O przyjęcie na wydział malarstwa, grafiki i rzeźby ubiega się 112 osób, zaś uczelnia dysponuje 26 miejscami. 63 osoby kandydują na wydział projektowania plastycznego, który dysponuje 29 miejscami. Walka jest więc zażarta.

3 lipca rozpoczynają się egzaminy wstępne na Akademii Wychowania Fizycznego. Ogromnym powodzeniem cieszy się tu turystyka i rekreacja. O jedno miejsce walczyć będzie ponad 7 kandydatów. (bw)

Ostatnia przyjemność

73-letni emeryt z Neapolu, G. Esposito, z niecierpliwością oczekiwał na nowy pornograficzny film zatytułowany „Sekretarz”. Przyjaćielowi powiedział, iż, jak powszechnie mówi się, film ten jest z rodzaju tych, które mogą przyprowadzić o zawał serca. Esposito dopiął swego i wybrał się w niedzielę do kina. Była to jego ostatnia przyjemność w tym życiu, ponieważ rzeczywiście zmarł na atak serca.

Jak się szuka talentów

Dokończenie ze str. 3
czenia w pracy i w życiu. A to jest niebagatelnym czynnikiem w procesie kształtowania się specjalisty.

Kwestia pomyślnego szkolenia kadr dla gospodarki narodowej zajmują się także uczeni socjologów. Na przykład jeden z zasadniczych referatów na sympozjum socjologów w Instytucie Badań Socjologicznych Akademii Nauk ZSRR był poświęcony sprawie „Motywacji wyboru zawodu i wyobrażeniu jednostki o swojej przyszłości”.

Włodzimierz Andrianow, z którym się poznałem na spotkaniu ze słuchaczami wydziału przygotowawczego Instytutu Stali i Stopów, socjologia się nie interesuje. Zapewne jednak zgodziłby się z tezami uczonoego referenta, gdyby mógł go usłyszeć. Podczas obrad wspomnianego sympozjum Andrianow odbywał służbę czynną w wojsku, do której go powołano po ukończeniu technikum. Po zdembobilizowaniu zaczął pracować jako trzeci podreżny u swego ojca stalownika. Wykazał się w tej pracy wielkimi zdolnościami.

Potem ojca przeniesiono na inny piec — mówił Andrianow — a mnie postawiono na jego miejsce. Razem z moimi pomocnikami wyszliśmy, jeśli chodzi o wydajność pracy, na pierwsze miejsce. Ale właśnie wtedy się zorientowałem, że doświadczenie to jeszcze nie wystarczy, zaczęło mi brakować wiedzy. Ojciec akurat mi powiedział, że widział ogłoszenie o rekrutacji na kursy przygotowawcze.

Andrianow studiuję dopiero piątą miesiąc, ma jeszcze przed sobą pięć lat studiów, a już go ciągnie z powrotem, na stałą pracę. „Ale — wyjaśnia — dzisiaj stalownik musi mieć dyplom. Doskonale stał można teraz wytopić tylko wtedy, kiedy się potrafi głową ruszać”.

Czy jest pewien, że zda na uczelnię? Uśmiechając się rozkłada ręce:

— A co mam robić? Prze-

● DRUGA MŁODOŚĆ „GERLACHA” ● ELEKTRONIKA CZEKA NA KRZEM ● PUSZKI DO PIWA ● FUTRA Z ŻYWCA

Dzięki modernizacji i rozbudowie

Powszechnie widocznym przejawem rozwoju gospodarczego kraju jest modernizacja i rozbudowa wielu zakładów różnych gałęzi przemysłu.

Wyposażenie w nowoczesne maszyny o wysokiej wydajności i równoczesna poprawa warunków pracy to baza sprzyjająca zwiększaniu pożądanej produkcji, eliminowaniu importu i rozszerzaniu wymiany z zagranicą. Oto niektóre przykłady ilustrujące ten proces.

Ważne dla turystów

Austriackie przepisy celno-dewizowe

Główny Urząd Cei podaje kolejne, najważniejsze przepisy celno-dewizowe — tym razem austriackie.

Przy wjeździe do tego kraju można przywieźć bez cła: przedmioty codziennego użytku, a więc bieliznę, odzież, przybory toaletowe i biżuterię osobistą oraz takie przedmioty (po jednej sztuce), jak aparat fotograficzny, aparat filmowy, lornetka, przenośna — aparat muzyczny, gramofon, aparat radiowy, maszyna do pisania oraz wyposażenie campingowe. Nie pobiera się również opłat celnych za 100 sztuk papierosów lub 50 szt. cygar, albo 100 g. tytoniu. Bez cła wolno również wwieźć do Austrii 0,75 litra wyrobów spirytusowych oraz 2 litry wina, a także upominki i pamiątki o łącznej wartości 650 szylingów.

Zabroniony jest wywóz z Austrii wyrobów z metali szlachetnych i dzieł sztuki bez specjalnego zezwolenia. Takich zezwoleń udziela austriacki Bank Narodowy w Wiedniu.

Wywóz i przywóz austriackich i obcych środków płatniczych nie podlega ograniczeniom z wyjątkiem waluty austriackiej, którą wolno wywozić tylko w ilości do 15 000 szylingów. (PAP)

Zakłady „Gerlach” w Drzewicy w woj. radomskim znane ze swych wyrobów chłaba w każdym polskim domu, a także eksportujące zastawy stołowe, noże, nożyczki i narzędzia ogrodnicze do wielu krajów, przeżywają obecnie drugą młodość. Niedawno bowiem uruchomiono produkcję w nowoczesnej wielkiej hali, a wkrótce oddane zostaną do eksploatacji kolejne obiekty, a wśród nich nowa hala produkcji noży. Ważne dla załogi „Gerlacha”, i mieszkańców Drzewicy są też inwestycje towarzyszące.

Zakłady Azotowe w Tarnobrzegu — monopolista w produkcji krzemu niezbędnego dla przemysłów elektrotechnicznego i elektronicznego — nie są w stanie sprostać zapotrzebowaniu na ten półprodukt. Obecnie dostarczają zaledwie 1/5 pożądanych ilości.

Biorąc te fakty pod uwagę, postanowiono rozbudować tarnobrzeżską wytwórnię krzemu, aby w najbliższych latach mogła powiększyć swą produkcję 7-krotnie. W perspektywie wytwórnia ma dostarczać 15 razy więcej krzemu niż obecnie, co pozwoli na pełne pokrycie krajowego zapotrzebowania i likwidację niekorzystnego importu.

W fabryce opakowań blaszanych w Brzesku, woj. tarnobrzeżskim trwają prace związane z drugim etapem rozbudowy zakładu. Po ich zakończeniu — na przełomie 1978-79 brzeska „blaszanka” posiadająca już dzisiaj nowoczesne urządzenia do offsetowego drukowania blachy, podejmie produkcję puszek do napojów chłodzących — piwa, pepsicola itp. Szczególnie zainteresowany nowymi opakowaniami jest pobliski browar „Okocim”.

Zakłady futrzarskie w Żywcu, woj. bielskie wyprodukują w br. 37 rodzajów okrycia ubiorów w ponad 200 wzorach i modelach. Będą to m.in. futra z „polfixa” imitujące skóry fok i futra ze skór owczych robione „na tygrysa” leoparda i goparda.

Zakłady w Żywcu mają ogromne perspektywy rozwojowe. W tym miesiącu zapadła bowiem w Min. Przemysłu Lekkiego decyzja o budowie nowoczesnego obiektu, który zastąpi wysłużone budynki produkcyjne. (PAP)

ALEKSY CZERNICZENKO

W PRASIE

W „PERSPEKTYWACH” — w związku z minionymi Dniami Morza rozmowa Włodzimierza Wólczyka z dyrektorem naczelnym „Centromoru” — Klemensem Walikowiem. Tytuł: „Pływający eksport i płynna koniunktura” — czyli o stanie dzisiejszym i perspektywach naszego eksportu statków.

W tym samym tygodniku — interesująca biografia Henryka Worcella piora Lecha Wieluńskiego. Jest to studium na temat poszukiwań pisarza opatrzone licznymi zdjęciami z albumu pisarza.

W „PRAWIE I ŻYCIU” — Piotr Ambroziewicz w artykule pt. „Paragraf, złotówka i... człowiek” analizuje nasze rosnące zainteresowanie ochroną środowiska. I widać m. in. „Jest tajemnicza polityczna, że w niektórych zakładach przemysłowych zaniedbanych ponad miarę rzeki czy powiaty, z gór tworzy się fundusze na płacenie kar z tego tytułu. Jest też tajemnicza polityczna, że w pewnych zakładach urządzeń oczyszczających działają tylko wtedy, gdy pojawia się kontrola. Sa cementownie, które używają elektrofiltrów tylko w dzień, a w nocy spokojnie wypuszczają błędy do atmosfery. Nie wiadomo jeszcze dokładnie, jak temu przeciwdziałać. Wiadomo natomiast — jak działać nie należy”.

W „TYGODNIU KULTURALNYM” — Kazimierz Zygulski publikuje artykuł pt. „Ekonomia, czas wolny i wartości kultury”. Wychodząc z rozwoju rewolucji naukowo-technicznej autor wykazuje, iż w jej wyniku powinniśmy mieć coraz więcej czasu wolnego. K. Zygulski stwierdza m. in.: „Rozwój życia społecznego w krajach socjalistycznych wskazuje jednak, iż w opinii społecznej i praktyce życia potrzeba zabawy, rozrywki, stała rośnie. Należy w tym widzieć następstwo dojrzałości, stabilizacji systemu, jego wzrostu, tańszego dorobku i zamożności, coraz lepszych warunków pracy, uzyskiwanych dzięki sprawnej, nowoczesnej jej organizacji. Ze wzrostem stopy życiowej — zarówno

indywidualnej jak i zbiorowej — wzrasta ilość czasu wolnego, wzrasta też zapotrzebowanie na nowe formy zabawy, rozrywki”.

W „DOOKOŁA ŚWIATA” na podobny temat pisze Andrzej Tułajski w artykule pt. „Nie zabiliśmy czasu”. Analizując sprawę wykorzystywania przez nas czasu wolnego autor pisze: „U nas ten czas wolny po- m. in.: „W znacznej mierze cynchlaniają w produkcji: zaopatrywanie w dobrą, usług, mnóstwo nie w produkcji, ale czynności nie poświęconych na rozwój człowieka, na wzbogacenie jego życia. W dodatku, jak wykazała badania, dość często, a zwłaszcza w przypadkach dość niskiego poziomu warunków życia, znaczna część czasu wolnego była przeznaczana na prace dodatkowe”.

W „JED” zamieszczono artykuł redakcyjny pt. „W imię olimpijskiej idei — szlachetnie zwyciężać”. Jest to publikacja analizująca potrzebę pracy wychowawczej wśród sportowców. Nawiasem dodajmy, że bezkarności i bezkarności do zdarzające się bezkarności niektórych mistrzów naszych hal i stadionów, w artykule stwierdza się: „Milijant nie ukarze sportowego asa mandatem za nieprawidłowe parkowanie samochodu przy przechodzeniu przez czerwonych światłach. Konsumenci żywności aprotują obchodzenie ich w drodze kolejką w restauracji. W urzędach w ciągu minut załatwiają sprawę dla innych ciagnąc się tygodniami. Są to sprawy ważne, ale każda pobłażliwość i tolerancja osłabia poczucie takty i umiaru”.

W „TYGODNIU” publikacja J. Korzeniowskiego pt. „Kolos”. Autor podaje interesujące szczegóły z budowy huty „Katowice”, którą niedawno odwiedził.

LEKTOR

STRONA

GŁOS — 27/28/29 VI 1975

Tatry czekają na studentów

W dniach od 27 czerwca do 4 sierpnia odbędzie się XVI wszechstudencki Rajd Tatrzanski, zorganizowany przez Oddział Międzyuczelniany PTTK i Koło Przewodników Górskich w Krakowie. W rajdzie mogą brać udział drużyny liczące od 2 do 10 osób zgłaszane przez Rady SZSP oraz oddziały i koła PTTK.

W tym roku wytyczono 8 tras (2 w Słowacji) przebiegających przez najpiękniejsze fragmenty Tatr. Noclegi przewidziane są w malowniczo położonych schroniskach górskich, w bazach studenckich i na biwakach. Organizatorzy rajdu zapewniają fachową obsługę przewodników i GPR-u. (pst)

P. P. „POLMOZBYT” w POZNANIU, ul. Goryslawa nr 9

UPRZĘJMIE ZAPRASZA NA SPRZEDAŻ

MOTOCYKLI i MOTOROWERÓW,

kłora odbędzie się w Poznaniu przy ul. Goryslawa 9, w dniu 28 czerwca 1975 roku w godzinach od 9—13.

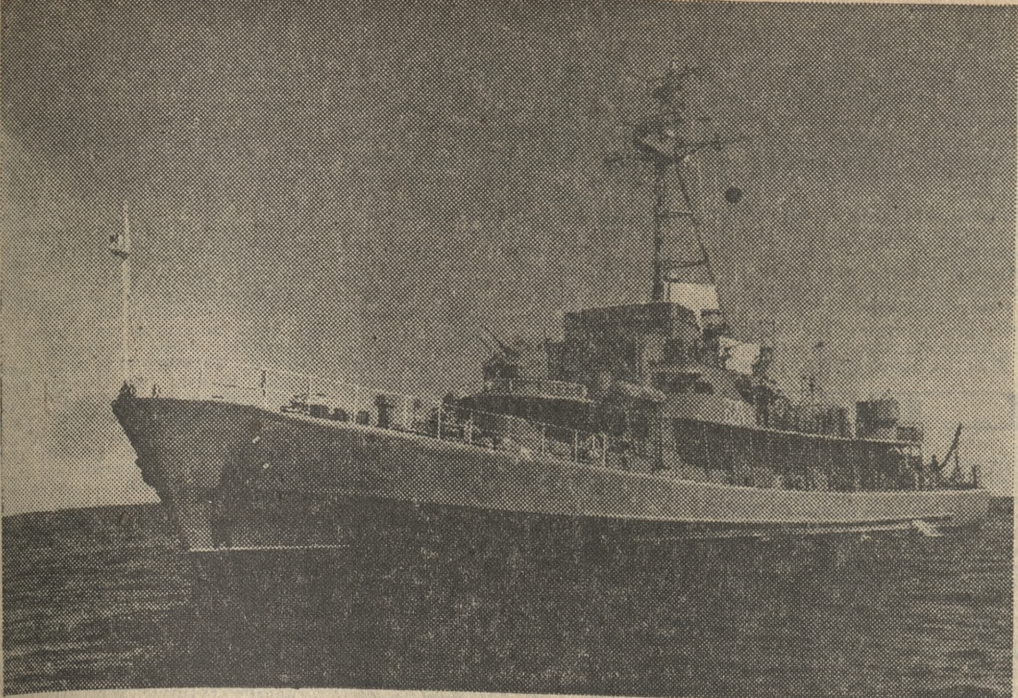
PROWADZONA BĘDZIE SPRZEDAŻ PEŁNOWARTOŚCIOWYCH POJAZDÓW JEDNOŚLADOWYCH, JAK RÓWNIEŻ POJAZDÓW PO ZNACZNIE OBNIŻONEJ CENIE.

Swiadczymy usługi w zakresie sprzedaży paliwa oraz rejestracji pojazdów.

ŻYCZYMY

UDANYCH ZAKUPÓW i PRZYJEMNEJ JAZDY.

3926-K1



Fot.: — CAP

Zwyczaje i obyczaje pod wojenną banderą

Dał silny wiatr, chwilami zaczął drobny deszcz. Tego dnia pan wszechmórz — Neptun rozkołysał Bałtyk do skali 3 stopni w skali Beauforta. Jednak trałowiec bazowy 651, na którym uczestniczyłem w ćwiczeniach morskich, znakomicie radził sobie z falą podążając zgodnie z planem w rejon „walk”.

Mając przed sobą jeszcze wiele mil rejsu, zbiegnieci rozgrzewaliśmy się kawa w saloniku dowódcy okrętu. Wtedy to właśnie z towarzyszącym nam komandorem jakoś „zgałębiało się” o tradycjach i zwyczajach panujących na morzu, a konkretnie w Marynarce Wojennej.

ŚWIST TRAPOWY I WYBIJANIE SZKLANEK

Kiedy wraz z grupą oficerów marynarki wchodziliśmy na okręt towarzyszyliśmy nam gwizdki bosmańskie. Wyprężeni na baczność marynarze wachtowni oddawali tzw. świst trapowy. Ustalił on nagle, gdy ostatni z nas wszedł na pokład. Tylko głusi mogą przeoczyć obojętnie przy takiej oprawie dźwiękowej, bo też świst trapowy jest jednym z najciekawszych zwyczajów okrętowych. Wykonywany jest w momencie wchodzenia i schodzenia z okrętu oficerów oraz specjalnie zaproszonych gości a także przy ceremoniach wciągnięcia i spuszczenia bandery na maszt.

Świst musi być ciągły, nie może być przerywany. Wywodzi się z epoki żaglowców, kiedy to właśnie gwizdkami bosmańskimi zagrzewano marynarzy do równomiernego wykonywania jakichś czynności, np. przeciągania lin.

Innym obyczajem panującym w marynarce jest tzw. „wybijanie szklanek”, rytmiczne uderzanie w dzwon podające czas: jedno uderzenie — pół godziny, dwa — godzinę.

HONORY DLA BANDERY

Bandera we wszystkich marynarkach wojennych świata symbolizuje wierność ojczyźnie, męstwo, honor. W polskiej Marynarce Wojennej banderę otacza się szczególną admiracją. I tak np. wiatkowska opława nadaje się uroczystościom związanym z pierwszym podniesieniem bandery na nowym okręcie. W uroczystości uczestniczy zawsze sam dowódca Marynarki Wojennej.

Każdego też dnia o godzinie 8.00 rano na wszystkich okrętach będących w portach i stojących na kotwicach podnosi się banderę wojenną, by wieczerą — wraz z zachodem słońca — spuszczać ją z drzewca. Natomiast, gdy okręt jest w ruchu bandera powiewa na maszcie przez całą dobę.

Ceremonia podniesienia bandery na okręcie gromadzi zawsze na pokładzie całą załogę towarzyszący jej bicia w dzwon

okrętowy. Każda osoba przekraczająca burtę okrętu oddaje honor banderze — żołnierze salutują cywile — mężczyźni — zdejmują nakrycie głowy.

Bandery wojennej okrętu znajdującego się na pełnym morzu czy też w porcie, bez względu na kraj jego pochodzenia oddają honory wszystkim przemieszczającym się statki handlowe, rybackie a nawet jachty. Zwyczaj ten praktykowany jest na całym świecie już od wieków. Niedługo okręt wojenny, którego banderę nie oddano honoru wymusił pokłon... salwa armatnia.

WIZYTY I REWIZYTY

W saloniku dowódcy trałowca w oko wpada gruba księga — kronika okrętu. Dokument ten okazał się wielce pouczającą lekturą ilustrującą codzienne życie marynarzy i ich okrętu. Obok notatek o szkoleniu załogi znalazły się również zapiski o wydźwięku niecodziennym, wręcz historycznym.

Oto, niejako już na wstępie lektury, niespodzianka: opis pobytu na pokładzie — w dniu 10 września 1967 roku — generała Charlesa de Gaulle'a w czasie pamiętnej wizyty francuskiego gościa w Polsce. Na osobnej karcie — autograf generała. Kilka stron dalej informacje o rejsach zagranicznych okrętów — do portów ZSRR: Bałtycka Rygi, Lenina, Po kilku stronach znów notatka o wizytach zagranicznych.

Okręty udające się w rejs zagraniczny, z wizytą kurtuazyjną żegnane są uroczystością przez dowództwo Marynarki Wojennej. Po dotarciu jednostek w rejon obcego portu, na okręt flagowy przybywa tzw.

oficer komplementacyjny państwa do którego przybył zespół okrętów. Po powitaniach, okręt flagowy oddaje salut narodowy liczący 21 strzałów. Na salut odpowiada „strzałem na strzał” bateria brzegowa. Niezwykle ciekawą cztw też od dani niewłaściwej liczby salw — mówi ceremoniał morski — traktowane być może za naruszenie obowiązującego protokołu, które wymaga specjalnych wyjaśnień.

Często w polskich portach wojennych goszczą okręty marynarki wojennej naszych sojuszników — z Floty Bałtyckiej ZSRR i Ludowej Marynarki Wojennej NRD. Wizyty te przebiegają w wielkie manifestacje przyjaźni.

Polska Marynarka Wojenna utrzymuje również częste kontakty z marynarzami wojennymi innych państw. I tak np. kilka lat temu do Gdyni zawinęły 2 okręty brytyjskiej Royal Navy — HMS „Puma” i HMS „Blackwood”, gościł u nas Duńczyk, Finowie, Holendrzy, Szwedzi, Francuzi.

Na zasadach rewizyt nasze okręty odbywały rejsy do portów tych państw.

Każdy taki rejs naszego okrętu jest wyrazem pokojowej intencji polskiej polityki zagranicznej.

✱

Na święto Marynarki Wojennej do naszych portów znów przybędą z wizytą kurtuazyjną okręty wojenne bratnich flot — z ZSRR i NRD. Będą one uczestniczyły w wielkiej paradzie morskiej, która w tym roku — w rocznicę 30-lecia powstania naszej Marynarki Wojennej — będzie przebiegała w szczególności wielkiej gali.

HENRYK ZAGAŃCZYK

Z DOBRYCH NAJLEPSI

Leczyć, uczyć, wychowywać

Pani dyrektor spóźniła się nie do spotkania ze mną.

— Wie pani, jak dziecku obieca się, że będzie się z nim przy zobieganiu, naprawdę nie można odejść. Szkoła na mnie czeka, lecz trudno wyjść od tych małych pacjentów. I tak codziennie. Lecz ja lubię to, że muszę dwoić się i troić. Wtedy tylko dobrze się czuję, kiedy wokół mnie coś się dzieje, kiedy jestem pożyteczna i potrzebna. Tym, co zupełnie wyeliminowałam z mojego życia — jest niewypelniony czas i puste godziny.

Pracy wśród ludzi i dla ludzi uczyła się dr Eugenia Jaśko od najmłodszych lat. Jako córka działacza ruchu komunistycznego i robotniczego ukrywała towarzyszy, przenosiła tajną literaturę. Już w latach 1944–45, była czynną działaczką ZWM i PPR, później ZMP i PZPR. Po wojnie poświęciła się organizowaniu szkolnictwa i nauczaniu dzieci wiejskich. Już wtedy jednak odkryła swoją drogę — nie tylko wychowywać, lecz także leczyć. Postanowiła zostać pediatrą i z tą myślą rozpoczęła w roku 1947 studia na poznańskiej Akademii Medycznej. Zgodnie z zamierzeniami — jak się później okazało — prawdziwym powołaniem, zrobiła specjalizację z chorób dziecięcych i podjęła pracę w Instytucie Pediatry.

Krótko po założeniu w Poznaniu 5-letniego Liceum Medycznego dr Jaśko objęła jego dyrekcję. Widząc wielką potrzebę kadry pielęgniarskiej w naszej służbie zdrowia, podjęła

różnorodne starania mające na celu kształcenie i dokształcanie pielęgniarek. 14 lat temu w Liceum Medycznym uczyło się nie wielu ponad 200 uczniów; do dzisiaj liczba ta zwielokrotniła się 5-krotnie i szkoła jest największą tego typu w kraju. Budynek Liceum przy ul. Szamarzewskiego rozbudowano, unowocześniono, zaopatrzono w pięknie urządzone pracownie. Kadra dydaktyczna stosuje tu najnowsze metody i formy nauczania. Założeniem dyrektorki jest kształcenie takich pielęgniarek, które będą świadomymi współpartnerami lekarza.

Wypełniając obowiązki dyrektorskie, dr Jaśko nie zaprzestała pracy w klinice, żeby wciąż być na bieżąco w praktyce medycznej.

Medycyna rozwija się w tempie tak szybkim, że anachronizmem byłoby przekazywanie przy szym lekarzom i pielęgniarkom swoich doświadczeń sprzed kilku lat — twierdzi lekarz-nauczyciel.

Dr Jaśko kładzie duży nacisk nie tylko na rzetelne przygotowanie zawodowe swoich uczniów. Dba także o wysoki poziom ideologiczny grona nauczycielskiego i młodzieży. Kierowana przez nią szkoła ściśle współpracuje ze środowiskiem, bierze udział w różnorodnych akcjach i czynach. Dewizą uczniów Liceum Medycznego stało się hasło życiowe dyrektorki — pomaganie ludziom. Dr Jaśko wiele czasu poświęca działalności społecznej jako członkini Komitetu Dzielnicowego PZPR i przewodnicząca Komisji Zdrowia Zarządu Okręgu TPD.

— Czy wobec tylu obowiązków



Eugenia Jaśko
Fot. — H. Kamza

na co dzień, mniejszych i większych osiągnięć, można jeszcze zapytać panią o spędzanie czasu wolnego?

— Oczywiście, jestem przecież kobietą, a więc przede wszystkim matką i żoną. Sama wychowałam troje dzieci, a dom to moje hobby. Do życia rodzinnego przywiązuję duże znaczenie i swoje uczennice staram się również do niego przygotować.

Dr Eugenia Jaśko została ostatnio wyróżniona wpisaniem do Wielkopolskiej Księgi Wybitnych Przewodników Pracy Socjalistycznej. Poza tym posiada wiele odznaczeń, które odzwierciedlają jej zasługi.

Oczywiście każde odznaczenie i każdy dyplom cieszy panią doktor, gdyż jest dowodem uznania ze strony tych, dla których pracuje. Największa jednak dla niej radość, to uratowanie chorego dziecka od śmierci, przywrócenie nie małego człowieka życiu.

GRAZYNA SZULAK

410 sezon turystyczny w Tatrach

ZACZEŁO SIĘ... OD KOBIETY

Pierwszym turystą była tu kobieta — Beata Łaska, żona starosty spiskiego, która w okresie Zielonych Świąt w 1565 r. odbyła w liczonym towarzystwie wycieczkę z Kieżmarku w Tatry, w okolicy Kieżmarskiego Stawu. Z tego względu roku 1565 przyjmuje się za początek turystyki w Tatrach. W dostępnych dziś dokumentach Zakopane (już jako samodzielna jednostka gminna), pojawia się dopiero w roku 1870, ale droga do turystyki była jeszcze daleka. Zrodziła się ona z przemysłu, gdy w Kuźnicach powstała w 1773 r. huta żelaza.

Właściciele huty Homolacze zbudowali obok niej wielki dwór oraz karcznię. W tym dworze było parę pokoi gościńskich, do których zjeżdżali na odpoczynek kontrahenci i znajomi Homolaczy. Ekspozytami tej pierwszej „stacji turystycznej” były również leśniczówki w Dolinie Kościeliskiej i na Bukowinie, lecz ich goście pozostali dla nas bezimienni.

Jednakże hałas, jaki sprawiały w Kuźnicach młoty hutnicze, nie sprzyjał wypoczynkowi. Przyjeźdźni zaczęli się rozglądać za innym lokum w samej wsi Zakopane, które rozłożyło się w rejonie obecnej okolicy Doliny Kościeliskiej. Nie było to takie proste, gdyż w 100 góralskich kurnych chatkach zaledwie parę izb nadawało się na przyjęcie letników. Tak przebiegało pierwsze, znanego z nazwiska polskiego turysty i twórcę tatarnictwa, uznaje się Stanisława Staszica, który badał Tatry już w 1802 r.

W Bibliotece Jagiellońskiej w Krakowie znajduje się oryginalna pierwsza turystyczna statystyka tatrzańska. Prowadził ją leśniczy Franciszek Klein, który skrzętnie notował gości odwiedzających Morskie Oko. Do tego pięknego zakątka prowadził wtedy wąski chodnik, wydeptany przez stada pasących się owiec. Był on przed rokiem 1806 znany tylko pastierzom i myśliwym.

Statystyka Kleina zaczyna

się od roku 1806 i podaje, że w Morskim Oku bawiło 23 gości, a do roku 1827 włącznie aż... 226 osób. W tym czasie zainteresowali się Tatrami książęta i namiestnicy cesarscy. Ten okres znakomicie opisał prof. J. Zborowski w pracy pod tytułem „Raczyli odwiedzić Tatry”. Historia zaczyna się w roku 1806 gdy palatyn Węgier, arcyksiążę Józef Habsburg przybył ze swą żoną do Morskiego Oka...

✱

Rok 1863 — powstaje pierwsze tatrzańskie schronisko w Morskim Oku, 1873 — powstaje Towarzystwo Tatrzańskie, 1886 — dzięki staraniom dr Tytusa Chałubińskiego, Zakopane otrzymuje status stacji klimatycznej, 1899 — do Zakopanego dociera pierwszy pociąg z Krakowa.

No i zaczęło się, Tatry i Zakopane zaczęły robić karierę. A wszystko... zapoczątkowała kobieta.

MARIAN MATZENAUER

Wczasy dla 4 milionów

Wypoczynek nie mniej ważny niż praca

Pora letnich urlopów rozpoczyna się na dobre. Dla uczniów szkół podstawowych wakacje trwają od 6 czerwca. Po 21 bm. wyjazdowa fala ruszyła na dobre, gdyż zakończyły swe zajęcia szkoły średnie.

Z wczasów pracowniczych, a więc najbardziej masowej i popularnej formy wypoczynku skorzysta 4 miliony osób. W porównaniu z rokiem 1974 wzrost wynosi około 500 000 czyli o 15 procent. Na wczasy pracownicze z funduszy socjalnych zakładów pracy przeznaczają się łącznie około 8 milionów złotych.

Czego oczekują w tym roku od tej formy wczasów ich organizatorzy? Przede wszystkim poprawy poziomu usług świadczonych przez domy wypoczynkowe, sanatoria itd. W maksymalnym stopniu zamierzają się wykorzystać bazę FWP-owską, a także innych ośrodków wczasowych. Najbardziej byliby, gdyby każde miejsce było zajęte przez cały okres obowiązkowej eksploatacji (zawyczaj trwający znacznie dłużej niż kalendarzowe lato). Sygnalizują, jakie docierają z różnych stron kraju pozwalają zauważyć tutaj znaczną poprawę w porównaniu z latami

poprzednimi. Do ideału jednak jeszcze daleko.

Dochodzimy tutaj do sprawy rozdziałów i skierowań, systemu ich rozprowadzania. W tej dziedzinie mówiąc językiem ekonomistów — nadal jeszcze jest sporo rezerwy. Dotyczy to także skierowań na coraz bardziej popularne wczasy lecznicze lub sanatoryjne.

Racjonalne gospodarowanie środkami na wypoczynek ludzi pracy, obowiązuje w takim samym stopniu, jak i w całej gospodarce narodowej. A nie zapominać, że spośród 4 milionów osób, które wyjadą na wczasy pracownicze, aż 3 300 000 wypoczywać będzie w ośrodkach zakładowych. Tutaj mimo również bez porównania lepszej sytuacji niż poprzednio, tym bardziej rażą niechlubne wyjątki kiedy to np. w nadmorskim ośrodku zakładowym nie może się rozpocząć żaden z czerwowych turnusów, gdyż remont — wykonywany przez miejscowe przed-

siębiorstwo — trwa tam od jesieni ubiegłego roku i zostanie zakończony dopiero w pierwszych dniach lipca i to w dodatku przy czynnej pomocy w ostatniej fazie zakładu — właściciela ośrodka (przykład z pracy centralnej).

Organizatorzy wczasów pracowniczych dobrze wiedzą, że w przeszłości sporo narzekano na dojazdy do miejsc wypoczynku. Dotyczy to tak kolei, jak i transportu samochodowego. W tym roku wiele uczyniono dla usprawnienia tych przewozów. Pewnym udogodnieniem jest wcześniejsze zakończenie roku szkolnego przez część dzieci. Poza tym zalecono, aby wyjazdy odbywały się w różne dni tygodnia. Chodzi o to, aby niemal zupełnie wyeliminować szczyty przevoze, prawdziwą zmore lat minionych. FWP zawarł liczne, ułatwiające dojazd do ośrodków wczasowych porozumienia z Ministerstwem Komunikacji. Niestety, według zapew-

nień tegoż ministerstwa generalnej poprawy oczekiwać nie można. Wprawdzie zwiększył się tabor kolejowy ale krzywa przewozów rośnie jeszcze szybko.

W programie wczasów pracowniczych znacznie więcej miejsca zajmie w br. sport, rekreacja i turystyka. Różnego typu imprez (uderza przy tym barwność słownictwa: spartakiady, turnieje, festyny, rajdy, zloty, wycieczki, olimpiady itd.) wdrażających nawiąki czynnego wypoczynku stale przybywa. Istotnie jest podobnie, jak i w przypadku programu kulturalno-oświatowego organizowanego wspólnie z TWP, filharmoniami, teatrami, ośrodkami kultury państw zaprzyjaźnionych, dobre przygotowanie tych imprez.

Gdzie w tym wszystkim jest miejsce dla wczasowicza (turysty) indywidualnego, a więc takiego, który nie otrzymał skierowania do ośrodka zakładowego, albo który woli

sam sobie organizować wypoczynek? Pod tym względem — przynajmniej na razie w sferze haseł — wiele się mówi o otwartych drzewach zakładowych ośrodków wypoczynkowych bez ich upaństwowienia (takie opinie również głoszone). Dla turystów indywidualnych przewidziano m. in. ponad 1 milion całonocnych posilków w stołówkach wczasowych pracowniczych. Mogą oni także w miarę możliwości uczestniczyć w programie kulturalno-oświatowym i sportowo-rekreacyjnym ośrodków zakładowych. Co do menu w codziennym jadłospisie stołowym warto przypomnieć, iż od stycznia 1975 r. podniesiono o 5 zł stawkę żywieniową. Sukcesywnie wprowadza się dania do wyboru, a także potrawy dietetyczne oraz regionalne.

Ten ogólny obraz wczasów pracowniczych, nakreślony u progu sezonu letniego pozwalałby myśleć, iż w bieżącym roku będziemy mogli wypoczywać nieco lepiej, bardziej atrakcyjnie, rzadziej niż w przeszłości narzekając na wyżywienie. A jak to będzie w rzeczywistości? O tym większość z nas przekona się już niebawem.

ANDRZEJ KUCZYŃSKI

Nazwa klubu nie jest mało ważna

Przemysław — tak
Transbud — nie

„Do końca meczu SZS-AZS Poznań — SZS-AZS Kraków brakowało tylko 45 sekund, a na tablicy widniał wynik 86:86. Atakowali koszykarze SZS-AZS z Krakowa. Ich nieprzebieżne podanie przechylił obrońca SZS-AZS Poznań. Podał grającemu na desancie kole dze i piłka zatrzymała w koszu SZS-AZS Kraków. Publiczność w pełniująca „Arenę” zaintonowała „100 lat...”, chociaż krakowski SZS-AZS miał jeszcze szansę odrobienia straty. Nie dał jednak rady.

Po meczu koszykarzom SZS-AZS Poznań serdecznie gratulacje złożyli członkowie kierownictwa Główny Rądy Koordynacyjnej SZS-AZS oraz Prezydium RKFIT WRZZ...

Nawet początkujący dziennikarz nie napisałby takiego sprawozdania wyczuwając, że nagromadzenie skrótów — dziwolągów utrudnia przekazanie sportowych emocji i je osłabia. Obaw takich nie mieli ci, którzy wymyśliли owe skróty i zarządził ich stosowanie. Być może sądził, iż sport jest tak atrakcyjny, że nie ma znaczenia szyld pod jakim się go uprawia. Mamy tedy nazwę SZS-AZS nie tylko trudną do wymówienia i piętnowaną przez miłośników mowy ojczystej, ale także szarą. Powie ktoś, że mało ważne jak się klub nazywa, byle tylko zapewniał dobre warunki uprawiania sportu i nie zapominał o pracy wychowawczej. Alsi to ostatnie wiąże się m. in. właśnie z nazwą klubu. Oczywiście sam ładny szyld taki jak Warta, Lech, Przemysław czy Dyskobolia nie decyduje o ugruntowaniu patriotyzmu klubowego, który można zaszczepić również w SZS Krotoszyń lub w MOS (Międzyшкоlny Ośrodek Sportowy) Wągrowiec. Jednakże z pewnością nazwa — wpadająca w ucho, oryginalna, nawiązująca do tradycji, atrakcyjna — sprzyja przywiązaniu zawodników i kibiców do barw klubowych. Zresztą jest społecznie zapotrzebowanie na takie właśnie nazwy. W skrajnej postaci przejawia się to kiedy powstają piłkarskie drużyny szkolne i podwórkowe. Mamy wówczas Inter z ulicy Rutkowskiego, Ajax z Osiedla Przyjaźni, Ruch z ul. Dąbrowskiego i Leeds z Górczyna, co brzmi wpraw

dzie pretensjonalnie, ale lepiej niż SP nr 65 lub KB nr 17.

Był w naszym ruchu sportowym niedobry okres, w którym kluby nosiły nazwy tylko swoich federacji. Niemal w każdym dużym mieście były wtedy: Kolejkarz, Start, Stal, Budowlani, Spójnia. Łatwo sobie wyobrazić monotonię i szaryny tabel różnych rozgrywek, skoro przewijało się tam tylko kilkanaście nazw.

Dawno zerwaliśmy z tą praktyką, ale odnosi się wrażenie że jej piętno nie w pełni zostało usunięte (zbyt wiele klubów „trzyma się” nazwy swojej federacji). Ponadto, nie grzeszymy nadmiarem fantazji mnożąc Polonie, Pogonie, Sparty i Piasty. Rezultatem jest monotonia. Widać ją np. w tabeli I ligi lekkoatletycznej, w której występują trzy kluby o nazwie „Budowlani”, a pięć o nazwie SZS-AZS oraz dwie Olimpie, tyleż Gwardii i dwa Górnik.

W Wielkopolsce w piłkarskiej klasie wojewódzkiej (II grupa) nie ma ani jednego klubu, który pozostał przy nazwie swojej federacji. Jednakże wśród 14 klubów mamy aż cztery Polonie (Poznań, Leszno, Piła i Środa). Przykładem jeszcze bardziej wymownym jest zestaw drużyn piłkarskich grających w klasie międzywojewódzkiej. Otóż w grupie I mamy dwa Piasty i trzy LZS-y, w grupie II — cztery LZS-y, a w grupie III dwie Polonie i tyle samo Pogoni. A gdy by zaproponować LZS-om przybrać nazw, to może większość zdecydowałaby się wybrać „Orkan”. Sądzę tak, bowiem po utworzeniu LKS Orkan Poznań — nazwa tego klubu wielu działaczom niezmiernie się spodobała i noszą ją teraz LZS-y m. in. z Maniech, Ostrzeszowa, Sokołowa i Gałowa. Chodzi natomiast o to, że klub wcale nie musi trwać przy nazwie swojej federacji lub swego pionu ani też wybierać inną nazwę ograniczając się do nadmiernie „wyeksplowowanych” — takich jak Polonia, Unia czy Zagłębie. Wystarczy nieco pomyśleć, by znaleźć — oryginalne, nawiązujące m. in. do tradycji nazwy. Oto przykłady: Mieszko (Gniezno), Chrobry (Gniezno), Warszawianka, Gryf (Szczecin), Tur (Turek), Cwał (Poznań), Łubszanin (Trzcianka), Bałtyk (Gdynia), Tryton (Poznań). Oczywiście mogą być również nazwy wskazujące na związek z macierzystą federacją lub zakładem pracy — np. Semafor (Wrocław), Siarka (Tarnobrzeg), Motor (Lublin). Piętnować wszakże trzeba „nowocześnie” nazwy — potworki w rodzaju Złuchem czy Transbud. Nie wierzę by sporowców i kibiców z Bydgoszczy satysfakcjonowała ta pierwsza nazwa, a mieszkańców Zielonej Góry — druga.

M. Ł.

Zwycięstwo Malinowskiego

Jednym z najatrakcyjniejszych punktów programu drugiego dnia światowych igrzysk lekkoatletycznych w Helsinkach był bieg na 3 tys. m z przeszkodami. Triumfował Bronisław Malinowski, który ustanowił rekord Polski światowym czasem 8.13.66. Drugie miejsce zajął Kenijski Łanget Nege — 8.23.98, a trzecie Fin Tapio Kantanen — 8.26.24.

Oto ciekawskie wyniki pozostałych konkurencji: 110 m ppł. — T. Munkelt (NRD) 13.68; 200 m — E. Preston (USA) 21.1; 400 m — S. Honinenn (Finlandia) 58.32; 800 m — W. Saniejew (ZSRR) 16.93; 1000 m — E. Putemans (Belgia) 28.03.64; 400 m — S. Chepkowny (Kenia) 45.76; 1500 m — J. Walker (N. Zelandia) 3.36.31; kula — H. Briesenick (NRD) 20.56; tyczka — J. Isakov (ZSRR) 5.30; sztafeta 4x100 m: 1. ZSRR — 39.8, 2. USA — 39.98.

KTO Z KIM
GDZIE?

KREGLARSTWO. Piątek godz. 11, sobota godz. 8, niedziela godz. 8 II indywidualne mistrzostwa Polski w kreglarstwie sportowym na torach asfaltowych, kreglarnia „Czarna Kula” przy ul. Piastowskiej.

LUCZNICTWO. Piątek godz. 16, sobota i niedziela godz. 9, mistrzostwa okręgu seniorów, tory „Surmy” przy ul. Reymonta.

PILKA NOŻNA. Niedziela godz. 11 rozpoczęcie eliminacyjne go turnieju o mistrzostwo Polski juniorów z udziałem Stali Rzeszów, Gwardii Koszalin, Bobrek Karb (Katowice) i Warty Poznań stadion im. 22 Lipca.

SPORT MOTOROWY. Niedziela godz. 13.30, wyścigi motocyklowe o „Złoty Kask”, tor na Woli.

WIOSLARSTWO. Sobota godz. 9.30, niedziela godz. 15 międzynarodowe akademickie mistrzostwa Polski, jezioro Malta.

Sobota i niedziela godz. 10 VII spartakiada pracowników łączności okręgu poznańskiego, boisko KS „Pocztowiec”.

TENIS. Piątek, sobota, niedziela godz. 10 Wielkopolskie Igrzyska Młodzieży, korty na Golecinie.

27	Marli Władysława
Piątek	
28	Ireneusza Leona
Sobota	
29	Piotra Pawła
Niedziela	Stońce: 3.20—20.06

TEATRY

OPERA — piąt., sob. g. 19 „Falstaff” (występ gościnny Teatru Wielkiego z Warszawy), niedz. g. 19 „Lilivetta i Tracollo”, „Il Maestro di Capella” (Teatr Wielki z Warszawy), sob. i niedz. g. 16 Koncert Opery Poznańskiej na Cytadeli.

NOWY — piąt. sob., niedz. g. 19 „Skiz”.

KINA

PIĄTEK, SOBOTA,
NIEDZIELA

KDF MUZA — g. 10, 12 „Old Surehand” (jug. b.o.), g. 15.30, 18.20.15 „Zeznania komisarza policji przed Prokuratorem Republiki” (wł. 18 l.).

KDF PALACOWE — g. 15, 17.30 „Zew krwi” (ang.-hiszp. 15 l.), g. 19.30 „Z dala od ziemi” (ang. 18 l.).

APOLLO — sob. g. 22.15 „40 karatów” (USA), piąt., sob., niedz. g. 10 „Ulzana — wódz Apaczów” (NRD b.o.), g. 12.30, 15, 17.15 „Ważki” (USA 15 l.), g. 19.30 „Dzieje grzechu” (pol. 18 l.).

ARENA — sob. i niedz. g. 20.15 „Mściciel” (USA 18 l.).

BALTYK — piąt. i niedz. g. 10, 12.30, 15.30, 18, 20.30, sob. g. 10, 12.30, 15.30, 18, 20.30 „Dzieje grzechu” (pol. 18 l.).

GONG — piąt. g. 10, 12, 16, 18, 20 „To ja zabielem” (pol. 15 l.), sob. g. 10, 13, 16, 19 i niedz. g. 18, 20 „Szczęśliwy człowiek” (ang. 15 l.), niedz. g. 10, 12, 14, 16 „Michaś przywołuje świat do porządku” (szwedz. b.o.).

GRUNWALD — niedz. g. 12 „W parku” (bajka), piąt., sob., niedz. g. 17, 19.30 „Pierwsza spokojna noc” (wł. 18 l.).

GWIAZDA — piąt. g. 12, 14, 16 i sob. g. 16 „Krażeń w bramce” (radz. b.o.), piąt. g. 10, 18, 20, sob. g. 18, 20, niedz. g. 16, 18, 20 „Pięć ności dnia” (fr. 18 l.), niedz. g. 10, 12, 14 „Kartka z młodzieńczych lat” (radz. b.o.).

KOSMOS — piąt. g. 17.30, 20, sob. i niedz. g. 20 „Och, jaki pan szalony” (ang. 15 l.), sob. g. 17.30, niedz. 11.15, 17.30 „Zawieszeni na drzewie” (fr. b.o.).

MALTA — niedz. g. 15 „Tresowa ny piesek” (bajka), piąt., sob., niedz. g. 16 „Białe czaple” (bulg. b.o.), g. 18 „Ostatni seans filmowy” (USA 18 l.).

MINIATURA — piąt., sob. g. 15.30, 17.30, 19.30, niedz. g. 14, 16, 18, 20 „Tajemniczy blondyn w czar nym bucie” (fr. 15 l.).

OLIMPIA — piąt., sob. nieczynne, niedz. g. 11 „Słoń i strusiak” (bajka), g. 12 „Trajłus na wa garach” (bajka), g. 13 „Dziewczyna z laską” (ang. 15 l.).

OSIEDELE — g. 15, 17, 19 „Strach na wróble” (USA 15 l.).

PANCERNIAK — niedz. g. 11.30 „Czerwony kapturek” (pol. b.o.), piąt., sob., niedz. g. 17, 19.30 „Zioło dla zuchwałych” (USA b.o.).

PRZYJAZŃ — nieczynne.

RIALTO — g. 10, 12, 14, 16 „Gdy by Don Juan był kobietą” (fr.-wł. 18 l.), g. 18, 20.15 „Strach” (pol. 15 l.).

RUSALKA (Swarzędz) — g. 15 „Winnetou w Dolinie Śmierci” (jug. b.o.), g. 17, 19.30 „Taka ładna dziewczyna” (fr. 18 l.).

SCALA — g. 16, 18 „Nieszczęścia Alfreda” (b.o.), g. 20 „Niebieskie jak morze czarne” (pł. 15 l.).

TECZA — piąt., sob. g. 17, niedz. g. 15.30 „Kaprysy Marii” (fr. b.o.), piąt., sob. g. 19.30, niedz. g. 17.30, 19.30 „Kabaret” (USA 16 l.), niedz. g. 14.30 Zestaw bajek.

WARTA — piąt., sob. g. 10, 16, niedz. g. 10, 14 „Winnetou w Dolinie Śmierci” (jug. b.o.), piąt., sob. g. 12, 14, 16, niedz. g. 18, 18 „Śmiercionośny ładunek” (USA 15 l.), piąt. g. 20 DKF „Dyskurs” („Zbieg z Alcatraz”), sob., niedz. g. 20 „Port lotniczy” (USA 15 l.).

WILDA — piąt., sob., niedz. g. 10, 12.30, 15.30, 18, 20.15 „Joe Kidd” (USA 15 l.), sob. g. 22.15 „Rozmowa” (USA).

WRZOS (Luboń) — piąt. g. 18 DKF „Lubozim” (seans zamknięty), sob. nieczynne, niedz. g. 15.30 „Malpka” (bajka), g. 16.30 „Wódz Indian — Tecumseh” (NRD b.o.), g. 19 „Britannia w niebezpieczeństwie” (ang. 15 l.).

WRZOS (Mosina) — niedz. g. 16 „Państwo Misiowie” (radz. b.o.), piąt., sob., niedz. g. 17, 19.15 „Mc Masters” (USA 15 l.).

FOTOPLASTIKON — nieczynne.

OGRÓD ZOOLOGICZNY ul. Krańcowa i ul. Zwierzyniecka g. 9—20.

DYŻURY

SZPITALA — PIĄTEK: interna, chirurgia, okulistyka, laryngologia, neurologia — ul. Lutycka; chirurgia dziecięca — ul. Krysiwiczka 7; SOBOTA: interna, chirurgia, laryngologia, neurologia — ul. Przybyszewskiego 49; okulistyka — ul. Garbary 17; chirurgia dziecięca — ul. Krysiwiczka 7; NIEDZIELA: interna, chirurgia, okulistyka, laryngologia, neurologia — ul. Walki Młodych 7.

PIĄTEK, SOBOTA,
NIEDZIELA

Pogotowie Ratunkowe dla m. Poznania, ul. Chelmońskiego 20 — tel. 66-00-66; nagłe zchorowania i porady lekarskie — tel. 63-735; wypadki uliczne i w miejscach publicznych — tel. 999.

Apteki tylko dyżury nocne: Dąbrowskiego 140, Dzierżyńskiego 449, Głogowska 107/109, Główna 53, Mickiewicza 22, Mazowiecka 12, Kórnicka 24, Słowiańska, Staroleśka 18, al. Marcinkowskiego 11 (całą dobę).

Centralny Ośrodek Informacji Poznańskiej Służby Zdrowia (al. Marcinkowskiego 21) — tel. 989 g. 7—22.

Telefon Zaufania — 988 czynny całą dobę (dyżuruje lekarz psychiatra).

Miejska Lecznica dla Zwierząt ul. Grunwaldzka 248, tel. 983 g. 9—21 (w nocy nagie wypadki).

RADIO

PIĄTEK — PROGRAM I: 7.35 Dzień dobry, kierowco; 7.40 Takt i minuty; 8.05 U przyjaciół; 8.10 Mel. naszych przyjaciół — ZSRR, NRD, Bułgaria; 8.25 „Mikroklimat” — fragm. 23; 8.35 Z nagranych B. Hardego; 9.05 Wakacje z przebojem; 9.30 Berlin z melodią i piosenką; 9.45 Zespół Rozrywki Rozgł. Polskiej; 10 Lato z Radiem; 11.50 Nie tylko dla kierowców; 12.25 Katowice na muzycznej antenie; 12.40 Kluby rolnika dla rolników; 13 Polskie tańce ludowe; 13.30 Utwory Listy w nagraniach W. Kedry; 14 Uwaga! bądź przeźorny na drodze; 14.05 Z mikrofonem przez rzeszowską wieś; 14.30 Sport to zdrowie; 14.35 Śpiewamy i tańczymy — magazyn PWM; 15.05 Listy z Polski; 15.10 Z polskich lak i gajów; 15.30 Uwaga! bądź przeźorny na drodze; 15.40 Rytmy młodych; 16.11 Pozycje do „Listy przebojów”; 16.30 Aktualności kulturalne; 16.35 Uwaga! bądź przeźorny na drodze; 16.40 Poznańska Piętnastka Radiowa pod dyr. Z. Mahlika; 17 Radiokurier; 17.20 Uwaga! bądź przeźorny na drodze; 17.30 Reportaż z festiwalu piosenki polskiej w Opolu; 18 Muzyka i Aktualności; 18.25 Uwaga! bądź przeźorny na drodze; 18.30 W kregu gitary klasycznej; 19.15 Mistrzowie lekkiej batuty; 19.40 Uwaga! bądź przeźorny na drodze; 19.45 Kupić, nie kupić — posłuchać warto; 20.05 Felieton literacki; 20.20 „Opole 75”; 22.30 75 lat muzyki naszego stulecia; 23.05 Korespondencja z zagranicy; 23.23 Granice jazzu.

WIADOMOŚCI: 0.01, 1, 2, 3, 4, 5, 6, 7, 8, 9, 12.05, 15, 16, 19, 20, 23.

PROGRAM II: 7.55 Nowości Wv dawniejsza Poznańska; 8.35 My 75; 8.45 Muzyka spod strzechy — soliści Podhala; 9 Przed startem na wyższe uczelnie (kierunek humanistyczny); 10 „To były wydarzenia”; 9.30 Łódzki koło wrotek muzyczny. Spotkanie z łódzkim zespołem „Bene Nati”; 9.40 Dla przedświatki „Jedziemy na wakacje”; Cwkl: „Zabawy przy muzyce”; 10 Czytamy klasyków: „Kordian i cham” — fragm. pow. L. Kruczkowskiego; 10.30 Wakacje z piosenką; 11 Przed startem na wyższe uczelnie (kierunek matematyczno-fizyczny); Informacja w współczesnym świecie; 11.20 Swinujące skrzypce i gitara; 11.35 Posten w gospodarstwie domowym; 11.45 Od Tatr do Baltyku; 12.05 Aud. dla dzieci; 12.20 10 minut na ludowo; 12.30 Czas dobrych gospodarzy; 12.50 Z taśmoteki spikera; 13 Przed startem na wyższe uczelnie (kierunek matematyczno-fizyczny); „Alcorvum i programowanie”; 13.20 W. Kotoński — Kwintet na instrumenty dete; 13.35 Odpowiednie dać rzeczy słowo; 13.55 Mini przegląd folklorystyczny — Rumunia; 14 Wieści, leniej, taniej; 14.15 Tu Radio Moskwa; 14.35 Koncert z nagrań Ork. PR i TV w Krakowie pod dyr. J. Przybylskiego; 15 Radioferie; 16 Studium Wiedzy Polityczno-Społecznej — „Miejsce Polski na mapie gospodarczej świata”; 17.25 Aud. oświatowa; 17.40 Aud. sportowa; „Ścieżka zdrowia” — Słonica; 17.50 Radioexpress; 17.55 Poznański koncert żyweń; 18.40 „Czekokary leża nad Wolą”; — rep.; 19 J. S. Bach — IV Kone. A-dur na fortepian i ork.; 19.15 Język angielski; 19.30 Odtworzenie Kone. Inauguracyjnego XI Festiwalu Muzyki Organowej i Kameralnej w Kamieniu Pomorskim; 22 Magazyn studentki; 23 Nowości PWM; 23.35 Co słychać w świecie; 23.40 Śpiewa Warszawska Chór — Międzyuczelniany.

WIADOMOŚCI: 4.30, 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 11.30, 13.30, 18.30, 21.30.

PROGRAM III: 7.40 Muzyczna zegarynka; 8.05 Kiermasz płyt; 8.30 Co kto lubi; 9 „W poszukiwaniu straconego czasu” — odc. 20 pow.; 9.10 Gra Zespół Old Timers; 9.30 Nasz rok 75; 9.45 Interradio — magazyn muzyczny; 10.25 „Wędrowiec i pegaz” — gra i śpiewa grupa Bemibem; 10.35 Piosenki z francuskich filmów; 10.50 „Przekleństwo” — 4 odc. pow.; 11 Dyskoteka pod gruszą; 11.20 Życie rodzinne — magazyn; 11.50 Na estradzie Pape Bue Viking Jazzband; 12.10 Trzy tańce jazzowe; 12.25 Za kierownicą; 13 Powtórka z rozrywki; 13.45 Czytamy pamiętniki I. Pa derewskiego; 14 Roztańczona „Eroica” wiedeńskiego eleganta; 14.52 Trzy tańce beatowe; 15.10 Piosenki z różnych obrotów; 15.30 60 minut na rodzinie; 16.30 Wszystko o rock and rollu w piosence; 16.45 Nasz rok 75; 17.05 „W poszukiwaniu straconego czasu” — 21 odc. pow.; 17.15 Kiermasz płyt; 17.40 Znajomi z enekwipolityki; 18.02 Muzykowanie; 18.30 Polityka dla wszystkich; 18.45 Muzykalny detektyw; 19.15 Książka tygodnia; 19.35 Zapraszamy do Tróki; 21.50 Opera tygodnia — „Charles Gounod”; 22.08 Śpiewa Quincy Jones; 22.15 „Malv książka” — spotkanie III; 22.30 Z nieznanym nagrań Chieka Corei; 23 Poci Wybrzeża — E. Puzdrowski; 23.05 Mała antologia ballad; 23.50 Gra Fats Waller.

WIADOMOŚCI: 6, 8.30, 14, 13.30, 22.

PROGRAM III: 7.40 Muzyczna zegarynka; 8.05 Kiermasz płyt; 8.30 Co kto lubi; 9 „W poszukiwaniu straconego czasu” — odc. 19; 9.10 „Koncert nadmorski”; Errola Garnera; 9.30 Nasz rok 75; 9.45 Dyskoteka pod gruszą; 10.15 Język niemiecki; 10.35 Gra Big Band Stodoła”; 10.50 „Przekleństwo” — odc. 3; 11 Dyskoteka pod gruszą; 11.20 Życie rodzinne — magazyn; 11.50 Gra Big Band Wrocław; 12.25 Za kierownicą; 13 Powtórka z rozrywki; 13.45 Czytamy pamiętniki — Stanisław Broniewski; „Kraków wczoraj i w niedzię”; 14 A. Berg — Koncert skrzypcowy „Pamięć Aniela”; 14.35 Kajakowa wódcza — gawęda; 14.45 Rozmowa z polską piosenką; 15.10 Przedstawiamy zespół „Zie towarzyszy”; 15.30 Telegramy towarzysze ze świata; 16 Scat. czyli śpiew bez słów; 16.15 Klub starej płyty — magazyn; 16.45 Nasz rok 75; 17.05 „W poszukiwaniu straconego czasu” — odc. 20; 17.15 Kiermasz płyt; 17.40 Ocalić od zapomnienia — rep.; 18 Muzykowanie; 18.30 Polityka dla wszystkich; 18.45 Tylko po hiszpańsku; 19 Pow. w wyd. dżw. „Noce i dnie”; 19.35 Muzyczna pocztka UKF; 20 Patelnia — gaw.; 20.10 Interradio — magazyn muz.; 20.50 Ilustrowany Magazyn Autorów; 21.50 Opera tygodnia — Charles Gounod; „Romeo i Julia”; 22.08 Śpiewa Quincy Jones; 22.15 Trzy kwadransy jazzu — dyskotekę; 23 Poci Wybrzeża — W. Witkowski; 23.05 Kone. tylko dla melomanów; 23.50 Na dobranoc śpiewa Dionne Warwick.

WIADOMOŚCI: 5, 6, 7, 8, 10.30, 12.05, 15, 17, 19.30, 22.

PROGRAM I: 7.20 Takt i minuty; 8.05 Z melodią w samochodzie; 8.30 Z estrad naszych przyjaciół; 9.05 Uwaga! bądź przeźorny na drodze; 9.10 Lato z

Radiem; 10.05 Uwaga! bądź przeźorny na drodze; 10.10 Rep. z Festiwalu Piosenki Polskiej w Opolu; 10.30 „Mikroklimat” — fragm. 24; 10.40 Koncert żyweń; 11 Kupić, nie kupić — posłuchać warto; 11.18 Uwaga! bądź przeźorny na drodze; 11.30 Lato z Radiem; 12.05 Lato z Radiem; 12.40 Uwaga! bądź przeźorny na drodze; 12.45 Poezja i muzyka — wiersze Małgorzaty Hillar; 13.30 Uwaga! bądź przeźorny na drodze; 13.40 Spotkanie z piosenką radziecką; 14 „Eksperimentum Crucis” — czyli lot człowieka do odległych gwiazd — słuch. fantastyczno-naukowe; 14.25 Uwaga! bądź przeźorny na drodze; 14.30 Z przebojem filmowym przez lata; 15.05 Uwaga! bądź przeźorny na drodze; 15.15 Teatr PR — „Nocny lot”; 16.05 Uwaga! bądź przeźorny na drodze; 16.10 Radiowa kronika muzyczna; 16.40 P. d. 6. 7. 8. 9. 10. 11. 12. 13. 14. 15. 16. 17. 18. 19. 20. 21. 22. 23. 24. 25. 26. 27. 28. 29. 30. 31. 32. 33. 34. 35. 36. 37. 38. 39. 40. 41. 42. 43. 44. 45. 46. 47. 48. 49. 50. 51. 52. 53. 54. 55. 56. 57. 58. 59. 60. 61. 62. 63. 64. 65. 66. 67. 68. 69. 70. 71. 72. 73. 74. 75. 76. 77. 78. 79. 80. 81. 82. 83. 84. 85. 86. 87. 88. 89. 90. 91. 92. 93. 94. 95. 96. 97. 98. 99. 100. 101. 102. 103. 104. 105. 106. 107. 108. 109. 110. 111. 112. 113. 114. 115. 116. 117. 118. 119. 120. 121. 122. 123. 124. 125. 126. 127. 128. 129. 130. 131. 132. 133. 134. 135. 136. 137. 138. 139. 140. 141. 142. 143. 144. 145. 146. 147. 148. 149. 150. 151. 152. 153. 154. 155. 156. 157. 158. 159. 160. 161. 162. 163. 164. 165. 166. 167. 168. 169. 170. 171. 172. 173. 174. 175. 176. 177. 178. 179. 180. 181. 182. 183. 184. 185. 186. 187. 188. 189. 190. 191. 192. 193. 194. 195. 196. 197. 198. 199. 200. 201. 202. 203. 204. 205. 206. 207. 208. 209. 210. 211. 212. 213. 214. 215. 216. 217. 218. 219. 220. 221. 222. 223. 224. 225. 226. 227. 228. 229. 230. 231. 232. 233. 234. 235. 236. 237. 238. 239. 240. 241. 242. 243. 244. 245. 246. 247. 248. 249. 250. 251. 252. 253. 254. 255. 256. 257. 258. 259. 260. 261. 262. 263. 264. 265. 266. 267. 268. 269. 270. 271. 272. 273. 274. 275. 276. 277. 278. 279. 280. 281. 282. 283. 284. 285. 286. 287. 288. 289. 290. 291. 292. 293. 294. 295. 296. 297. 298. 299. 300. 301. 302. 303. 304. 305. 306. 307. 308. 309. 310. 311. 312. 313. 314. 315. 316. 317. 318. 319. 320. 321. 322. 323. 324. 325. 326. 327. 328. 329. 330. 331. 332. 333. 334. 335. 336. 337. 338. 339. 340. 341. 342. 343. 344. 345. 346. 347. 348. 349. 350. 351. 352. 353. 354. 355. 356. 357. 358. 359. 360. 361. 362. 363. 364. 365. 366. 367. 368. 369. 370. 371. 372. 373. 374. 375. 376. 377. 378. 379. 380. 381. 382. 383. 384. 385. 386. 387. 388. 389. 390. 391. 392. 393. 394. 395. 396. 397. 398. 399. 400. 401. 402. 403. 404. 405. 406. 407. 408. 409. 410. 411. 412. 413. 414. 415. 416. 417. 418. 419. 420. 421. 422. 423. 424. 425. 426. 427. 428. 429. 430. 431. 432. 433. 434.



Niedziela 29 VI

PROGRAM I

7.25 — „TV Kurs Rolniczy”;
8.00 — „Przypominamy, radzimy”;
8.10 — „Nowoczesność w domu i zagrodzie”;
8.35 — „Bieg po zdrowie”;
8.50 — Wiadomości sportowe;
9.00 — Dla młodych widzów: „Królestwo krzywych zwierciadeł” — radz. film przygodowy (kol.);
10.15 — „Antena”;
10.30 — W starym kinie — „Wśród artystów”;
11.50 — Dziennik (kol.);
12.10 — „Tydzień” — magazyn spraw codziennych;
12.40 — „Ideal” — komedio-opera Stanisława Moniuszki w wykonaniu zespołu Teatru Muzycznego w Krakowie. Reż. — Józef Słotwiński;
14.05 — „Piórkiem i węglem” — Pa trzeć to nie znaczy widzieć;
14.30 — Lektury „Pegaza”;
14.45 — Z cyklu: „Czas i ludzie” — O śmiechu prawie wszystko (kol.);
15.45 — Losowanie Toto-Lotka;
16.00 — „Tele-echo”;
17.00 — Sprawozdawczy magazyn sportowy;
18.00 — „Progi i bariery”;
19.30 — Dziennik (kol.);
20.20 — Bajka dla dorosłych;
20.30 — „Nowe przygody Videoczą” — odc. II pt.: „Trzy zbrodnie Videoczą” — film serijny produkcji TV francuskiej (kol.);
21.25 — XIII Krajowy Festiwal Polskiej Piosenki — Opole 75 — Mi krofion i Ekran — reż. Olga Li bińska (kol.);
23.05 — Informacyjny magazyn sportowy.

PROGRAM II

13.40 — „Niech się Wam uśmiecha mile” — progr. publicyst.;
14.05 — „Melodie znad Wołgi i znad Wełtawy” — program roz rykowo-muzyczny TV czecho sławskiej (kol.);
14.50 — Dla dzieci — „Złote wro ta”;
15.50 — „Spotkania z Warszawą” (kol.);
16.20 — „Koncert w porcie” — pro gram rozrywkowy TV NRD;
17.00 — „Świat — Obcy — Poli tyka” — „Kashima znaczy raj” (kol.);
17.30 — „Wieczory Krakowskie” — Spotkanie z rysownikami;
18.10 — „Ruiny strzelań” — odc. II filmu ser. prod. TV ra dzieckiej;
19.30 — Dziennik (kol.);
20.20 — Sprawozdanie sportowe — kajaki;
21.30 — „Trup w każdej szafie” — film fab. prod. CSRS.

Piątek 27 VI

PROGRAM I

9.00 — Dla dzieci — „Poranek”;
10.00 — „Królewskie dzieci” — film fab. prod. NRD;
10.50 — NURT — Pedagogika — „Model dyrektora szkoły” — Wykład doc. dr. Zbigniewa Radwana;
16.30 — Dziennik (kol.);
16.40 — „Spotkanie po latach” — publ. sportowa;
17.05 — „Weekend na lotnisku” (kol.);
17.40 — „Beskidzkie wianki”;
18.20 — „Teleskop”;
18.40 — Reklama;
18.45 — Fakty — Opinie — Hipo tezy — „Siła, która rządzi światem”;
19.30 — Dziennik (kol.);
20.20 — XIII Krajowy Festiwal Polskiej Piosenki — „Opole 75” — cz. I (kol.);
21.20 — „Panorama”;
22.00 — XIII Krajowy Festiwal Polskiej Piosenki — „Opole 75” — cz. II (kol.);
23.00 — Dziennik (kol.);
23.15 — Wiadomości sportowe.

PROGRAM II

16.45 — Kurs Informatyki: „Efek tywność systemów informatycz nych”, cz. I i II;
17.45 — „Ludzie nauki — prof. Ludwik Badian”;
18.15 — Filmy VIII Przeglądu Za kopiańskiego: „Konstantego Mackiewicz życie, sny, marze nia” i „Portret Gustawa Ze my”;
19.00 — „Ścieżka zdrowia”;
19.30 — Dziennik (kol.);
20.20 — „Strzały pod wierzchami” — film fab. prod. TV CSRS;
21.55 — „24 godziny” (kol.).

Sobota 28 VI

PROGRAM I

8.45 — „Program I proponuje”;
9.00 — „Pilnujcie Zuzi” — film fab. prod. NRD;
10.20 — „Radar”;
10.35 — Koncert z IX Ogólnopols kiego Festiwalu Folklorystycz nego w Plocku „Na plockiej skarpie” (kol.);
11.35 — Klub Szczęśliu Kontynen tów „Nasi nad Wschodnią Rze ką”;
12.20 — „TV Informator Wydawni czy”;
12.40 — „Piosenka dla Ciebie”;
13.30 — Scena Monodram: Antoni Czechow — „O szkodliwości pa lenia tytoniu” (kol.);
13.55 — Panorama kulturalna — „Szczecin — Warszawie”.

STUDIO 2

15.05 — Mistrzostwa Świata w ka jarkarstwie górskim;
15.25 — Śpiewa Chris Doerk — pro gram rozrywkowy TV NRD;
15.40 — Mistrzostwa Świata w kaja karstwie — cz. II zawodów;
15.55 — Śpiewa szwedzki zespół „Abba”;
16.05 — Wyścigi konne na Służew cu — cz. I — gonitwa o Puchar Studia 2;
16.15 — Festiwal Piosenki Polskiej w Opolu — „Premiery” cz. I;
17.00 — „Medale, porażki, rekor dy”;
17.45 — Wyścigi konne na Służew cu — cz. II;
18.00 — „Komisarz Ironside” — film prod. ameryk. pt. „Tajem nica skradzionego obrazu”;
18.10 — „Rodzinny koncert”;
18.05 — „Ludzie, którzy tworzą fakty”;
18.30 — Monitor (kol.);
18.15 — „Goście Karela Gotta” — progr. rozrywk. TV Praga;
18.40 — Balet na wodzie;
18.45 — Wiadomości sportowe;
19.45 — „Gość wieczoru” — rozmowa ze Stanisławem Sapiehą;
20.05 — „Czterdziestolatek” — odc. VII pt. „Judyń czyli czyn społeczny”;
22.00 — Festiwal Piosenki Polskiej w Opolu — cz. II „Premiery”;
22.40 — „Strzał o zmierzchu” — amer. film fab. — western;
23.15 — „Tańczy Sabat” — film ba letowy.

PROGRAM II

13.50 — „Program II proponuje”;
Programy powtórkowe przy gotowane przez ZESPÓŁ STU DIA 2;
14.00 — „Karajan dyryguje Beetho vena” — II symfonia D-dur (kol.);
14.35 — „Gallux show”;
14.40 — „Powrót Eurydyki” — reż. Mariusz Walter;
14.55 — „Słynne arie operowe śpie wa Andrzej Hiolski (kol.);
15.40 — „W górę” — reportaż fil mowy (kol.);
17.00 — Węgierskie przeboje płyto we (kol.);
17.30 — „Delfin rodem z Gdyni” (kol.);
17.45 — „Adagio” — radziecki film baletowy (kol.);
18.35 — „Budniacy” — reportaż (kol.);
19.30 — Monitor (kol.);
20.20 — Wieczór autorski Henryka Worcella;
21.50 — „24 godziny” (kol.);
22.00 — Pasja, przygoda, ryzyko: „Gorączka nad Careni”, „Diam entowa Ziemia”, „Renifer”;
23.00 — „Bez przerw i przerw” — włoski film rozrywkowy.

Poniedziałek 30 VI

PROGRAM I

15.50 — NURT — Matematyka — Geometria — cz. III;
16.30 — Dziennik (kol.);
16.40 — „Mali pacjenci”;
16.57 — „Teleskop”;
17.10 — „Echo stadionu”;
17.35 — „Teleferie TDC”;
18.45 — „Pierwszy skok” — repor taż filmowy;
19.00 — Opera tygodnia — „Cyru lik sewilski” — odc. I pt. „Gdzie jestes Rozyn?” Muzyka Gioacchino Rossini (kol.);
19.30 — Dziennik (kol.);
20.20 — Teatr TV: William Szekspir — „Król Henryk IV”. Reżyse ria TV — Barbara Salacka (kol.);
22.00 — Śpiewa Sława Przybylska;
22.35 — Dziennik (kol.);
22.50 — „Oferty”.

PROGRAM II

17.15 — „Człowiek, architekt, bu downiczny”;
17.45 — „Słowa za słowa” — pro gram publ. kult. (kol.);
18.15 — XV Poznańska Wiosna Mu zyczna — Festiwal Polskiej Mu zyki Współczesnej;
18.45 — „Konsylium — ratowanie tonących”;
19.30 — Dziennik (kol.);
20.20 — „Sport u sąsiadów”;
21.15 — „Białostockie pejzaże kul turalne” — program publicy styki kulturalnej;
21.50 — „24 godziny” (kol.);
22.00 — „Walka o Jadvigę” — cze chołowacki film fab. (kol.);
23.30 — NURT — Nauczanie począ t kowe matematyki.

Wtorek 1 VII

PROGRAM I

9.00 — Poranek Telewizji Najmłodszych;
10.00 — „Nowe przygody Videoczą” — odc. II filmu ser. prod. TV francuskiej;
16.30 — Dziennik (kol.);
16.40 — „Obiektów” — program Stołecznego Województwa War szawskiego;
17.00 — Z serii: „Przygoda” — „Kiedy Sahara była zielona” — włoski film dok. (kol.);
17.25 — Dla młodzieży — „Lato z pomysłem”;
18.05 — „Nie tylko dla pań”;
18.30 — „Fakty i Opinie — Hipo tezy”;
19.00 — Opera tygodnia — „Cyru lik sewilski” — odc. II pt. „Fi garo poradzi” (kol.);
19.30 — Dziennik (kol.);
20.20 — „Przypominamy, radzimy”;
20.25 — „Rancho w dolinie” — odc. I filmu ser. prod. USA;
21.15 — „Próba” — program po pularno-naukowy (kol.);
22.15 — Dziennik (kol.);
22.30 — Wiadomości sportowe;
22.40 — Kabaret Starszych Panów — „Zaopiekujcie się Leonem”;

PROGRAM II

17.30 — „Ostatni lot Albatrosa” — odc. I filmu prod. TV ZSRR;
18.35 — „Folklor Tadżykistanu” — radz. film dok. (kol.);

19.00 — „Lato nad Bosforem” — re portaż (kol.);
19.30 — Dziennik (kol.);
20.20 — „Rodeo” — teleturniej;
20.55 — „Gra Kwartet Polski” (kol.);
21.20 — „24 godziny” (kol.);
21.30 — Teatr Sensacji: Francis Durbridge — „Harry Brent” — odc. I. Reż. Andrzej Zakrzewski.

Środa 2 VII

PROGRAM I

10.00 — „Rancho w dolinie” — odc. I ser. filmu prod. USA;
16.30 — Dziennik (kol.);
16.40 — „Obiektów” — program województw: katowickiego, bielskiego, częstochowskiego;
17.00 — Losowanie Małego Lotka;
17.10 — „Miasto w czerni” — odc. I pt. „Podejrzanie” — film se ryjny prod. TV węgierskiej (kol.);
18.00 — „Poligon”;
18.20 — Świat i Polska — „Stany Zjednoczone i Europa zachod nia” (kol.);
19.00 — Opera tygodnia — „Cyru lik sewilski” — odc. III pt. „Plotka” (kol.);
19.30 — Dziennik (kol.);
20.20 — „Rocco i jego bracia” — wł. film fab.;
23.15 — Dziennik (kol.);
23.30 — Wiadomości sportowe;
23.40 — „ITP”.

PROGRAM II

16.40 — „Rancho w dolinie” — odc. I filmu ser. prod. USA;
17.30 — „Ostatni lot Albatrosa” — odc. II filmu ser. prod. TV ZSRR;
18.40 — „Ludzie nauki” — prof. dr Zofia Kielan-Jaworowska”;
19.30 — Dziennik (kol.);
20.20 — „Scherza Fryderyka Cho pina” — cz. I graja: Regina Smendzianka i Lidia Grychto wiana — fortepian;
20.40 — „W rodzinie” — progr. publ.;
21.10 — „24 godziny” (kol.);
21.20 — Teatr TV: William Szeks pir — „Król Henryk IV” (kol.);

Czwartek 3 VII

PROGRAM I

10.00 — „On, ona, ono” — film fab. prod. NRD (kol.);
16.30 — Dziennik (kol.);
16.40 — „Obiektów” — program województw: gdańskiego, byd gockiego, elbląskiego, olsztyń skiego, pilskiego, toruńskiego;
17.00 — „Informator Turystyczny”;
17.30 — „Teleferie TDC”;
18.40 — „Czym żyje świat?” (kol.);
19.05 — Opera tygodnia — „Cyru lik sewilski” — odc. IV pt. „Jak ci nie wystyd Bartolo” (kol.);
19.30 — Dziennik (kol.);
20.20 — „Przypominamy, radzimy”;
20.25 — „Columbo” — odc. pt. „Jak w powieści” film prod. USA (kol.);
21.50 — „Pegaz”;
22.40 — Dziennik (kol.);
22.55 — Wiadomości sportowe.

PROGRAM II

17.30 — „Ostatni lot Albatrosa” — odc. III filmu ser. prod. TV ZSRR;
18.40 — „Merkator” — program publ.;
19.30 — Dziennik (kol.);
20.20 — „Przestrzeń i kształt” — program publicystyki kultural nej;
20.50 — „Ona mi pierwsza pokaza ła kłeszczy”. Reż. — Włodzie mierz Gawroński;
21.45 — „24 godziny” (kol.);
21.55 — „Miasto w czerni” — odc. I pt. „Podejrzanie” film ser. prod. TV węgierskiej (kol.);

Piątek 4 VII

PROGRAM I

9.00 — Poranek Telewizji Najmłodszych;
10.00 — „Columbo” — film ser. prod. USA — odc. pt. — „Jak w powieści” (kol.);
16.30 — Dziennik (kol.);
16.40 — „Obiektów” — program województw: krakowskiego, krosińskiego, nowosądeckiego, przemyskiego, rzeszowskiego, tarnowskiego;
17.00 — „Tuzin” — teleturniej;
17.30 — „Ekran i życie” — spotka nie z psychotrofikami;
18.35 — „Mała Encyklopedia Zwie rząt” — odc. pt. „Bawoły i bi zony” — franc. film dok. (kol.);
19.05 — Opera tygodnia — „Cyru lik sewilski” — odc. V pt. „Awan tura” (kol.);
19.30 — Dziennik (kol.);
20.20 — „Człowiek w przechodnim podwórku” — cz. I radz. — filmu serijnego;
21.15 — „Panorama”;
22.00 — Z cyklu: „Zaśpiewajmy to jeszcze raz” — „Jablonie”;
22.30 — Dziennik (kol.);
22.50 — Wiadomości sportowe.

PROGRAM II

17.30 — „Ostatni lot Albatrosa” — odc. IV (ostatni) — film ser. prod. TV ZSRR;
18.35 — Polski film dokumentalny — Filmy VIII Przeglądu Zako piańskiego;
19.30 — Dziennik (kol.);
20.20 — „Ludzie i sprawy” — pro gram publicystyczny;
20.50 — „Potop po szwedzku”;
21.05 — „24 godziny” (kol.);
21.15 — „Columbo” — odc. pt. „Jak w powieści” — film pro dukcji USA (kol.);

CODZIENIE w programie I i II: Dobranoc — godz. 19.20 oraz w programie I: TV Technikum Rolnicze — w sobotę o godz. 6.55 i w niedzielę o godz. 6.25. (b)

Paca Nauka

Zaopiekuj się dzieckiem u siebie w domu. Adres: Poznań, ul. Chwiałkow skiego 8 m. 9. 16458g
Krawcowa z maszyną wieloczołową podejmie pracę w domu lub zakładzie. Oferty „Pra sa”, Grunwaldzka 19 dla 16505g.
Murarz przyjmie pracę na tynki, elewacje. Oferty „Pra sa”, Grunwaldzka 19 dla 16512g.
Mężczyzna, kobietę przyjmie gospodarstwo rolne. Stary Rynek 92 m. 2. 16514g
Uczennice w zawodzie fotograficznym — przyjmie. Foto-Atelier, ul. Mickie wicza 22. 16564g
Uczniów do lakierni sa mochodowej przyjmie. Wa runki bardzo dobre. Tel. 66-08-94 do godz. 8 16583g
Opiunka do 5-letniego dziecka potrzebna na 2-3 miesiące. Ul. Lodowa 7 m. 8. 16591g
Kobieta samotna do pra cy w szklarni — kwiaty, potrzebna 30 km od Po znania — mieszkanie wy tody. Oferty „Pra sa”, Grunwaldzka 19 dla 16607g.
Fotograf (fotografka) po trzebną, praca stała. Oferty „Pra sa”, Grunwaldzka 19 dla 16707g.
Poszukuje opiekunki do 2-letniej dziewczynki. Ul. Młyńska, tel. 550-24. 16296g
Małżeństwo przyjmie do zorstwo, warunek miesz kania. Oferty „Pra sa”, Grunwaldzka 19 dla 16309g.
Przyjmie panią do prowa dzenia domu na probos twie pod Poznaniem. Oferty „Pra sa”, Grunwaldzka 19 dla 16319g.
Malarz i uczniowie przyjmie. Międzyńskiego 20 m. 9. 16323g
Przyjmie murarzy i pomo cnika do prac wykoń czeniowych i tynków we wnetrznych w domu jed norodzinnym. Adres wska że „Pra sa”, Grunwaldzka 19 dla 16413g.

Kupno Sprzedaż

Kupię nożyce introligator skie. Oferty „Pra sa”, Grunwaldzka 19 dla 16453g.
Cement, cegły kupię. Te lefonować wieczorem. — 33-07-56. 16487g
Granaty w formie pierś cionka, broszki, naszyjni ka, także inną ładną daw ną biżuterię kupię. Oferty „Pra sa”, Grunwaldzka 19 dla 16540g.
Kupię betoniarke 150 l. O ferty „Pra sa”, Grunwaldz ka 19 dla 16562g względnie tel. 467-49.
Kupię obraz Nikifora. Oferty „Pra sa”, Grun waldzka 19 dla 16582g.
Kupię wózek inwalidzi 1-osobowy Piccolo-7 w do brym stanie. Sikorski — Nakłowski 5, Poznań. 16613g
Kupię maszynę do szycia. Oferty „Pra sa”, Grun waldzka 19 dla 16316g.
Bony PeKaO kupię. Po znań, tel. 67-92-55. 16376g
Kupię przyczepkę do sa mochodu osobowego. Sta nisław Kurasz, Poznań, Kowalewska 55. 16160g
Sprzedam taksometr „Pol tax” (mechaniczny). Po znań, ul. Promienista 14 m. 13. 16446g
Namiot 5-osobowy z sy pialnią produkcji RFN typ Himalaya (Gottschalk) z włókna syntetycznego, trwałe kolory, sprzedam. Tel. 408-25. 16449g
Sprzedam tapczan swa rzędzki, krzesła, biblio tekę. Tel. 651-85. 16454g
Sprzedam Jawę 250 i pom pe abisynek. Duszyński, Swarzędz ul. Żytńska 5. 16468g
Sprzedam tanio Gazelę — stan idealny. Polna 54 m. 16. 16469g
Sprzedam taksometr „Pol tax II”. Adres wska że „Pra sa”, Grunwaldzka 19 dla 16476g.
Okna kastowe dwuskrzyd łowe 3 szt. oraz sporek sprzedam. Adres wska że „Pra sa”, Grunwaldzka 19 dla 16480g.
Kalkulator kieszonkowy tanio sprzedam. Poznań, ul. Magazynowa 9. 16588g

Wielkopolskie Przedsiębiorstwo Handlu Spożywczego
— Oddział Ogólnospożywczy w Poznaniu, ulica 27 Grudnia 13
przyjmuje na rok szkolny 1975/76

ZAPISY DZIEWCZĄT

do klasy pierwszej
Zasadniczej Szkoły Handlowej w Poznaniu
Nauka trwa 2,5 roku.
Uczniowie otrzymują wynagrodzenie:
— w I roku nauki 300,— zł mies.
— w II roku nauki 430,— zł mies.
— w III roku nauki 780,— zł mies.
Po ukończeniu nauki zawodu absolwent zostanie zatrudniony w tut. przedsiębiorstwie.
Zgłoszenia przyjmuje Dział Szkolenia Zawodowego i Spraw Osobowych WPHS — Oddział Ogólnospożywczy w Poznaniu, ul. 27 Grudnia 13, pokój 505, 506, V piętro, tel. 576-41, wewn. 50, 59.
3555-K1

Chryzantemy — sadzonki Escot, sprzedam. Zenon Zarzeczny, Radojewo, po cztą Biedrusko 16938g
Kamienie do sztucznej bi żuterii sprzedam. Oferty „Pra sa”, Grunwaldzka 19 dla 16348g.
Okazja! Z powodu likwi dacji gospodarstwa sprze dam ciągnik C-4011, 330 oraz maszyny ciągnikowe, konne, krowy, cielaki. Szczepański, Pobiedziska, ul. Nowa 12, tel. 179.
Sprzedam wózek głęboki. Arciszewskiego 35 m. 2. 16353g
Dogi, szczeniata rodowo dowe sprzedam. Koźiegó wy, ul. Kwiatowa 18, fer ma drobiu (obok tuczarni), autobus 109. 16382g
Jacht kabinowy „Kaczor ek”, ekspozat targów Wiośna 1974 — sprzedam. Oferty „Pra sa”, Grun waldzka 19 dla 16226g.

Sprzedam Syrenę 104. Wia domość: tel. 66-09-87. 16597g
Sprzedam Renault-4 (mało litrażowy). Biernacki, ul. Szpitalna 23 m. 2. 15344g
Sprzedam Fiat 1500, rok 1971, cena 83.00,—. Słowiań ska 24a m. 1, godz. 20—22. 17111g
Sprzedam Zastawę 750. — Chelmińska 25, oglądać po godz. 16. 16853g
Sprzedam dwie przyczep ki o ład. 6 t i 4 t oraz Stara 25. Poznań, ul. Szy dowska 14. 16032gpr
Syrenę 101, bardzo dobry stan, okazynie sprzedam. Tel. 66-07-77. 16297g
Sprzedam samochód Wart burg 311 de Lux. Os. Rze czypospolitej 107 m. 5. 16301g
Dyferencjał Fiata 125p, silnik i różne części, Sko de 1100 — sprzedam. Oferty „Pra sa”, Grunwaldzka 19 dla 16331g.

UWAGA!
CHCESZ MIEĆ SZYBKO i DOBRZE NAPRAWIONY ZEGAREK ZGŁOŚ SIĘ DO

Zakładu Usługowego nr 16

w Gostyniu, ulica PPR nr 17

Spółdzielni Pracy „JUWELIA”

Na naprawione zegary i zegarki zakład udziela półrocznej gwarancji.
3962-K1

Pracownicy do lekkich prac elektromontażowych przyjmie. Tel. 525-91. 16392g
Przyjmie na dozorstwo małżeństwo — zamiana mieszkania. Adres wska że „Pra sa”, Grunwaldzka 19 dla 16393g.
Pracownika na małe gos podarstwo rolne przyjmie. Adamczewski, Buk, Ro cha 15, tel. 268. 16419g
Spawaczy do postawienia szklarni zatrudnie. Lenar towicz, Luboń 3, Buczka 63. 16325g
Do pracy w szklarni przyjmie. Poznań, tel. 67-92-55, Kasztelańska 69. 16377g
Fryzjerka potrzebna za raz. Praca stała. Poznań, ul. Barbary 36. 16422g
Przyjmie pracownika fi zycznego — wieku 18 lat. Józef Kluczyński, Poznań, Gw. Ludowej 49 m. 7 — tel. 33-01-45. 16214g
Przyjmie pracę jako zmien nik na taksówkę. Oferty „Pra sa”, Grunwaldzka 19 dla 16227g.
Pracownika do obsługi wtryskarki zaraz przyjmie. Oferty „Pra sa”, Grun waldzka 19 dla 16195g.
Zatrudnię na stałe kobie tę do pracy w ogrodnictwie szklarniowym. Su chy Las, Jelonek, Topolo wa 2. 17255g
Zatrudnię szlifierza lub tokarza oraz ucznia przyjmie w zawodzie mecha niki pojazdowej — Poznań, Dąbrowskiego 175a, War sztat Mechaniczny — rege neracji wałów korbo wych. 17254g
Ucznia — uczennicę, przyjmie Wytwórnia Galante rii Metalowej, Poznań, Żu pańskiego 17. 16642g
Przyjmie malarzy i uczi nów. Lewandowski, ulica Podkomorska 50, telefon 67-91-19 17114g
Przyjmie uczniów. Warszt at samochodowy Poznań-Górczyn, ul. Stęszewska 56. 17164g
Murarzy, blacharza-dekara — przyjmie. Zgłosze nia: ul. Wieżowa 23, po godz. 16 (Zagórze). 17171g
Tańców towarzyskich — wycucha Adela Szczurów na, Poznań, al. Marcin kowskiego 2a, parter. 14550g

Sadzonki goździków uko rzone, sprzedam. Po znań, tel. 67-92-55. 16378g
Sprzedam wózek inwalidz ki „Piccolo”. Zwierzyniec ka 16 m. 26 po godz. 16. 16484g
Sprzedam kombajn „Vis tula” KZB 3 B w dobrym stanie. Tel. Gnieźno 11-94. 16496g
Sprzedam złotą folię na płótnie produkcji amery kańskiej na wszelkiego rodzaju galanterię. Tele fon 467-49. 16561g
Sprzedam 16 segmentów 2 x 2 na domek letni — altanę. Poznań, ul. Szy mańskiego 5, II podwór ko w godz. 7—14. 16587g
Sprzedam drugi drewnia nie i deski na rusztowa nie — gruz oraz furtkę. Adres wska że „Pra sa”, Grunwaldzka 19 dla 16584g.
Minikalkulator wielofunk cyjny sprzedam. Poznań, ul. Piękna 43, tel. 423-14. 16604g
Frezie bulwy preperowa ne sprzedam. Poznań, Os. Powstań Narodowych 4 m. 20. 16506g
Mocarnię typ SC-5 (szero komiutna, samoczyszczą ca) sprzedam. Stan bar dzo dobry. S. Szwabński, Orzechowo 25, koło Wrześ ni. 16179g
Sprzedam ciągnik Ursus C-326 z gwarancją. Adres wska że „Pra sa”, Grun waldzka 19 dla 16683g.
Krótówkę, dziurawkę, pły ty korytkowe sprzedam. Oferty „Pra sa”, Grun waldzka 19 dla 16255g.
Sprzedam ciemną jadal nio, dębowa, nadająca się na probostwo. Wabińska, Poniec, ul. Sienkiewicza nr 4. 16261g
Sprzedam pianino Legni a. Tel. 445-00. 16283g
Sprzedam wózek głęboki niemiecki. Tel. 33-35-12. 16300g
Sprzedam szczeniata jam niki długowłose. Ander se na 19, Poznań — Ławica. 17137g
Goździki — sadzonki uko rzone, sprzedam. Su chy Las, ul. Szkółkarska 40, Bystrzycki. 17142g
Sprzedam ciągnik C-330, lub C-4011. Oferty „Pra sa”, Grunwaldzka 19 dla 16704g.

Sprzedam camping nad Jeziorem Kierskim. Tele fon 33-34-97, godz. 17—22. 16230g
Pianino, okazynie sprze dam. Poznań Ratajczaka 26 m. 86. 16166g
Sprzedam wózek głęboki zagraniczny. Wawrzynia ka 29 m. 13. 16168g

Samochody

Sprzedam Syrenę 104. Ju nikowo Sobotecka 8. 15974g
Sprzedam Fiat 600. Po znań, Dąbrowskiego 106 m. 3, po godz. 19 — Sze kielida. 17231g
Sprzedam Warszawa 204, po remoncie. Szamotyły, ul. Długa 52. 16444g
Fiat 125p-1500 — 1973 r. sprzedam. Oferty „Pra sa”, Grunwaldzka 19 dla 16475g.
Silnik do Lublina kupię. Ul. Ciecchońska 15, tel. 501-20. 16511g
Fiat, Skodę lub Wartbur ga nowego, kupię. Oferty „Pra sa”, Grunwaldzka 19 dla 16308g.
NSU — Prinz 1000, sprze dam. Ostroroga 30, od 16. 16367g
Sprzedam Moskwicę 407. Skoki, Czerwone Armii 45 m. 1. 16520g
Tanio sprzedam Skodę 1101 Combi. Poznań, ulica Notecka 12. 16519g
Sprzedam Żuk skrzynio wego. Września, ul. Ko synierów 38. 16532g
Warszawę górnazaworową sprzedam — idealnym sta nie, cena 60.000,— zł. Po znań, Podolska 9. 16536g
Sprzedam Fiat 600 Multi ple, po kapitalnym remon cie. Osiedle Piastowskie 99 m. 68. 16543g
Zastawę sprzedam. Strza łowa 7 m. 24. 16553g
Fiat 125p 1300, premia PKO — sprzedam. Oferty „Pra sa”, Grunwaldzka 19 dla 16573g.
Warszawę 224 Combi (nie oryginalną) 1968 r. — ta nio sprzedam. Kobylin, ul. Krotoszyńska 39. 16307g

Lokale

Dla młodego małżeństwa, członków SM, poszukuje pokoju, płatne rok z go ry. Oferty „Pra sa”, Grun waldzka 19 dla 16436g.
Małżeństwo poszukuje M-3 od września na okres roku, możliwie zapłaty z góry. Informacje: tele fon 505-83. 15977g
Poszukuje samodzielnego pokoju lub M-2, M-3. Tel. 628-13. 16445g
Poszukuję kawalerki. Płat ne z góry. Oferty „Pra sa”, Grunwaldzka 19 dla 16460g.
Rataje — własnościowe M-4 zamienie na M-6 za dopłatą. Oferty „Pra sa”, Grunwaldzka 19 dla 16488g.
Sprzedam mieszkanie M-4. Oferty „Pra sa”, Grun waldzka 19 dla 16489g.
Kupię mieszkanie M-6. Oferty „Pra sa”, Grun waldzka 19 dla 16490g.
Pilnie kupię mieszkanie własnościowe M-1, M-2 lub M-3. Oferty „Pra sa”, Grunwaldzka 19 dla 16498g.
Sprzedam piętrowy willi — Grunwald, w rozliczeniu 2 pokoje z kuchnią. Adres wska że „Pra sa”, Grun waldzka 19 dla 16506g.
M-3 komfortowe sprze dam. Oferty „Pra sa”, Grunwaldzka 19 dla 16507g.
Sprzedam mieszkanie wła snościowe M-4. Oferty „Pra sa”, Grunwaldzka 19 dla 16528g.
Gdańsk, Chopina — kawa lerkę 23 m² użytkowej powierzchni, wygodami zamienie na równorzęd ne Poznaniu. Oferty „Pra sa”, Grunwaldzka 19 dla 16601g.

Przedsiębiorstwo Handlu Artykułami Papierniczymi i Sportowymi w Poznaniu zaprasza mieszkańców m. Poznania

DO OŚRODKA SPORTÓW WODNYCH „MALTA” PRZY PRZYSTANI POSTIW w dniach 28 i 29 czerwca br. do zwiedzenia POKAZU SPRZĘTU PŁYWAJĄCEGO

3812-K1

Zakłady Naprawcze Taboru Kolejowego
im. 2 Armii Wojska Polskiego
Poznań, ul. Robocza nr 4, telefon 69-56-08

PRZYJMĄ KANDYDATÓW

do Zasadniczej Szkoły Zawodowej dla Pracujących
przy tut. Zakładach, na nowy rok szkolny do klasy pierwszej
w specjalnościach:

1. mechanik urządzeń kolejowych,
2. elektromonter taboru kolejowego,
3. kowal,
4. formierz - odlewnik,
5. modelarz odlewniczy,
6. ślusarz - mechanik,
7. tokarz,
8. ślusarz - spawacz,
9. elektromechanik,
10. stolarz,
11. monter wewnętrznych instalacji budowlanych,
12. blacharz,
13. malarz - lakiernik.

Nauka w zawodach wymienionych w pozycjach 11-13 trwa 2 lata, a w pozostałych zawodach - 3 lata.

Wynagrodzenie za pracę

wg procentu stawek przywiązanych do kategorii osobistego zaszczerowania, wynoszące miesięcznie około:

- w zawodach wymienionych w pozycjach 1-5:
I kl. - 260 zł, II kl. - 440 zł, III kl. - 1.050 zł,
- w pozostałych zawodach:
I kl. - 190 zł, II kl. - 300 zł, III kl. - 1.000 zł,

ponadto wszyscy uczniowie za dobre wywiązanie się z regulaminowych obowiązków mogą otrzymać nagrody kwartalne w wysokości 20 proc. miesięcznego wynagrodzenia.

Uczniowie korzystają z przysługujących świadczeń:

- od pierwszego roku nauki: bezpłatne bilety kolejowe, opieka lekarska, lekarstwa oraz odzież ochronna;
- od drugiego roku nauki: deputat węglowy wartości 1.980 zł rocznie oraz umundurowanie wartości ponad 2.000 złotych.

Wszystkim absolwentom Szkoły, Zakłady zapewniają zatrudnienie na atrakcyjnych stanowiskach pracy w ZNTK.

Chętni absolwenci mogą ubiegać się o przyjęcie do 3-letniego Technikum dla Pracujących.

Zapisy przyjmuje i informację udziela Dział Kadr i Szkolenia Zawodowego ZNTK - Poznań, ul. Robocza 4, w godzinach od 9.15 do 13 codziennie prócz sobót.

Szkoła nie dysponuje własnym internatem, o przyjęcie mogą ubiegać się kandydaci miejscowi i dojeżdżający z odległości do 50 km, którzy otrzymują bezpłatne bilety okresowe.

NIE ZWLEKAJ! ZŁOŻ PODANIE DO NASZEJ SZKOŁY - ZDOBEDZIESZ ATRAKCYJNY ZAWÓD.
2880-K1

Warszawa - dwa pokoje, kuchnia, wygodny, telefon, Zolborz, spółdzielcze zamieszkanie, podobne Poznań. Oferty „Prasa”, Warszawa, Poznańska 38. 1617-K1

Odstąpię pokój, Ul. Gościńska 91. 16717g

Małżeństwo po studiach, członkowie SM, poszukuje pokoju w Lesznie. Tel. Poznań 625-78 lub oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 16737g.

Paniace pokój wynajmę. Kozia 15 m. 3a. 16739g

Wagrowiec! Zamienie M-3, I piętro, na M-2 w Poznaniu lub okolicy. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 16749g.

Pracownik UAM, poszukuje pokoju dla bezdzietnego małżeństwa. Telefon 585-03. 16682g

Poszukuję M-2 lub M-3 na 15 miesięcy. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 16783g.

Pokój komfortowy w w. ul. w wynajęcie. Telefon 436-76. 16926g

Szukam pokoju przy E-8. Opłata z góry. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 16701g.

Nieruchomości

Kupię willę, może być również stan surowy, w okolicy Cytadeli - Wino grady lub inne. W rozliczeniu jedno lub dwa mieszkania własnościowe w nowym budownictwie - wielkość mieszkalna i dzielnicowa do wyboru. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 16441g.

Kupię działkę 1.000-5.000 m² z domkiem mieszkalnym i gospodarczym koło Poznania. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 16450g.

Sprzedam dom jednorodzinny, piętrowy. Oborniki, ul. Jagiera 2. 16451g

Kupię działkę budowlaną, w Poznaniu, przy komunikacji miejskiej, najchętniej Podolany, Winia ry, Piatkowo - Goleśno. Może być z budynkiem gospodarczym. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 16472g.

Sprzedam domek letni nad Jeziorem Kierskim. Ul. Stupska 163. 16517g

Kupię domek w Przeźmierowie, Baranowie, Krzyżownikach. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 16531g.

Pracownicy poszukiwani

RSP w Turowie, gmina Pniewy - zatrudni natychmiast pracowników do obsługi chlewni.

Warunki pracy i płacy do omówienia na miejscu. 16207g

Wielkopolskie Zakłady Teleelektroniczne „Telekom-Teletra” w Poznaniu, ul. Bułgarska 67/73, zatrudnia zaraz:

- ślusarzy,
- telemonterów,
- kobiety do przyuczenia na nawijarki (do lat 30).

Wynagrodzenie wg układu zbiorowego pracy dla przemysłu metalowego w systemie bezpodatkowym. 3782-K1

Poznańskie Przedsiębiorstwo Instalacji Przemysłowych - zatrudni zaraz:

- monterów, spawaczy, izolatorów,
- operatorów żurawi, dźwigów i spychaczy.

Praca w Poznaniu i w terenie. Warunki pracy i płacy do omówienia w dziale spraw pracowniczych Poznańskiego Przedsiębiorstwa Instalacji Przemysłowych - Poznań, ul. Fr. Danielaka 2 (pierwsza ulica w prawo za wiaduktem górnośląskim). 3792-K1

Sprzedam gospodarstwo rolne 2 ha wraz z zabudowaniami blisko Pudłszek i Gostynia - nadające się na ogrodnictwo. Adres wskazać „Prasa” - Grunwaldzka 19 dla 16527g.

Sprzedam dom nowy. Ogród 1460 m², Puszczykowo, skrytka pocztowa 10, tel. 239. 16555g

Sprzedam gospodarstwo rolne 28 ha, ziemia przy zabudowaniach III i IV klasy w całości lub części. Cena do uzgodnienia, 1 km do szkoły 8-klasowej i do przystanku auto busowego. Jan Kwapiak, Słowikowo, poczta 88-332 Słowikowo, koło Mogiła. 16563g

Cudzoziemiec kupi willę komfortową, możliwie z ogrodem lub działką w Poznaniu. Milicz, woj. wrocławskie, tel. 420, wiecześnie. 16574g

Kupię działkę pod dom bliźniaczy w Poznaniu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 16594g.

Sprzedam gospodarstwo rolne 15 ha w tym 2 ha lasu, 2 ha łąki, staw, inwentarz żywy i martwy, zbiory, traktor. Edward Pasieciak Kalwy, gm. Buk, woj. poznańskie. 16254g

Sprzedam działkę 2.000 m² z budynkiem mieszkalnym i warsztatem w Szczepankowie. Tel. 631-49, po godz. 18. 14977gpr.

Sprzedam działkę pod budowę 874 m², okolica Na ramowice. Poznań, Szpitalna 3 m. 16. 16407g

Zamienie willę dwurodzinną okolica Tarnowa Podgórnego, z warsztatem, telefonem, 0,5 ha ogrodu, pozwoleniem na budowę szklarni na 2 mieszkania M-3 lub M-4. Tel. 659-89. 16424g

Kupię domek 1-rodzinny samodzielny, oparkowany z garażem i ogrodem zadrzewionym na peryferiach Poznania. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 16215g.

W Krotoszynie lub podobnym mieście kupię pół domu bliźniaczego lub willę. Oferty „Prasa” - Grunwaldzka 19 dla 16233g.

Opłotowane 3.600 m² odłamu w dzierżawę. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 16248g.

Kupię - wydzierżawię pomieszczenie warsztatowe lub działkę pod budowę warsztatu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 16747g.

Przetargi

Przedsiębiorstwo Transportu Samochodowego Łączności nr 9 w Poznaniu, ul. Winklera 1 - ogłasza

PRZETARG NIEOGRANICZONY na sprzedaż samochodów marki:

1. Warszawa furgon typ Pick-up, nr inw. J-090, cena wywoławcza 12.000 zł
2. Warszawa furgon typ Pick-up, nr inw. J-139, cena wywoławcza 12.000 zł
3. Warszawa furgon typ Pick-up, nr inw. J-134, cena wywoławcza 12.000 zł
4. Warszawa furgon typ 224, nr inw. J-464, cena wywoławcza 12.000 zł
5. Nysa towos typ N-59, nr inw. J-331, cena wywoławcza 36.750 zł
6. Żuk furgon typ A0-3, nr inw. J-239, cena wywoławcza 35.700 zł
7. Żuk furgon typ A0-3, nr inw. J-209, cena wywoławcza 35.700 zł
8. Żuk furgon typ A0-5, nr inw. J-417, cena wywoławcza 35.700 zł
9. Żuk furgon typ A0-3, nr inw. J-178, cena wywoławcza 35.700 zł
10. Żuk furgon typ A0-3, nr inw. J-226, cena wywoławcza 35.700 zł
11. Żuk furgon typ A0-3, nr inw. J-235, cena wywoławcza 35.700 zł
12. Żuk furgon typ A0-3, nr inw. J-359, cena wywoławcza 35.700 zł
13. Żuk furgon typ A0-3, nr inw. J-222, cena wywoławcza 35.700 zł
14. Żuk furgon typ A0-3, nr inw. J-236, cena wywoławcza 35.700 zł
15. Żuk furgon typ A0-5, nr inw. J-020, cena wywoławcza 35.700 zł
16. Żuk furgon typ A0-3, nr inw. J-156, cena wywoławcza 35.700 zł
17. Żuk furgon typ A0-3, nr inw. J-231, cena wywoławcza 35.700 zł

DRUGI PRZETARG NIEOGRANICZONY na sprzedaż samochodu marki:

- Nysa furgon typ N-59, nr inw. J-255, cena wywoławcza 18.000 zł

Przetarg odbędzie się w 14 dniu po ukazaniu się ogłoszenia o godz. 10.30 w siedzibie przedsiębiorstwa.

Samochody można oglądać we wtorki i piątki od godz. 10-12 po uprzednim zgłoszeniu się na wartowni.

Wadium 10 proc. ceny wywoławczej należy wpłacić w kasie przedsiębiorstwa lub na konto nr 1218-6-1050 w NBP I O/M Poznań, najpóźniej w przeddzień przetargu.

Zastrzegamy sobie prawo wycofania z przetargu któregośkolwiek z wymienionych pojazdów bez podania przyczyny. 3917-K1

Chemiczna Spółdzielnia Pracy „Olmin”, Poznań, ul. Grunwaldzka 104 - ogłasza

PRZETARG NIEOGRANICZONY na wykonanie instalacji nawiewno-wywiewnej w hali produkcyjnej i w pomieszczeniach socjalnych w Oddziale II Spółdzielni w Międzychodzie - Bielsku.

Dalszych informacji udzieli Dział Techniczny Spółdzielni w Poznaniu, ul. Grunwaldzka 104, telefon 67-94-13, wewn. 9.

Oferty należy składać w zalakowanych kopertach do dnia 24 lipca 1975 r. pod adresem: Chemiczna Spółdzielnia Pracy „Olmin” - Poznań, ul. Grunwaldzka 104.

W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne.

Otwarcie kopert z ofertami nastąpi w dniu 25 lipca 1975 r. o godz. 10 w Chemicznej Spółdzielni Pracy „Olmin”, ul. Grunwaldzka 104.

Zastrzega się prawo wyboru oferenta oraz unieważnienie przetargu bez podania przyczyny. 4008-K1

Miejskie Przedsiębiorstwo Komunikacyjne w Poznaniu, ul. Głogowska 131 - ogłasza

PRZETARG NIEOGRANICZONY na malowanie hotelu robotniczego przy ul. Czerwonej Armii 71.

Termin wykonania - 31. VII. 1975 r. Bliższych informacji udzieli Dział Administracyjno-Gospodarczy, ul. Gajowa 1, pokój 24 lub 26 w godz. od 8-12.

Oferty należy składać w zalakowanych kopertach w terminie do dnia 10. VII. 1975 r.

Komisijne otwarcie ofert nastąpi w 15 dniu od daty ukazania się ogłoszenia, w gmachu MPK przy ul. Głogowskiej 131, o godzinie 10 w sali posiedzeń na VII piętrze.

W przetargu mogą brać udział jednostki państwowe, spółdzielcze i prywatne.

Zastrzega się prawo dowolnego wyboru oferenta lub unieważnienia przetargu bez podania przyczyny. 3947-K1

Zarząd Zieleni Miejskiej w Poznaniu, ul. Wrocławska 25 - ogłasza

PRZETARG NIEOGRANICZONY na wykonanie robót budowlanych bazy konserwacji zieleni w Parku Przyjaźni i Braterstwa Broni na Cytadeli.

Termin wykonania - koniec roku 1975.

Do wzięcia udziału w przetargu zaprasza się przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielnie oraz jednostki gospodarki nieuspołecznionej.

Informacji udzieli Dział Budowy - telefon 564-03.

Oferty należy składać - w terminie 14 dni. Otwarcie ofert nastąpi 15 dnia o godz. 9 w lokalu ogłaszającego.

Zastrzega się prawo wyboru oferty oraz uznania, że przetarg nie dał wyniku bez podania przyczyny. 3968-K1

UWAGA

ABSOLWENCI SZKÓŁ PODSTAWOWYCH!

WOJEWÓDZKIE PRZEDSIĘBIORSTWO PRZEMYSŁU MIĘSNEGO W POZNANIU
ul. Garbary 101

PROWADZI NABÓR UCZNIÓW

(chłopcy i dziewczynki)

do klas pierwszych na rok szkolny 1975/76
W ZAWODZIE

PRZETWÓRSTWO MIĘSA

Nauka zawodu trwa dwa lata
w okresie nauki uczniowie otrzymują wynagrodzenie miesięczne:

- w pierwszym roku 280,- zł
- w drugim roku 440,- zł

W myśl umowy o naukę zawodu uczniowie otrzymują: deputat wędliny wartości ca 170,- zł miesięcznie, śniadania regeneracyjne oraz inne świadczenia przysługujące pracownikom przedsiębiorstwa.

Praktyczną naukę zawodu prowadzimy w Zakładach produkcyjnych w:

- Poznaniu przy ul. Wilkońskich 8 w zakresie produkcji konserw i wędlin,
- Poznaniu przy ul. Garbary 101/111 w zakresie produkcji mięsa i wędlin,
- Środzie Wlkp. przy ul. Kilińskiego w zakresie produkcji wędlin i mięsa.

Naukę w Szkole Doksztalającej uczniowie pobierają 3 dni tygodniowo w Zespole Szkół Zawodowych nr 8 w Poznaniu przy ul. Warzywniej 19.

Przedsiębiorstwo gwarantuje absolwentom korzystne warunki zatrudnienia oraz możliwość dalszego kontynuowania nauki w 2,5-letnim technikum o tym samym kierunku kształcenia.

Uwaga: Zakłady nie posiadają możliwości zakwaterowania uczniów zamiejscowych.

Zgłoszenia przyjmuje i udziela informacji Dział Spraw Osobowych i Szkol. Zaw. WPPMs. w Poznaniu, ul. Garbary 101/111.

2134-K1

Lokale

Szczecinek! Mieszkanie 2 pokoje z kuchnią (33 m²) zamienie na podobne lub kawalerkę w Poznaniu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 16578g.

Pilnie kupię betoniarke 150 l. Dorocki, 64-600 Oborniki, al. Kasztanowa 13. 16592g

Student anglistyki poszukuje pokoju od września. Tel. 467-21. 16603g

M-3 Rataje sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 16255g.

Sprzedam mieszkanie M-3. Adres wskazać „Prasa” - Grunwaldzka 19 dla 16285g.

Dwupokojowe mieszkanie w Pile, w nowym budownictwie, telefon, zamienie na podobne w Poznaniu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 16333g.

Mieszkanie własnościowe M-3 Winogrody - sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 16358g.

Pokój 2-osobowy do wynajęcia. Ul. Gościńska 84, po 16. 16367g

Oddam pokój nieumeblowany 10 m², c. o. Starołęka, płatne dwa lata z góry. Adres wskazać „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 16372g.

Starsza pani przyjmie na wspólny pokój ewentualnie rencistkę. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 16380g.

Pani pracująca poszukuje nieumeblowanego pokoju. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 16394g.

Członkowie spółdzielni, trzyletnim sym, poszukują nieumeblowanego pokoju. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 16408g.

Przyjmę panią na wspólny pokój. Leszczyńska 111. 16433g

Kupię mieszkanie M-4 lub M-3. Tel. 659-89. 16247g

Studentka wynajmie pokój. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 16149g.

Młode bezdzietne małżeństwo, członkowie SM poszukuje pokoju z opłatą miesieczną. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 16158g.

UWAGA

ABSOLWENCI SZKÓŁ PODSTAWOWYCH!

Dyrekcja Poznańskiego

Przedsiębiorstwa Budownictwa Przemysłowego nr 2
w Poznaniu, ul. Marchlewskiego 128

OGŁASZA NABÓR UCZNIÓW

do Zasadniczej Szkoły Doksztalającej nr 2
przy PPBP - 2 w Pile, ul. Teatralna 1

na rok szkolny 1975/76 w następujących zawodach:

- murarz - tynkarz,
 - betoniarz - zbrojarz,
 - monter konstrukcji drewnianych - cieśla,
 - monter wewnętrznych instalacji budowlanych,
 - malarz,
 - posadzkarz.
- Nauka trwa dwa lata.

Każdy uczeń w Zasadniczej Szkole Doksztalającej nr 2 przy PPBP - 2 otrzymuje wynagrodzenie:

- do chwili ukończenia 16 lat - 250,- zł
 - w I roku nauki:
 - w zawodach budowlanych - 520,- zł
 - w zawodach instalacyjnych - 360,- zł
 - w II roku nauki:
 - w zawodach budowlanych - 600,- zł
 - w zawodach instalacyjnych - 480,- zł
- plus premia w wysokości do 25 proc. miesięcznego zarobku oraz nagroda z funduszu zakładowego.

Ponadto Dyrekcja PPBP - 2 zapewnia:

- młodzieży nie mającej warunków dojazdu - miejsce w internacie,
- bezpłatną odzież roboczą i wyjściową,
- narzędzia pracy oraz inne świadczenia wynikające z układu zbiorowego pracy w budownictwie,
- codzienny jednorazowy bezpłatny posiłek regeneracyjny - wzmacniający.

Po zakończeniu szkoły absolwenci mają zapewnioną dobrze płatną pracę oraz pomoc w uzyskaniu mieszkania spółdzielczego.

Uczniów zdolnych i chętnych do dalszej nauki kierujemy do Technikum Budowlanego dla Pracujących.

Bliższych informacji udzieli i zgłoszenia przyjmuje - sekretariat szkoły w Pile, ul. Teatralna nr 1.

1627-K1

Kłopoty z dziadkiem



Krzyżówka magiczna.

Pionowo: 1. substancja, której obecność wpływa na zmianę szybkości przebiegu reakcji chemicznej, 2. roślina rosnąca przeważnie dziko w Meksyku, 3. imię Szewczenki 4. pórka na wekslu, 5. iglasty lub liściasty, 6. zakaz opuszczania koszar, 7. stan w Indiach, 8. starożytna machina wojenna, 9. ssak z rodziny żyraf, 10. zatwierdza umowę międzynarodową, 11. drugie pod względem wielkości miasto Japonii, 12. waga drogiego kamienia, 13. wieje ku równikowi, 14. gromada zwierząt danego gatunku żyjących razem, 15. w atlasie, 16. plama w innym kolorze niż tło, 17. mieszkawca tysiąca jezior (wspak), 18. państwowa stadtina na koni.

Litery z krótkim numerem w prawym dolnym rogu należy uporządkować według szyfru i odczytać hasło, które wystarczy nadesłać jako rozwiązanie całego zadania.

Szyfr: 1-2-3, 4-5-6-7-E-9-10, 2-11-F-5-12-13-O-15, 16-10, 15-2-17-10-5-12, 18-7-E-19-6-2-10-16-7-3-15-E.

Władysław FIRLIK

Na rozwiązanie krzyżówki nr 25 czekamy do 4 lipca br. Między czytelników, którzy przesyła (na kartkach pocztowych) prawidłowo brzmiące hasło, rozlosujemy 5 bonów towarowych po 100 zł każdy, ufundowanych przez PKO. Nasz adres: „Głos Wielkopolski”, skrytka pocztowa 10-74, 60-959 Poznań. Na kartce prosimy dopisać: Krzyżówka nr 25.

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI NR 24

Hasło brzmi: „Jedyna w Polsce Pacarana w ZOO — Poznań”.

W wyniku komisijnego losowania nagrodę w postaci zwierzątka otrzymują: Stanisław Kaczmarek, ul. Kwiatowa 10 m 7a Poznań, Paweł Malinowski, ul. Nad Potokiem 27 a m. 7 Poznań.

Nagrody należy odebrać w Dyrekcji Ogrodu Zoologicznego w Poznaniu przy ul. Zwierzynieckiej.

PONIOSŁY NERWY

60-letnia Alice Dakin z brytyjskiego miasta Stonebridge od trzydziestu pięciu lat ani razu nie opuściła meczu tamtejszej drużyny piłkarskiej. Żyła w glorii patronki futbolu, ale nagle, jednym fałszywym posunięciem, zniweczyła całą swą sławę. W czasie niedawnego meczu „babica futbolowa” nie wytrzymała, kiedy bramkarz jej drużyny „puścił” decydującego gola. Wysokoczyła na boisko, spoliczkowała go i — została w konsekwencji ukarana dożywotnim zakazem wstępu na stadion.

WESOŁA WDWÓKA?

W wiedeńskim dzienniku ukazało się nie całkiem zrozumiałe ogłoszenie: „32-letnia wdowa po szuka miłego pokoju z łóżkiem, gdzie mogłaby udzielać lekcji”.

STUDIUM PARZENIA HERBATY

Przez dwa lata można nauczyć się sztuki parzenia herbaty. Parzenie jej — na różne sposoby — stanowi przedmiot obowiązkowy na 2-letnim Studium Pomaturalnym Hotelarstwa w Moskwie. Uczelnia przywiązuje do tej dyscypliny wielką wagę, gdyż herbata

między WIERSZAMI

stanowi napój narodowy we wszystkich prawie republikach ZSRR.

OSTRE HOBBY

Największą na świecie kolekcję brzytwy zebrał fryzjer ze Sztokholmu, Holger Redin. Ma ich ponad sześćset, a najstarsza pochodzi z 1702 roku. Zapytany przez dziennikarza, czym się goili sam, odpowiedział szczerze: żyletką.

OMYŃNA WRÓŻKA

Kopenhaska wróżka przepowie działu robotnikowi portowemu, Jensowi Nilsonowi: „Jutro zostaniesz panem aresztowany. Bramy więzienia stoją już otworem!”. Nazajutrz istotnie tak się stało. Wychojąc od wróżki Nilson ukradł jej kasetkę z pieniędzmi, które niezwłocznie przepił.

ŻYWY ZNAK DROGOWY

Ponieważ wielu niezdyscyplinowanych kierowców nie przestrze-

gało obowiązku ograniczenia szybkości na unikalnym w skali światowej wysokogórskim moście na rzece Beas w Nepalu, tamtejsze władze zatrudniły w służbie bezpieczeństwa ruchu żywe „znaki drogowe”. Po moście przechadza się dyżurny, który na plecach ma zawieszoną tablicę z naśladującym napisem: „Człowiek ten maszeruje przed Twoim samochodem, by zmusić Cię do nieprzekraczania 6 mil na godzinę”. Metoda okazała się skuteczna. Most jest tak wąski, że ruchomego znaku drogowego nie sposób wyprzeżyć.

— Poznał ojciec nowych ludzi.

— E... to już nie to samo. Chyba mają rację ci wszyscy, co mi tłumacz, że starych drzew nie należy przesadzać.

— Zawsze znajdą się tacy, co wtrącają swoje trzy grosze tam, gdzie nie trzeba! Niech tata nie słucha.

A w ogóle, to w tym czasie dziadek zachowywał się dosyć dziwnie. Lat herbata do cukrowni, zamiast do filiżanek, smarował masłem deszczkę ignorując leżącą obok bułkę, chleb chował do lodówki, a kielbasę upychał w skrzynce na pieczywo. Po kilka razy dziennie czyścił trzewiki i na całe godziny przepadał z domu. Z obawą myślałam, czy to aby nie początki sklerozy.

Wreszcie namówiłam męża, że by z tatą po męsku pogadał. — Od dawna już jestem pełnoletni i nikt mi nie będzie dyktował, co mam robić — niecierpliwie przerwał mi dziadek. — Siedzi mówią, że to jest moje mieszkanie i dopóki jesteście u mnie, wszystko gra. Ale niech tylko przeniosę się do was, zaczniecie mną pomiać i lekceważyć. Wolę być na swoim.

— Za dwa lata stuknie ojcu siedemdziesiątka. W razie choroby... — Młodzi też chorują, a na wet umierają — fuknął dziadek.

Stano na tym, że przeniesiemy się sami.

Wtedy zaczęła się polka. Ci wszyscy, którzy wspaniale przekonywali ojca, że powinien zostać na własnych śmieciach, rzucili się na mnie.

— Dobra z pani córka! Zostawiać starego człowieka na pastwę samotności!

— To wstyd myśleć tylko o własnej wygodzie, gdy ojciec potrzebuje opieki!

— To ta, co to rodzona ojca... — brzęczały za moimi plecami złośliwe uwagi.

— Mamo, a może zwiążemy dziadka jak tobolek i zawieziemy do nowego mieszkania? — podsunęła Anda, już wtedy nie pozbawiona inwencji. — To przez niego tak na ciebie wygadują, a w ogóle bez dziadka będzie smutno.

Potem przyszedł list z wyświeśconymi od dziadkowej siostry z Warszawy oraz utrzymały w tonie mentorsko-potępia

jącym, anonim, nie wiadomo od kogo.

Klnąc i na zmianę płacząc kończyłam pakowanie i z westchnieniem ulgi opuszczałam wreszcie dom, w którym tyle lat mieszkalam. Wyglądało na to, że w drugim końcu miasta plotki mnie nie dosięgną.

Nie wzięłam jednak pod uwagę, że w nowym M-5 grzejniki do wody będą zawieszane byle jak, że węłka w przedpokoju, do której zamówiliśmy specjalnie szafę okaże się za ciasna, że trzeba przesunąć kuchenkę gazową, jeśli lodówka ma się zmieścić, że drzwi się nie domykają, że co rusz powstaje śpięcie, że trzeba będzie wpiąć sprzątaczkę, zanim zacniemy się rozpakowywać. A ponieważ nie znaleźliśmy nikogo w okolicy, zmuszeni byliśmy ubłagać dawnych, dobrych znajomych.

No i zaczęło się od nowa.

— Moja żona widziała w sklepie pani ojca. Biedny stary targat pełną siatkę prowiantu...

— Ludzie mówią, że chyba długo nie pociągnie pozbawiony opieki i rodziny...

Siedziałam na walizkach, pułach i kartonach, brudna i zmęczona, ogłuszona stukaniem, wierceniem, borowaniem, zasypywaniem odłamkami tyłku, zatroskana w czym ugodać obiad i na czym podać kolację. Nie mogłam ruszyć się z domu, więc posłałam dzieci do ojca. Nie zastały go, a jego pokój był zamknięty na cztery spusty.

— Ta pani co wprowadziła się na nasze miejsce bardzo była zdziwiona. Powiedziała, że dziadek rano wychodzi, a wraca dopiero wieczorem. Myślała, że przesiaduje u nas — rzekł Andrzej.

— Rozmawiałam z dozorczynią ale to paskudna jędra. Czy wiesz, co każe ci powtórzyć? Ze my ci kiedyś oddamy tym samym co zrobiłaś dziadkowi. A co ty mu właściwie zrobiłaś? — spytała Anda.

— Uznałam jego prawo do decydowania o sobie.

Narastał we mnie gniew na tych wszystkich, którzy uważają starzejącego się człowieka za bezwolne dziecko i jakże często pod pozorem opieki, pozbawiają go wszelkich praw należnych istocie czującej i myślącej.

Pogrążona w niewesołych rozmyślaniach, nagle usłyszałam dzwonek. W drzwiach stał dziadek, wymuskany i wyświeżony, a obok leciwa dama.

— Przyszliśmy na podwieczorek — oznajmił radośnie — Musicie poznać moją narzeczoną. Znamy się już od dawna, a teraz, gdy mam oddzielną pokój, postanowiliśmy się pobrać...

W tym miejscu powinienem ten fragment, żywcem z kroniki rodzinnej wyjęty, skończyć. Nie potrafię się jednak oprzeć pokusie, aby dodać, że nasz dziadek odmłodził i stał się wesoły, jak szczygieł. Wszystko zaczęło go cieszyć i ilekroć się spotkamy podkreślał, że w każdym wieku można znaleźć radość życia.

Oczywiście, sześcioletni, który członkiem rodziny nasza nowa babcia się nie spodobała. Złośliwe docinki i plotki zaczęły uporczywie krążyć wokół starszej, młodej pary.

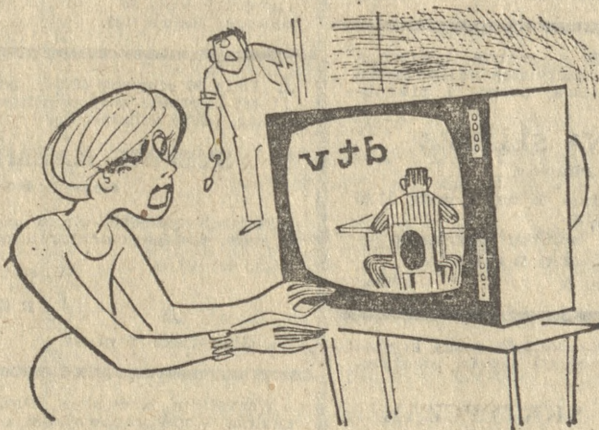
Na szczęście im to nie przeszkadzało, bo oboje trochę nie dostają.

MAGDA STRUMIAN

ANDRZEJ KOPICZYŃSKI



— odtwórca głównej roli w telewizyjnym serialu „Czterdziestolatek” — w karykaturze Jana Molika.



POMOC DOMOWA

— Zreperowałem antenę! Chyba obraz jest teraz dobry?



— To było jedyne miejsce w tynku, w które hak wszedł bez oporu!



— Czy moje kochanikto znalazło już główny zawór wodny?

— Mam najpierw telefonować po lekarza, do hydraulika czy też do Wodociągów Miejskich?

— Przybiłeś wreszcie tę deskę?

Zdarzenie kosmiczne

Start utrudniony miał co nieco, w tym — kilka nieudanych prób, ale nareszcie jakoś wzleciał i miał nareszcie świat u stóp!

Kiedy się znalazł na orbicie — odpalił w miarę swoich sił, a ciąg miał silny — jak widzicie, więc pewny swego celu był.

Już w apogeum wszedł wzorowo, kiedy mu defekt zburzył plan: za mało może posmarował lub nie dokręcił czegoś tam?

Na łeb — czy na głowicę raczej spadał więc szybko z wyższych sfer — niczym meteor niebo znaczył — nie pomógł nawet ręczny ster...

Lecz się nie spalił w warstwach dolnych, nie rozbił się o szczyty skał, bo jednak w końcu trochę zwolnił i miękkie lądowanie miał!

Start utrudniony miał co nieco... (da capo al fine)